

Powiatowa

Nr 5 (38)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:

- MAJOWE UROCZYSTOŚCI
- CHRYSOS WOSKRES
- Z UŁAŃSKIEJ PRZESZŁOŚCI
- WIRTUALNA RZECZYWISTOŚĆ
- PALENIE ZABIJA
- KULTURA W OHP
- FESTIWAL W PRZYTOCZNEJ
- OBÓZ W BRÓJCACH
- SPORT

CEMET S.A. Warszawa

SPC i W Międzyrzecz

66-300 Międzyrzecz

ul. Fabryczna 3

tel./fax: 0/prefix/95 741 16 47

742 09 26

Polecamy w ciągłej sprzedaży:

1. Cement luzem

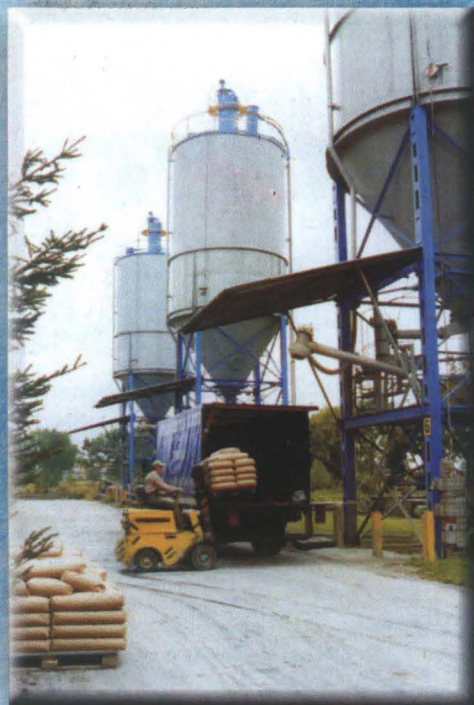
- CEM I - 42,5 R

- CEM II AS - 32,5 R

z cementowni GÓRAŹDŹE i STRZELCE OPOLSKIE

2. Cement workowany 25 kg

3. Wapno hydrotызowane



Zapraszamy

Żółty osad zwany kamieniem kotłowym, osadzający się w urządzeniach mających kontakt z wodą, np. w pralkach, rurach instalacji wodnych, boilerach, powoduje, oprócz pogorszenia estetyki, straty energetyczne sięgające nawet do 60%. Przyspiesza także korozję.

Magnetyzery to tanie, ekologiczne, niewymagające zasilania energią elektryczną i proste w montażu urządzenia, które sprawiają, że kamień kotłowy całkowicie rozpuszcza się w wodzie.

Magnetyczne urządzenia uzdatniające wodę

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez specjalistów amerykańskich i belgijskich, uzdatnianie magnetyczne nie tylko zapobiega odkładaniu się kamienia i osadów oraz powoduje usuwanie kamienia istniejącego, ale wywołuje także inne pozytywne skutki:

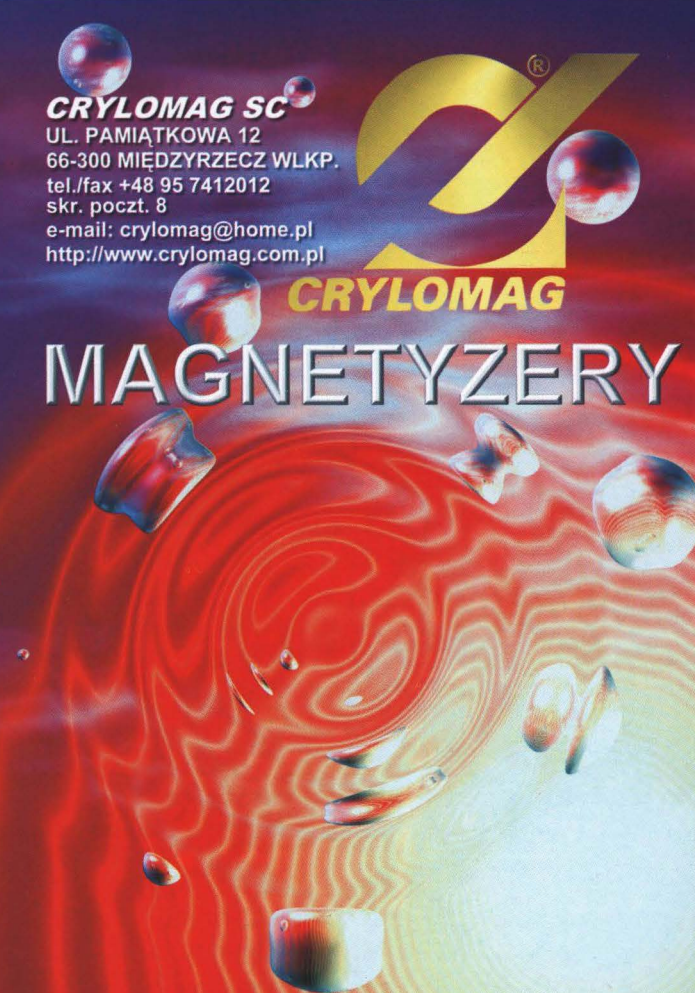
- chroni rurociągi przed korozją (wytworza się warstwa ochronna na ich ściankach),
- w przypadku wody pitnej zdecydowanie zmniejsza ryzyko powstawania kamieni nerkowych oraz przyczynia się do zmniejszenia poziomu cholesterolu we krwi,
- zmniejsza zużycie proszku w pralkach automatycznych,
- w przypadku wody stosowanej do podlewania roślin przyspiesza ich wegetację oraz powoduje wzrost plonów od 10 do 40% (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985r., Akademia Rolnicza Poznań 1990r.). Ponadto woda i inne ciecze uzdatnione polem magnetycznym poprawiają jakość procesów technologicznych,
- w przemyśle budowlanym; skraca się czas tężenia betonu; niezmienną wytrzymałość można uzyskać stosując nawet o 20% mniej cementu (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985),
- w przemyśle spirytusowym; następuje skrócenie okresu fermentacji, przy bardziej oszczędnym zużyciu cukru,
- w przemyśle cukrowniczym; zwiększa się stopień czystości uzyskiwanego cukru (po uzdatnieniu wody) oraz zwiększa się ilość cukru inwertowanego w melasie (po magnetycznym działaniu na glukozę).

CRYLOMAG SC

UL. PAMIĄTKOWA 12
66-300 MIĘDZYRZECZ WLKP.
tel./fax +48 95 7412012
skr. poczt. 8
e-mail: crylomag@home.pl
<http://www.crylomag.com.pl>

CRYLOMAG

MAGNETYZERY



Mama tata i ja - garść refleksji

Taki tytuł, bo zbliża się Dzień Matki i Ojca. Będą życzenia, występy, spotkania i różne imprezy sprawiające rodzicom przyjemność. O ile Dzień Matki wszedł na stałe do kalendarza obchodów, to z tym Dniem Ojca jeszcze różnie bywa.

A ludzie dochodzą do macierzyństwa i ojcostwa poprzez całe swoje dotychczasowe życie. Niosą ze sobą cały bagaż doświadczeń własnych i tych zdobytych przez ich rodziców. Narodziny dziecka to nie zawsze to samo, co dojrzałość do roli matki i ojca. Bo sam fakt biologicznego posiadania dziecka to nie to samo co być matką, być ojcem.

Rola matki wydaje się być w świadomości społecznej oczywista i jest szeroko opisywana. Kobięce pisma w bardzo efektywny sposób starają się przekazywać informacje odpowiadające na pytanie, jak być dobrą matką.

Aby prowadzić gospodarstwo rolne, trzeba uzyskać kwalifikacje rolnicze, aby prowadzić samochód należy ukończyć kurs i zdać pomyślnie egzamin, aby prowadzić sklep, trzeba mieć pojęcie o tym, jak prowadzić księgowość, podatki itd. Natomiast aby wychować wspólnie człowieka, ludzie nie kończą żadnych form kształcenia. A proces wychowania to wielka sztuka, wymagająca czego? Wszystkiego, co wartościowe w człowieku. Na pewno miłości, połączonej z rozsądkiem, uczciwością, szczerością, umiejętności utrzymywania najlepszych kontaktów międzypersonalnych. Trudno wyliczyć wszystko.

Wrażliwość matki, umiejętność odczytywania przez nią sygnałów przekazywanych przez dziecko decyduje w wielkiej mierze o tym, jak szybko i na jakim poziomie ustali się korzystny dla małego człowieka związek między nim a otoczeniem.

Od opiekuńczej roli ojca zależy, czy proces ten będzie mógł przebiegać w sposób niezakłócony. Każde dziecko do normalnego rozwoju potrzebuje obojga rodziców.

W lapidarny sposób określają to dzieci w wieku 6 do 10 lat. Zadano im pytanie: jak rozumiesz miłość rodziców? Oto odpowiedzi: *rodzice - opiekują się dziećmi; lubią robić przyjemności; w potrzebie zawsze przychodzą z pomocą; przestrzegają przed złym postępowaniem; ostrzegają przed niebezpieczeństwem; przygotowują do dorobienia; towarzyszą kiedy dzieci się boją; obdarzają dobrem, uczą.*

Dotyczy to obojga rodziców. Nie wyróżniają oddzielnie matki ani ojca. Obecne czasy niepewności w wielu sprawach nie sprzyjają wypełnianiu roli ojca w rodzinie poprzez częste zatrudnienie poza miejscem zamieszkania, brak pracy, często pseudoobecność w domu. Jego funkcja zbyt często ogranicza się do czysto biologicznej. Skutki jakie ponosi młode pokolenie zasługują na zupełnie inną publikację. Jest to częsta przyczyna dramatów rodzinnych, zwłaszcza dzieci dorastających. Bywa tak, że ojciec spotyka się ze swym dzieckiem tylko przy urodzeniu. Miłość rodzicielska rośnie często wraz z dzieckiem. Wzbogaca rodziców i ich dziecko. Każda ze stron w rodzinie powinna znać stanowisko partnera w procesie wychowywania dzieci. Warto podkreślić, że młodzież przyjmuje system etyczny - moralny swoich rodziców. Również często naśladowuje w tym, co powierzchowne. Dlatego nie można demonizować wpływu rówieśników. Czasami trudno

określić, kto z dorastaniem ma większy problem, rodzice czy ich dziecko. Na pewno to problem dla obu stron. Dorastające dziecko często ma potrzebę bycia w dobrym kontakcie emocjonalnym z rodzicami, a jednocześnie wbrew ich obawom próbuje samodzielności i nowych doświadczeń. Rodzice często zaczynają w tej sytuacji być niekonsekwentni. A sytuacja po prostu wymaga jednoznacznego, szczerego ustalenia norm postępowania, wzajemnej lojalności i wzajemnego ich przestrzegania. Nielatwy do zaakceptowania przez rodziców jest fakt, że to bezradne dziecko zaczyna poszukiwać własnych sposobów na dalsze swoje życie.

Bardzo ważnym okresem w życiu matki i ojca jest czas, gdy dzieci odchodzą z domu. Mówi się nawet o syndromie „pustego gniazda”. Od wzajemnej relacji rodziców i ich dzieci zależy, czy to gniazdo pozostanie naprawdę puste, czy zlatywać jak ptaki będą do niego dorosłe dzieci często z wnukami. Jest to także czas na zwierzenia, życzliwe rady i radość ze wspólnego przebywania. Jest to jednocześnie czas dla ojca i matki na samorealizację, kontynuację zamiłowań, ulubionych zajęć. O rodzinie można pisać jeszcze bardzo wiele, mniej czy bardziej mądrze.

Zyczę wszystkim Matkom i Ojcom, aby nie tylko w ten jeden dzień w roku mogli doznawać wszystkiego co piękne w Macierzyństwie i Ojcostwie!!!

Tomasz Jasiński

Majowy piknik

Z okazji Święta Pracy serdecznie zapraszamy na piknik pierwszomajowy, który odbędzie się w Międzyrzeczu na Podzamczu. Początek imprezy godz. 14,00.

Program:

14,00 - złożenie kwiatów pod Pomnikiem Tysiąclecia przez przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych oraz instytucji i zakładów pracy.

14,30 - rozpoczęcie imprezy na Podzamczu

- występy zespołów muzycznych, solistów, tancerzy,
 - jarmark różnaitości
 - pokaz rękodzieła ludowego
 - pokaz karateków
 - pokaz walk rycerskich
 - przejażdżki konne
 - rajd pieszy
 - konkurs dla dzieci
 - loteria
 - krótkie wycieczki kajakowe
 - możliwość sprawdzenia umiejętności kierowcy
 - „mikrofon dla wszystkich”
- 22,00 - zakończenie pikniku

Serdecznie zapraszamy - Rada Powiatowa SLD

Pani Cierpliwie Słuchająca

Wielka uroczystość odbędzie się 3 maja w sanktuarium maryjnym w Rokitnie. Jest to podwójne święto - Matki Bożej Królowej Polski i rocznica ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Rokitniański kościół otrzyma jako pierwszy w naszej diecezji godność bazyliki mniejszej. Ten piękny kościół od lat przyciąga tysiące wiernych - nie tylko z Polski - do cudownego obrazu Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej. Autorem projektu późnobarokowej świątyni był nadworny architekt królewski - Karol Marcin Frantz. Budowę ukończono w 1756 roku. Nad trójnawową całością wznoszą się dwie kwadratowe wieże. Alegoryczne rzeźby, posągi i piękna polichromia, wyposażenie w duchu baroku i rokoka podnoszą urodę tego ważnego dla Lubuszan miejsca Maryjnego kultu. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Rokitniańskiej, która w okresie zaborów, dzięki wizerunkowi orła białego na srebrnej sukience, stała się symbolem polskości.

W sanktuarium maryjnym odbywają się uroczyste msze, odpusty, rekolekcje dla nauczycieli, służby zdrowia, pielgrzymki. Podniesienie świątyni do godności bazyliki mniejszej jest ogromnym i radosnym wydarzeniem dla wiernych z naszego powiatu.



Matka Cierpliwie Słuchająca
18. 11. 1851
Jan Świątko

Chrystos Woskres !



Tak pozdrawiają się w okresie Świąt Wielkanocnych wierni w obrządku grecko-katolickim. Święta Wielkanocne w obrządku wschodnim są świętami ruchomymi, przypadają tygodnie, trzy tygodnie a czasami nawet pięć tygodni po świętach łacińskich. W niektórych latach bywają w tym samym terminie jak święta łacińskie.

We wschodnim kalendarzu liturgicznym Wielkanoc to

W trosce o chorych

Bardzo trudna sytuacja polskich szpitali nie może przeszkodzić w zabezpieczeniu potrzeb chorych. I właśnie dla nich zakupiono dla szpitala powiatowego w Międzyrzeczu za 385 tys. zł bardzo nowoczesny aparat ultrasonograficzny z trzema głowicami, z których każda ma określone możliwości i funkcje diagnozowania. Można nim zbadać człowieka od stóp do głów. Nazywa się to diagnostyką obrazową. Aparat będzie w stałym użyciu, lekarze są przygotowani, mają odpowiednie certyfikaty. Dr **Joanna Boroń** i dr **Piotr Jarmużek** twierdzą, że aparat jest marzeniem każdego radiologa i kardiologa. Dr P. Jarmużek uważa, że ten aparat jest jak przetarte okulary, a dr J. Boroń - że to jak przesiadka z malucha do mercedesa.

Ultrasonograf jest doskonały do diagnozowania chorych w ciężkim stanie, do odpowiedniego prowadzenia po zabiegach, do wykrywania choroby wieńcowej. Właściwa diagnoza to przecież doskonałe wyniki leczenia, a ten nowoczesny aparat służy przede wszystkim do diagnostyki. Posiada funkcje, jakich nie mają aparaty dużych wojewódzkich szpitali i na dzisiaj jest najnowocześniejszym ultrasonografem w Lubuskiem.

Na ultrasonograf złożyły się stowarzyszenia działające przy szpitalu, starostwo i SP ZOZ. Kosztował 385 tys. zł, ale szpital zapłaci 74 tys. w 10 ratach. Decyzja była jednomyślna - aparat jest potrzebny i musi być. Ultrasonograf może też zarabiać - gdyby np. pracodawca nakazał wykonanie badań - to szpital je wykona np.: USG piersi, badanie serca, określenie czynników ryzyka.

Izabela Stopyra

najważniejsze święto. Na Łemkowszczyźnie obchodzone je bardzo uroczystie. Okres przygotowań do świąt rozpoczynało sprzątanie w obejściu gospodarskim, podwórku, ogrodzie itp. Stało się zwyczajem, że w tym czasie gospodynie odnawiały izby mieszalne, malowały chaty z zewnątrz. Gospodarze natomiast przygotowywali się do świniojebcia, aby na świątecznych stołach nie zabrakło mięsa, szynki i kielbas. Wszystkie prace porządkowe musiały być wykonane do Niedzieli Palmowej. Ona to bowiem rozpoczynała tak zwany Wielki Tydzień. W tym czasie przygotowywano pieczywa i potrawy świąteczne. Z pieczywa przeważały ciasta drożdżowe zwane „paskami”, bułeczki z serem i kruche ciasteczka. Starsze dzieci przygotowywały pisanki. Popularną metodą zdobienia było tzw. pisanie jajek woskiem, które potem farbowano w wywarze powstałym z ugotowanych łusek cebulowych. Stosunek do świąt wyrażał się także w trosce o to, by dzieci w tym czasie były odświętnie ubrane, dlatego też każde z nich dostawało nowe ubranka i buciki.

Obchody świąt rozpoczynały się już w Wielki Czwartek nabożeństwem zwanym „Strastiamy” (Męka Pańska). W Wielki Piątek odbywało się uroczyste założenie Grobu

Pańskiego i od tego momentu cerkiew była otwarta w dzień i w nocy, aby ludzie mogli uczestniczyć w adoracji Chrystusa złożonego w grobie. W niedzielę, wczesnym rankiem odbywało się nabożeństwo, tzw. „Jutnia Woskresna” (Rezurekcja) i Msza Święta. Uroczyste bicie cerkiewnych dzwonów, które od czwartku milczały, oznajmiało wszystkim, że Chrystus zmartwychwstał! Atmosfera i nastroj tych nabożeństw był zawsze szczególny i niepowtarzalny ze względu na bogatą liturgię, wspaniały śpiew cerkiewnego chóru (śpiewało w nim liczne rodzeństwo mojego Ś.P. ojca, a także on sam). Po mszy święcono „paski”, czyli pokarmy przeznaczone na świąteczny stół - jajka, szynki, kielbasy, ser, masło, sól, chleb, chrzan. Święcenie pokarmów odbywało się na zewnątrz cerkwi, ponieważ nie sposób byłoby pomieścić wewnątrz tylu ludzi i dużych koszy.

Po przyjsciu z cerkwi cała rodzina zasiadała do uroczystego, świątecznego śniadania. W pierwszy dzień Świąt nie gotowano obiadu - jedzono tylko to, co stało na stole, czyli święcone. Drugi dzień Świąt, „lany poniedziałek”, dla dzieci i młodzieży był dniem radości i zabawy. Trzeci dzień Świąt to dzień, w którym wspomina się zmarłych, modli przy grobach. Popołudnie spędzano radośnie w gronie rodziny i sąsiadów.

Ostatnie takie Święta w górach, na ziemi swych dziadów i ojców, pokolenie moich rodziców przeżyło w 1947 roku. Po wysiedleniu z rodzinnych stron święta nie były już tak uroczyste i wesołe, ale ludzie nadal kontynuowali swoją tradycję. Świętowali w zaciszu swoich chat. Ponieważ nie mieli tu swoich księży, do poświęcenia pokarmów prosili księży rzymsko - katolickich, które odbywało się w prywatnym domu. Stoly świąteczne były wtedy skromne, ludzie biedni, życie musieli zaczynać od nowa. Pod koniec lat pięćdziesiątych pojawili się księża grecko - katoliccy, którzy objęli opieką duszpasterską przesiedloną tu ludność łemkowską i umożliwili kontynuowanie wiary, obrządku i tradycji swoich przodków.

W tym roku Święta Wielkanocne, zgodnie z kalendarzem juliańskim, przypadają w dniach 5-8 maja. Z pewnością będą to dni radosnych, duchowych przeżyć, ale wiem także, że dla pokolenia moich rodziców będzie to czas powrotu myślami do miejsc, gdzie przeżyli swoje cudowne lata, tęsknotą za dźwiękiem dzwonów, które obwieszczają, że „Chrystus zmartwychwstał!”

Na podstawie relacji swojej Mamy opracował **Stefan Furtak**

Moim zdaniem

Zapewniałem, że będę pisał o skutkach naszego wstąpienia do UE. Tych niepodważalnych, tych możliwych, jak też tych, które ludzki umysł może tylko domniemywać. A więc o korzyściach i zagrożeniach, zyskach i stratach. By następne pokolenie nie musiało nam wyrzucać: „mądry Polak po szkodzi”. Na dziś jest jeszcze powód praktyczny: nikt nigdzie i nigdy nie poinformował Polaków, co to jest Unia. Zamiast przejrzystego obrazu - ukazuje nam się obrazki ze zbioru bajek. Już to o pięknej krainie czarów, już to o jaskini pożerającego wszystkich smoka. To skutek albo nabożnego kultu dla „Zachodu”, albo heglowsko - marksistowskiej doktryny „dialektycznych konieczności”. Wiara przynależy obszarom ducha, godności osoby ludzkiej, ładu moralnego, a to dla „15-ki” i jej praw są sprawy obojętne i prywatne. Doktryna, to zapisane w szczegółach biurokratyczne „Normy”, długość (ławek szkolnych), szerokość (ekranów telewizyjnych) czy wysokość (stóp procentowych), itp. I druga prawda: jak w narodowej, tak w zjednoczonej Europie liczyć się będą silni (Niemcy, W. Brytania i Francja), potem średniacy (Hiszpania, Włochy i ...), na koniec płotki. Główny atut oczekiwanej zmiany polega na tym, że czołgi i samoloty zastąpi ilość pieniędzy, wytwarzanych samochodów i statków, limity produkcji WSZYSTKIEGO! Od rzodkiewki i sedesów po satelity wystrzelwane w kosmos. Słowem, obowiązkowo wysoka jakość i ustawowo dozwolona (dla każdego kraju) ilość dóbr i rzeczy. O tym się w Polsce milczy, Piętnastkę przyjmujemy nie na rozum, lecz na wiarę, która w swej doktrynalnej postaci zwie się łatwowiernością. Stąd zdecydowanie większa nośność argumentów eurosceptyków, od Ligi Rodzin Polskich po prymitywną demagogię Samoobrony, niżli bezzasadne przekonanie euroentuzjastów, którzy tak uwierzyli w rolę „nośników dziejowych konieczności”, że naiwność, niewiedzę, nawet rażącą głupotę uczynili siłą napędową naszej ewentualnej integracji. Gdybyż rzecz tyczyła panienek marzących o roli modelki, czy chociażby kelnerki, lub młodzieńców chętnych do studiowania w Oxfordzie lub do pracy w Torino ... Myślę o naszych negocjatorach, politykach, zadufanych publicystach. To ci ostatni tak pieją o historycznym i cywilizacyjnym raj, rok 2004

już kreślą złotymi głoskami, a J. Buzka, L. Millera czy A. Kwaśniewskiego widzą w narodowym panteonie powyżej Mieszka I, Chrobrego, Jagiełły ...

Osobiście mam szczególne zastrzeżenia do szefów MSZ i to głównie tych głośnych - Olechowskiego, Bartoszewskiego czy Cimoszewicza, których obowiązkiem jest nieustępliwa, uparta i stanowcza WALKA (!) o nasze miejsce (a nie obecność tylko) w UE. Miejsce godne i korzystne! Czyżby tak doświadczeni politycy nie wiedzieli, że Bruksela nie dała, nie daje i nigdy nie da nam (komukolwiek z aspirujących do UE) jednego eurocenta?! Wiele hałasu powstało (w Polsce!) wobec normalnej (dla Piętnastki) zapowiedzi jednego z warunków naszej umowy akcesyjnej i normalnej (dla wszystkich niepodległych państw) reakcji naszego wicepremiera na tę dyskryminującą Polskę propozycję. Tymczasem „Gazeta Wyborcza” zareagowała i głupio, i histerycznie - cytując fragmenty: „Brukselskie propozycje nie są powodem do entuzjazmu, ale ... już to że Polska ma dostawać od 2004r. miliardy euro jest sukcesem ... Nie są dlań alternatywą wrzaski czy opóźnienie wejścia do UNII”. Otóż są! I to - wg niezującego ks. prof. Tischnera, stopniującego rzeczownik „prawda” - alternatywą czy odpowiedzią najmocniejszą. („Gówno prawda!?”) Nie tylko najbogatsza gazeta, ale opłacany przez rząd Komitet Integracyjny nie pomyśleli o ekspertyzie choćby trzech ekonomistów, którzy potrafią liczyć ponad wymiar tabliczki mnożenia. Zrobił to Instytut Międzynarodowych Studiów Ekonomicznych w Wiedniu. Eurokraci w Brukseli zaproponowali RP wprowadzić 12 (a nie 20 mld) euro w I roku, ale pod warunkami - wpłacenia składki w wys. 7 mld euro, zniesienia ceł, co oznacza utratę kolejnych 7 mld euro, przedpłatę do inwestycji narzuconych przez UE (w ramach owych 12 mld) w wysokości minimum 2 mld euro, ograniczenie produkcji zbóż, mięsa, owoców, stali - do limitów, które zmniejszą ich wartość o sumę ... nikt nie wie jaką. (P. Truszczyński twierdzi, że 5 mld euro, Macierewicz, że 10, zaś Lepper że 50.) Wszystko to są liczby wzięte z sufitu. Owa wyborcza „Histeria” ocalała tonając w kryzysie Polsce od 6 - 15 mld euro, po utracie których dzisiejsza nasza mizéria byłaby w r. 2004 postrzegana jak Eldorado, acz my byłibyśmy w Unii pionkiem lub chłopcem od noszenia teczek nawet tym poniżej średniaków. Dziwię się słowom L. Millera, który zapowiedział ... dymisję rządu na wypadek przegrania referendum akcesyjnego. Przy tylu unijnych analfabetach w roli przewodników z Komitetu Integracyjnego musimy je przegrać.

I co? I nic! Albo Unia przystanie na obowiązujące w niej partnerstwo, albo przełożymy datę wstąpienia. Do czasu, gdy eurokraci zmadrzeją. Bo to Bruksela wymaga wsparcia - my możemy go jej udzielić, ale przy obopólnych korzyściach. Eurokraci mają rację, której nie rozumieją niedouczeni. Polska jest w Europie od 1200 lat, przynależy do cywilizacji zachodnio-chrześcijańskiej od 1036 lat, naszej niepodległości nikt dziś nie zagraża, a dziedziczona bieda? Norwegia, Szwecja, Finlandia, Szwajcaria rozkwitły poza UE.

Gdyby euroentuzjaści kierowali się zdrowym rozsądkiem jak p. Owsiak z Kleszczewa, którego ocena mych felietonów to wielki dla mnie zaszczyt i zobowiązanie, byłbym spokojny o wynik referendum, o nasze miejsce w Europie i w Unii. Będzie okazja uzasadnić wagę naszego wejścia do U.E., konieczność twardej walki o korzystne warunki, a nie o datę naszego akcesu, tak niezbędnego Europie, a i nam potrzebnego. Są na zachodzie ludzie mądrzy i przy tym życzliwi Polsce. Za kilkanaście tygodni spotkam się z nimi. Bo Unię trzeba poznawać nad Sekwaną i nad Renem, a nie nad Wisłą. Cóż warta rozmowa o kolorach ze ślepymi?

Do redakcji

Staruszka...

Słucham dziennika w radiu. Jedna z informacji brzmi: - „Kierowca w stanie nietrzeźwym przejechał 73-letnią staruszkę”. Patrzę w lustro i ... śmieję się. Więc jestem staruszką, która nosi wysokie obcasy, długie spódnice z rozcięciem, modne kolory i fasony garsonek. Nazwana staruszką powinnam upodobnić się do babci Czerwonego Kapturka, włożyć czepek, podeprzeć się laseczką i czekać... na wilka.

Dziennikarz, redagujący informację (na razie młody) mógłby powiedzieć: - „Kierowca przejechał 73-letnią kobietę, albo 80-letniego mężczyznę”. Definicja: staruszka, staruszek, jest zbędna. Nie zależy od ilości przeżytych lat, a od wyglądu, samopoczucia, aktywności osoby w podeszłym wieku.

Małolat nazwany gówniarzem poczuje się obrażony. Staruszce, która kontrolerom w tramwaju musi pokazywać dowód osobisty, bo nie wierzą, że ma już prawo do bezpłatnych przejazdów, jest tylko smutno...

Barbara Kronicz

Aleksander Zielonka

Z ułańskiej przeszłości

Prawda to od wieków znana:

Nie masz pana nad ułana.

Lance do boju, szable w dłoń

Bolszewika goń, goń, goń.

(Kawalerska żurawiejka)

W okresie międzywojennym Grudziądz, miasto leżące nad Wisłą, między Toruniem a Gdańskiem, zwano stolicą polskiej kawalerii. Nie było w tym określeniu żadnej przesady, gdyż właśnie w Grudziądzu, w latach 1920 - 1939, wyszkolono prawie 5 tys. oficerów, służących we wszystkich pułkach kawalerii Wojska Polskiego. 15 sierpnia 2000 roku minęła 80 rocznica powołania w Grudziądzu Centralnej Szkoły Jazdy. Szkoła ta przeszła do historii pod nazwą Centrum Wyszkożenia Kawalerii. CWK było zgrupowaniem szkół (Szkoła Podchorążych Kawalerii i Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii) i różnorodnych kursów. Tworzącej się Szkole przydzielono potężny poniemiecki kompleks koszarowy na obrzeżach miasta, któremu nadano imię Księcia Józefa Poniatowskiego.

Szanowanie tradycji

Kawalerzyści zawsze mieli poczucie wyższości nad innymi rodzajami broni i uważali się za elitę wojska. Wynikało to m.in. z wielowiekowego rodowodu jazdy polskiej, a także z pewnych cech, które wyróżniały kawalerię spośród innych rodzajów broni, a mianowicie: niezwyklej barwności w czasie przejazdów i defilad, marszów i zawałów pułkowych, stopni wojskowych (ułani, rotmistrze i wachmistrze), biegów myśliwskich i sportów konych, piosenek dla poszczególnych pułków (tzw. żurawiejki), szampańskich balów i zabaw oraz przywiązania do koni. Począwszy od końca lat dwudziestych istniała ścisła więź Szkoły z pułkami kawalerii, wszak wszyscy absolwenci trafiali do poszczególnych pułków. Znano więc zwyczaje, obyczaje oraz tradycje pułków szwoleżerów, ułanów i strzelców konych. „CWK - napisał płk Zygmunt Podhorski - nie tworzyło tradycji, bo tradycje tworzyły pułki. Ale CWK starało się tradycje poszczególnych pułków uszanować i wpajać w swych wychowanków”

Szkoła miała także swoje tradycje, a także własną żurawiejkę (przyspiewkę):

Świeci jak na niebie gwiazdy,

Podchorążych Szwadron Jazdy.

Lance do boju, szable w dłoń,

Bolszewika goń, goń, goń.

Szkoła Podchorążych Kawalerii dawała solidne, nowoczesne wyszkolenie wojskowe, ale nie tylko. Uczono tu także języków obcych, historii, uprawiano sporty: szybkożycie, narciarstwo, pływanie, uczono także... tańca towarzyskiego. Głównym jednak sportem było jeździectwo.

Do końca istnienia Szkoły tj. do września 1939 roku odbyło się siedemnaście promocji oficerskich dla 1061 podporuczników służby stałej kawalerii. Absolwentom Szkoły Podchorążych Kawalerii poświęcono jest piękny obelisk i tablica pamiątkowa odsłonięte i poświęcone podczas historycznego I Zjazdu Oficerów Kawalerii Służby Stałej, który odbył się w Grudziądzu 10 września 1989 roku w 50 rocznicę ostatniej promocji oficerskiej (która odbyła się na polach bitew) i 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Do tradycji Szkoły należały także „lokaty”, swoista punktacja wyników nauki i szkolenia. Prymus rocznika (z I lokatą) podczas promocji oficerskiej otrzymywał z rąk promującego tzw. „Złotą Szablę Prezydenta”, a jego nazwisko wyryte było na marmurowej tablicy znajdującej się od 1926 roku w budynku komendy CWK. Niestety, tablica ta po wojnie zaginęła - zachowały się jedynie jej fotografie.

„Zostały tylko ślady podków...”

Wybuch II wojny światowej zamknął na zawsze tę piękną kartę historii miasta i Szkoły. Kawaleria „pomknęła” do legendy, literatury i historii. Po okrutnej okupacji niemieckiej, po ciężkich walkach wojsk Armii Czerwonej o miasto w 1945 roku, podczas których Grudziądz stał się rumowiskiem (Niemcy bronili się do 6 marca), nadeszły lata, kiedy tradycje kawalerskie, z których dumne było miasto, próbowano skutecznie wymazać z pamięci jego mieszkańców. Koszary stały na swoim miejscu, ale nikt nie mógł do nich wejść, a tym bardziej upomnieć o przywrócenie im historycznych nazw, nie można było mówić i pisać o bohaterskich czynach absolwentów CWK.

A jednak powrócili!

Kawalerzyści wrócili do Grudziądza ... po 50 latach. 10 września 1989 roku do swojego Grudziądza przyjechali z całego świata ponad 300 oficerów polskiej kawalerii, absolwentów przedwojennego Centrum. Od tego historycznego dnia Grudziądz jest już innym miastem. Takich wzruszeń Grudziądzanie nigdy przedtem nie przeżywali. Oto bowiem zobaczyli na własne oczy bohaterskich szwoleżerów, ułanów i strzelców konych, którzy walczyli na wszystkich frontach wojny, nigdy nie złożyli broni i zawsze wierni byli ideałom wpojonym im w grudziądzkich szkołach kawalerskich - Bogu, Honorowi i Ojczyźnie. Zjazdowi przewodniczył słynny jeździec, olimpijczyk mjr Janusz Komorowski (z 1. Pułku Ułanów Krechowickich), a wśród uczestników tego historycznego spotkania byli kawalerzyści



ze wszystkich stron świata, reprezentanci prawie wszystkich 40 przedwojennych pułków Polskiej Kawalerii. Po uroczystej Mszy św., w szpalerze utworzonym przez wzruszonych mieszkańców miasta, przeszli na Rynek, by uczestniczyć w odsłonięciu i poświęceniu tablicy upamiętniającej CWK. Potem, już w swoich koszarach, uczestniczyli w uroczystościach przy obelisku poświęconym pamięci poległych i pomordowanych absolwentów Szkoły Podchorążych Kawalerii. Mogli zajrzeć do swoich sal żołnierskich, do stajni, które cudem ocalały, a nade wszystko spotkać się i porozmawiać z żołnierzami służącymi w jednostce wojskowej stacjonującej w historycznych koszarach. Chociaż minęło pół wieku wszyscy prezentowali się tak jak dawniej i tylko widać było łzy wzruszenia, kiedy zaśpiewano piosenkę „Zostały tylko ślady podków...”. W 2000 roku odbył się już XII Zjazd Kawalerzystów. Wszystkie kolejne Zjazdy - to niezwykle spotkania, to wielkie wzruszenia i wiele wspomnień. W 2001 roku na XIII Zjeździe gościliśmy ponad 100 gości.

Grudziądzka Fundacja

W 1990 roku, podczas II Zjazdu Kawalerzystów, zaproponowano utworzenie w Grudziądzu Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej, której celem jest organizowanie i prowadzenie działalności muzealnej związanej z historią jazdy polskiej, upowszechnianie jej dziejów oraz popularyzacja tej tematyki. W skład Rady Fundacji weszło 57 osób (głównie kawalerzyści). Przez 10 lat (do września 2000 roku) przewodniczył jej mgr Andrzej Wiśniewski, a obecnie przewodniczy dr Jerzy Krzyś. Zarządowi Fundacji od początku istnienia przewodniczy - pisząca te słowa - mgr Karola Skowrońska. Całą działalność Fundacja finansuje ze składek i darowizn. Rada i Zarząd Fundacji pracują honorowo, co w dzisiejszych czasach nie jest tak częste. Największym jednak osiągnięciem i radością jest przywrócenie miastu dumnego miana „Stolicy Polskiej Kawalerii”

Karola Skowrońska

Od red. Karola Skowrońska z domu Gizło, jest międzyrzeczką, absolwentką Liceum Ogólnokształcącego.

SZKOLENIE PRIDE

W sierpniu ubr. ukazał się mój artykuł pt. „Znalazłam mamusię, znalazłem tatusia - rodzina zastępcza - nowy dom dla samotnych dzieci”.

Do tej pory nie myślałam, aby potraktować to jako początek kolejnych artykułów o tej tematyce. Namówiła i zachęciła mnie do tego Pani Izabela Stopyra, przekonując, że będzie to z pożytkiem dla zainteresowanych.

Jednym z kryteriów bycia rodzicem zastępczym jest ukończenie szkolenia PRIDE, dlatego też dzisiaj o tej problematyce.*

Co to jest PRIDE? To nazwa programu, który powstał w USA. Nazwa PRIDE, to angielski skrót hasła Parents Resource for Information, Development and Education, czyli Źródła Informacji, Rozwoju i Edukacji dla Rodziców. Jego celem jest wspieranie i rozwój rodzin, będących częścią systemu opieki nad dzieckiem. Jest on zaprojektowany tak, by poprawić jakość opieki zastępczej i adopcji. Pomaga również w rekrutacji i przygotowaniu oraz kwalifikowaniu rodziców zastępczych i adopcyjnych.

Program PRIDE oparto na oczywistym założeniu, że największą wartością dla dzieci jest życie rodzinne, bez względu na to, jak zdefiniujemy pojęcie „rodzina”.

Dzieci, które były zaniebawane, doświadczyły przemocy, przebywały w środowisku osób uzależnionych od alkoholu lub narkotyków, mają wiele urazów i potrzebują czasu i specjalistycznej opieki, aby na nowo ufać dorosłym, poradzić sobie z uczuciami złości i żalu, nadrobić zaległości w rozwoju. Aby pomóc tym dzieciom, potrzebna jest szczególnego rodzaju wiedza i umiejętności.

Żywa historia

Prezes międzyrzeckiego Koła Związku Sybiraków - **Jan Antonowicz** - został zaproszony na spotkanie z młodzieżą szkolną. Taki wpis zobaczyłam w Kronice Związku: „Dziękujemy za wspianą lekcję historii o Sybirze i Sybirakach - Dyr. Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu z uczniami kl. VI b.”

Dobrze, że organizowane są w szkołach takie lekcje, bo obcowanie z żywą historią jest o wiele ciekawsze niż czytanie o niej w podręcznikach.

(stop)



Przy pomocy programu szkoleniowego PRIDE oraz indywidualnych spotkań z kandydatami na rodziców zastępczych, uzyskuje się odpowiedź, czy kandydaci posiadają kompetencje w zakresie sprawowania opieki i wychowania, kompensowania opóźnień rozwojowych, podtrzymywania więzi dziecka, stwarzanie warunków do nawiązywania nowych, bezpiecznych związków i współdziałania w zespole.

Program szkoleniowy PRIDE obejmuje 27 godzin - 9 sesji po 3 godziny każda, nie przewiduje szkolenia indywidualnego, prowadzony jest trening grupowy. Dzięki temu kandydaci dobrze się poznają, dowiadują się, jakie mają mocne i słabe strony, uczą się wspierać siebie w przyszłości.

Program PRIDE obejmuje tematykę:

Lp.	Tematyka	Liczba godzin
1.	Zapoznanie z Programem PRIDE Podstawowe wiadomości na temat rodzinnej opieki zastępczej i adopcji. Podstawowe kompetencje i umiejętności związane z pełnieniem funkcji opiekuna zastępczego i rodzica adopcyjnego	3
2.	Praca zespołowa dla stabilizacji w życiu dziecka	3
3.	Diagnoza rodziny i środowiska Praca indywidualna z rodziną - kandydatami	9
4.	Zaspokajanie potrzeb rozwojowych dziecka: pojęcie więzi	3
5.	Zaspokajanie potrzeb rozwojowych dziecka: pojęcie rozłąki i starty. Poczucie własnej wartości i tożsamości dziecka.	3
6.	Wzmacnianie więzi rodzinnych dzieci: rodzina zastępcza a rodzina naturalna dziecka	3
7.	Dyscyplina jako proces wychowawczy	3
8.	Wzmacnianie trwałych związków dzieci	3
9.	Planowanie zmiany w rodzinie kandydatów. Wsparcie dla rodzin zastępczych i adopcyjnych	3
10.	Sesja dotycząca podejmowania świadomej decyzji w oparciu o diagnozę środowiska i analizę kompetencji rodziny - kandydatów na rodzinę zastępczą lub adopcyjną	3

Kandydaci na rodziców zastępczych i adopcyjnych po ukończeniu szkolenia i pozytywnym zakończeniu procesu kwalifikacji otrzymują zaświadczenie kwalifikacyjne, uprawniające do bycia rodzicem zastępczym lub adopcyjnym.

Szkolenie jest nieodpłatne dla osób zainteresowanych z powiatu międzyrzeckiego. Uczestnicy szkolenia pokrywają jedynie koszty otrzymanych podręczników i materiałów szkoleniowych (ok. 50 zł). Podręcznik jest przydatny na sesjach, w domu podczas trwania sesji, jak i po ukończeniu szkolenia jako materiał informacyjny.

Miejscem szkolenia jest siedziba Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu przy ul. Pamiątkowej.

Zajęcia prowadzą trenerzy:

mgr Marzenna Owczarek - st. specjalista pracy socjalnej w PCPR
Mirosława Stochlińska - Franas - aspirant pracy socjalnej w PCPR

„... Zależy nam bardzo, aby zgłosiło się jak najwięcej chętnych. Dzieci pozbawione opieki nie powinny trafiać do placówek opiekuńczo-wychowawczych, ale przede wszystkim do pogotowia rodzinnego, a następnie do rodziny zastępczej lub adopcji...”

Jeżeli odczuwasz potrzebę stworzenia rodziny dla dzieci, które zostały opuszczone przez własnych rodziców - zgłoś się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu ul. Przemysłowa 2; tel. 742-84-79 lub 742-84-71.

Marzenna Owczarek

* Chcę nadmienić, że od maja br. rozpoczynamy szkolenia rodzin zastępczych już funkcjonujących.

Palenie zabija

Palenie tytoniu nie jest zwyczajnym zjawiskiem. Po pierwsze, papierosy są jedynym legalnie sprzedawanym produktem, którego dym zawiera ok. 40 czynników rakotwórczych. Po drugie, nowotwory złośliwe czy zawały serca spowodowane paleniem to choroby, na które palacz sam siebie skazuje. Po trzecie, 12 milionów palących Polaków to zwyczajni, normalni ludzie, którzy zostali uzależnieni.

Palenie papierosów przypomina rosyjską ruletkę, nikt z biorących udział w grze nie jest bezpieczny, zawsze ktoś musi zginąć. Nasuwa się w tym miejscu tylko jedno pytanie - kto i kiedy? W Polsce wśród zgonów mężczyzn w wieku 30 do 50 lat, co drugi jest ofiarą palenia. Każdy palacz, który chce żyć lepiej i dłużej, powinien rzucić palenie. Większość ekspalaczy twierdzi, że aby przestać palić wystarczy chcieć. Najtrudniej jest zacząć, zrozumieć, że palenie jest biologicznym nonsensem. Wygrywa każdy, kto rzuci palenie. I ty możesz wygrać zdrowie, pieniądze, poczucie zwycięstwa, wyzwolenie i bezpieczeństwo.

Rzucanie palenia to skomplikowany proces. Składa się z wielu etapów, czasami wymagających powtórzeń. Ilu ekspalaczy, tyle dróg wyzwolenia się z nałogu. Niektórzy przestają palić pod wpływem chwili, inni potrzebują głębokiego namysłu, długich przygotowań, mozolnego wyboru metody, specjalnych okoliczności, starannego oznaczenia pierwszego dnia. Po zaprzestaniu palenia czekają ich dni pełne napięć, kłopoty z wagą, a także z utrwaleniem osiągniętego sukcesu. Nie istnieje cudowna recepta na zaprzestanie palenia. Jest tyle sposobów, ilu ekspalaczy. Ty także musisz znaleźć swoją drogę, aby rozstać się z nałogiem. Poza tym, rzucenie palenia może być sposobem na lepsze poznanie siebie, może być zajęciem twórczym. Po świecie chodzą dziesiątki milionów ludzi, którym się udało. Rzuć wreszcie palenie, każdy dzień jest na to dobry.

Spalanie w wysokiej temperaturze tytoniu w „papierowej koszulce” jest procesem chemicznym. W wyniku tego procesu powstaje wiele różnych trucizn.

Wszystkie one są wprowadzane do organizmu palacza, ale także do organizmu wszystkich, którzy przebywają w środowisku zanieczyszczonym dymem tytoniowym.

Moda na palenie rozpoczęła się w Polsce w latach powojennych. Palenie stało się normą społeczną najpierw wśród mężczyzn, a następnie kobiet. W połowie lat siedemdziesiątych prawie 90% mężczyzn paliło w swoim życiu papierosy. Od 30 lat Polska znajduje się niezmiennie w czołówce krajów o najwyższej konsumpcji tytoniu na świecie. W połowie lat dziewięćdziesiątych paliło 40% kobiet i 60% mężczyzn w wieku 30-40 lat. 10-12 milionów palaczy wypala rocznie około 100 miliardów papierosów. Na skutki rozpowszechnienia się tej mody nie trzeba było długo czekać. Powszechność palenia tytoniu doprowadziła do katastrofy zdrowotnej. Najpierw wśród mężczyzn, a następnie wśród kobiet zaczęła gwałtownie rosnąć liczba zachorowań na schorzenia wynikające z palenia tytoniu. Choroby wywoływane paleniem tytoniu to m.in. katarakta, zgaga, częste infekcje górnych dróg oddechowych, nowotwory trzustki, osłabienie potencji seksualnej i płodności, udary mózgu, nowotwory krtani, rak płuc, rozedma, zawał serca, choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, nowotwory nerek.

W ostatnich latach zaczyna się w Polsce coś zmieniać. Rośnie grupa Polaków, którzy nigdy nie palili. Mimo agresywnej reklamy papierosów coraz więcej palaczy myśli o rzuceniu palenia. Najlepszym sposobem na zdrowie dla nas jako narodu, ale także dla każdego palacza, jest rzucenie palenia. Specjaliści przekonują, że nawet po kilkudziesięciu latach palenia warto wygrać z nałogiem, a sam organizm będzie w stanie naprawić wyrządzone mu szkody. W ciele palacza rozpocznie się proces oczyszczania i regenerowania. Po zgaszeniu ostatniego papierosa: w ciągu 20 minut - tętno obniży się, ciśnienie krwi powróci do normy; w ciągu 8 godzin - ilość tlenu we krwi wzrośnie, a ilość tlenku węgla zmniejszy się; w ciągu 24 godzin - ryzyko ostrego zawału mięśnia sercowego znacznie się zmniejszy; w ciągu 48 godzin - zmysły smaku i węchu zaczną działać normalnie; od 2 tygodni do 3 miesięcy - układ krążenia ulega wzmocnieniu, polepsza się kondycja fizyczna; od 3 do 9 miesięcy - wydolność układu oddechowego poprawia się, wzrasta wydolność płuc, ustępuje kaszel, duszności, zmęczenie; po 1 roku - ryzyko zachorowania na chorobę niedokrwienną mięśnia sercowego zmniejsza się o połowę; po 5 latach - ryzyko zachorowania na raka płuc, jamy ustnej i krtani, oraz przetyku zmniejszy się o połowę, obniży się ryzyko wystąpienia udaru mózgu; po 15 latach ryzyko zachorowania na raka płuc będzie takie samo, jak u osoby nigdy nie palącej. Pora podjąć decyzję. Jeżeli nie skusiły Państwa zalety zdrowotne, to być może fakt przepalanych z dymem pieniędzy, skusi do rzucenia palenia.

Dowiedziano, że po 2 latach można zakupić za zaoszczędzone na papierosach pieniądze dobrej klasy telewizor, a po 20 latach samochód. 31 maja odbędą się obchody Światowego Dnia bez Papierosa. Życzę Państwu, aby ten dzień minął z dala od przysłowiowego dymka.

W artykule wykorzystano informacje zawarte w broszurze prof. Witolda Zatońskiego pt. „Jak rzucić palenie?”.

Karolina i Edyta Adamus

Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu ogłasza konkurs na stanowiska dyrektorów szkół i placówek:

- *Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu*
- *Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku*
- *Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego*
- *Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Międzyrzeczu*
- *Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Skwierzynie*

Do udziału w konkursie mogą przystąpić osoby, które spełniają warunki określone w rozporządzeniu MEN z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. z 1999 r. Nr 14, poz. 126 z późn. zm.). Szczegółowe informacje udzielane są w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu w Wydziale Organizacyjnym (tel. 742 8426).

Starosta Międzyrzecki

Od redakcji

Do Pani Grażyny Kaczmarek

We wspomnieniach Franciszka Golza pt. „Trudny początek” autor podaje, że pierwszym dzieckiem urodzonym po wojnie 1.06.1945r. była **Ela Madej** i takie właśnie nazwisko jako pierwsze znajduje się w aktach USC. Pan **Edward Kaczmarek** urodził się 16.05.1945r. i jest niewątpliwie pierwszym międzyrzeczanie, tylko zarejestrowanym w USC dopiero 6.09.1945r.

Pozdrawiamy pierwszego mieszkańca naszego grodu.

Redakcja

Z działalności Zielonogórskiego Oddziału OMEP



Światowa Organizacja Wychowania Przedszkolnego powstała w 1948 roku w Pradze i działa na rzecz dzieci od urodzenia do 7 roku życia. Istnieje w wielu krajach świata. Ma status doradczy wobec UNESCO, UNICEF i Rady Europy.

Polski Komitet Organizacji Wychowania Przedszkolnego - PK OMEP działa od 1968 roku. Jego zadaniem jest podejmowanie inicjatyw w zakresie upowszechniania i doskonalenia systemu wychowania przedszkolnego w Polsce. Posiada 10 filii, do których należy Oddział OMEP w Zielonej Górze. Rozpoczął on swoją działalność pod koniec 1968 roku pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Od stycznia 2002r. uzyskał osobowość prawną i obecnie funkcjonuje jako niezależna i samodzielna jednostka. Do zielonogórskiego Oddziału OMEP należy ponad 80 osób. Większość stanowią nauczycielki przedszkoli i klas I -III. Organizacja ta podejmuje konkretne działania w skali wojewódzkiej i ogólnopolskiej dotyczących upowszechnienia wychowania przedszkolnego w naszym społeczeństwie. Wspiera programy naukowe zajmujące się edukacją najmłodszych dzieci. Zbiera informacje na temat rozwojowych potrzeb dziecka i sposobów ich zaspokojenia. Reprezentuje środowisko nauczycielek przedszkola w debatach w MEN-ie. Dla swoich członków organizuje szkolenia, seminaria i konferencje.

9 kwietnia b.r. z inicjatywy Oddziału PK OMEP w Zielonej Górze odbyło się bardzo ciekawe spotkanie nt. „Refleksje w działaniu nauczyciela z dziećmi”. Miało ono formę wykładu połączonego z warsztatami dla dzieci i nauczycielek. Niezwykle interesujący wykład o specyfice pracy nauczyciela przedszkola wygłosił dr **J. Bąbka** z Uniwersytetu Zielonogórskiego. W swoich rozważaniach i refleksjach skupił się nie tylko na dziecku - jako podmiocie oddziaływań dydaktyczno - wychowawczych, ale i na osobie nauczyciela - koordynatora i inspiratora procesu edukacyjnego.

Prezes Oddziału OMEP mgr **Mariola Banaś** w swoim wystąpieniu zaprezentowała stanowisko członków organizacji wobec planowanego przez MEN obniżenia wieku szkolnego z 7 do 6 roku życia. Sprawa ta niepokoi środowiska przedszkolne, którym z chwilą wejścia ustawy w życie, grozi częściowa lub całkowita likwidacja i bezrobocie. Obniżenie obowiązku szkolnego o jeden rok spowoduje poważne zmiany w strukturze całego systemu edukacyjnego. Do chwili obecnej nie rozstrzygnięto kwestii dowożenia 6-latków do szkół, organizacji świetlic, liczebności grup, przystosowania klas dla małych dzieci, itp.

Po części wykładowej uczestnicy konferencji wzięli udział w interesujących warsztatach nt. „Rola aktywnego słuchania muzyki w kształceniu i profilaktyce muzycznej dzieci w wieku przedszkolnym”. (Na zdjęciu - druga z lewej - prezes PK OMEP p. **M. Banaś**)



Gertruda Szewczuk
członek PK OMEP

Chleba naszego ...

Obecnie coraz częściej słyszymy to zawołanie. Rośnie obszar biedy i obojętności społecznej. Całe szczęście, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy pomagają innym. Pani **Zofia Dymarczyk** mówi, że biedy należy szukać. Następnie trzeba potrzebującemu umiejętnie zaproponować pomoc, aby udzielając pomocy nie obrazić uczuć człowieka, któremu chcemy pomóc. Czyli grzecznie i delikatnie. Pani Zofia Dymarczyk od wielu lat zajmuje się dziećmi nieprzystosowanymi społecznie, niepełnosprawnymi. Uczy te dzieci nowych zachowań, pomaga zdobyć nowe umiejętności, aby dziecko uwierzyło w siebie. Aby mogło udowodnić sobie i swojemu otoczeniu, że coś potrafi. W życiu nie najważniejsza jest ocena w szkole, ale umiejętność radzenia sobie z własnymi sprawami. Podczas zajęć pani Zofia prowadzi długie rozmowy, próbuje pomóc w znajdowaniu recepty na życie. Z dużym zadowoleniem opowiadała o tym, że byli uczniowie, którzy są już dorośli i posiadają własne rodziny nadal poznają p. Zofię, podchodzą i rozmawiają. Wracając wieczorem do domu nigdy się nie boi, nawet gdy na drodze spotyka grupę wyrostków. Nikt jej nie zaczepi, a wręcz każdy obroni. Nigdy nie jest samotna, ponieważ prowadzi otwarty dom, dzieci przychodzą porozmawiać, pobyć w domu. Dom jest to miejsce, w którym jest czas na serdeczną rozmowę z dzieckiem. Pani Zofia podzieliła się ze mną swoim sposobem na łobuziaków - zawsze ich chwaleb, zawsze znajduję do tego powód, nigdy na nich nie krzyczę. Przekazuję to również innym ludziom jako wypróbowany sposób, zamiast pretensji i krytyki - odrobinę życzliwości. Dorośli powinni sobie zdawać sprawę z tego, co mówią i robią i że od tego zależy reakcja także tego łobuziaka.

Pani Zofia wraz z paniami **Aleksandrą Muchą** i **Ludmiłą Gogoc** koordynują zajęcia terapeutyczne. W dwóch grupach wiekowych jest ponad 40 dzieci. W czasie tych zajęć dzieci otrzymują posiłek. Największą bolączką jest brak zaplecza kuchennego. Pomimo to przygotowywane są kanapki dla dzieci. Jest to możliwe dzięki sponsorom i zaradności w/w pań. Chleb otrzymują od państwa Leszczyńskich z Wyszanowa, resztę trzeba zdobyć. Dzięki pomocy innych i własnej pomysłowości zawsze jest chleb obłożony. W doniczkach jest szczypiorek, sponsorzy również wspierają dostarczając produkty lub środki finansowe. Problemem jest również brak lodówki. Nie można więc od sponsorów brać towaru, który wymaga przechowywania w lodówce.

Zostałam upoważniona do wystąpienia z apelem do ludzi dobrej woli o pomoc. Proszę o artykuły spożywcze trwałe - np. dzemy. W sprawie pomocy proszę kontaktować się z pedagogiem szkolnym p. Aleksandrą Muchą - SP-2 w Międzyrzeczu.

Myślę, że bardzo trudno dorównać Pani Zofii Dymarczyk, lecz chyba nie o to chodzi. Spróbujmy nie być obojętni na innych, na ich potrzeby. Sukcesem będzie, gdy nie będziemy obojętni, spróbujemy być bardziej życzliwi i wyrozumiali. Będzie to sukces każdej osoby z osobna, no i oczywiście nasz wspólny.

Ewa Czapniewska

Konstytucja 3 Maja 1791 - czas na zmiany

Konstytucja 3 Maja to pierwsza spisana na kontynencie europejskim umowa społeczna, dekalog Sejmu Wielkiego 1788 - 1792 r. Autorzy ustawy - Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj - „*poznawszy zadawnione rządu naszego wady, dla ocalenia Ojczyzny i jej granic, wolni od hańbiących obcych przemocy nakazów, korzystając z pory w jakiej Europa się znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie zwróciła*” dokonali próby naprawy Rzeczypospolitej.

Ustalenia w zakresie władzy wykonawczej:

- konstytucja oddawała całą władzę w ręce elektora saskiego Fryderyka Augusta, którego z mocy prawa uznano za „*osobę świętą, głowę i ojca narodu*”.

- do egzekucji praw panującego i kierowania sprawami państwa powołano Straż Praw Narodowych w składzie: prymas, marszałek Stanów Zgromadzonych, prezes KEN, ministrowie policji, wojska, spraw wewnętrznych, skarbu i pieczęci. Wprowadzono zasadę odpowiedzialności ministrów przed Zgromadzeniem Narodowym.

- wojsko podporządkowano władzy wykonawczej. Siły zbrojne przeznaczono do: obrony granic, wzmocnienia bezpieczeństwa wewnętrznego przez łamanie oporu poszczególnych możnowładców w sytuacji wymuszania na władzy określonych postulatów. Uznano, że *naród jest sam sobie winien obronę od napaści. Wojsko to nic innego tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu.*

Ustalenia w zakresie władzy prawodawczej:

- decyzje Stanów Generalnych zapadają większością głosów w czasie trwania obrad połączonych izb sejmu i senatu pod przewodnictwem monarchy.

- znosi się liberum veto jako obyczaj społecznie szkodliwy i niszczący żywotne siły narodu.

- marszałek Stanów Generalnych otrzymał prawo zwołania obu izb poselskich w następujących przypadkach: zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego rewolucją, w obliczu klęski nieurodzaju, w przypadku nagłej śmierci monarchy, konieczności odparcia zagrożenia zewnętrznego i utrzymania niepodzielności terytorialnej państwa.

Ustalenia w zakresie władzy

sądowniczej:

- tworzy się sądy I instancji dla szlachty i ziemiaństwa, sądy referendarskie do rozpatrywania spraw wniesionych przez chłopów z dóbr królewskich „*lud rolniczy bierze się pod opiekę prawa i rządu krajowego*”,

- tworzy się sąd najwyższy do rozpatrywania przestępstw przeciwko polskiej racji stanu.

Ustalenia dotyczące mieszczan:

- do zarządu sprawami miejskimi tworzy się samorząd, *wszystkie miasta królewskie uznaje się za wolne,*

- obywatele miast królewskich otrzymali wolność osobistą, prawo

posiadania i używania własności prywatnej w tym również prawo nabywania ziemi, prawo odbywania czynnej służby wojskowej w randze oficerów młodszych, dostęp do niższych stanowisk kościelnych i zapewnienie, że „*nikogo bez wyroku sądowego więzić nie można*”.

Minęły wieki a patriotyczne i społeczne przesłania Konstytucji nie straciły na znaczeniu.

Piotr Barczewski

Stawka większa niż życie

19 maja ogłoszono Międzynarodowym Dniem Pamięci o Zmarłych na AIDS. Jak wielu z nich odeszło, dziś trudno jest ocenić, bo nie o wszystkich wiemy. Szacuje się, że na świecie, do końca 2001 roku, w przebiegu epidemii HIV/AIDS zmarło blisko 17 milionów osób. Liczba szokująco rosnąca z roku na rok.

Ze względu na zasięg epidemii i sposoby przenoszenia wirusa, zakażenie może przydarzyć się każdemu - także Tobie! Wszyscy powinniśmy poszerzać naszą wiedzę o HIV, AIDS i możliwościach uniknięcia zakażenia. Powinniśmy zmieniać nasze zachowanie oraz styl życia, jeśli narażają nas na ryzyko zakażenia, a w konsekwencji ryzyko śmierci. Powinniśmy akceptować i wspomagać ludzi zakażonych i chorych na AIDS, spełniając wobec nich swój humanitarny obowiązek, pamiętając, że i my możemy kiedyś potrzebować takiej pomocy. Zapewne wszystko, co związane jest z HIV/AIDS może budzić przerażenie, jednak aby zapanować nad tą epidemią niezbędna jest wolna od strachu świadomość, wiedza i silna wola ochrony własnego życia.

Mimo ciągłych prób lekarzy i naukowców wirus ten wciąż pozostaje niepokonany. Pamiętaj, że stawką w walce z nim są rzeczy najważniejsze - TWOJE ŻYCIE I ZDROWIE, a będąc tego świadom nie unikaj odpowiedzialności za swoje zachowanie, nie udawaj, że problem ten nie istnieje lub nie dotyczy Ciebie. Planując swoje przyszłe życie pamiętaj, że wystarczy jeden nierozważny krok, aby zniszczyć wspaniałe plany na przyszłość.

Samotność w cierpieniu i odrzucenie przez bliskich i społeczeństwo wydają się najbardziej bolesnymi aspektami życia człowieka zakażonego HIV lub chorego na AIDS. Osoba, która dowiaduje się o pozytywnym wyniku badania na nosicielstwo, przeżywa wstrząs psychiczny szczególnego rodzaju. Przerażeniu, protestowi i złości towarzyszy silne poczucie winy, bezradności i nieodwołalności. O ile w przypadku zbrodni społeczne potępienie wydaje się zrozumiałe, o tyle trudno wytłumaczyć, dlaczego człowieka cierpiącego na nieuleczalną chorobę obarcza się winą, oskarża i dyskryminuje. Czy sami, jako ludzie niedoskonalni, mamy prawo do moralnych ocen zachowania osób często bardzo nieszczęśliwych i samotnych w swoim cierpieniu. Każdy zakażony boi się cierpienia fizycznego, bólu, zeszczenia, osłabienia i nieodporności, odrzucenia ze strony rodziny, przyjaciół i środowiska.

AIDS stał się synonimem kary za grzechy naszej cywilizacji i upadku moralnego, stał się „*trędą*” XXI wieku. Ważnym elementem w kreowaniu prawidłowych postaw wobec osób zakażonych HIV i chorych na AIDS jest nauka tolerancji i zrozumienia, walka ze szkodliwymi stereotypami i uprzedzeniami. Młode pokolenie ma siłę i wrażliwość potrzebną do niszczenia wszelkich barier. Nie oznacza to oczywiście, że należy lekceważyć dar własnego życia i zdrowia, lekkomyślnie narażając się na zakażenie. Promowanie odpowiedzialnych postaw we własnym otoczeniu przyniesie efekty w postaci wzrostu świadomości i stanowczości w podejmowaniu słuszych decyzji.

Edyta Adamus

Kontynuacja dobrych tradycji



Istniejący już prawie 100 lat Związek Nauczycielstwa Polskiego ma swoją sekcję emerytów. Właśnie członkowie tej sekcji przy Zarządzie Oddziału ZNP w Międzyrzeczu wyznaczyli sobie spotkanie sprawozdawczo - wyborcze 4 marca br. w SP3.

Sprawozdanie z czteroletniej działalności Zarządu złożyła przewodnicząca Sekcji Emerytów **Wiesława Chamienia**. Przez ten okres emeryci mieli okazję do wielu form aktywności. Skupili się na działaniach związanych z problemami socjalno - bytowymi. Odwiedzano w domu osoby, które ze względu na aktualny stan zdrowia nie mogły przybywać osobiście na różne spotkania, czy mające trudności z załatwianiem swych codziennych spraw bytowych. Celem tych odwiedzin było spełnienie bardzo istotnej potrzeby kontaktu z życzliwymi ludźmi. Tak to już jest, że będący na emeryturze nauczyciele krępują się swej sytuacji materialnej, często trudnej i nie występują osobiście z wnioskami o zapomogi. Wyręczał ich w tym Zarząd Sekcji występując także o zapomogi do Zarządu Głównego ZNP z funduszu „Senior”.

Do sekcji należy aktualnie 62 emerytów nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi. W czasie trwania kadencji odeszli od nas na zawsze: **Zofia i Wincenty Krawczykowie, Joanna Pietkun, Zofia Rybakowa, Janina Juczowa**. Niezapomniani, wspaniali. Dobrze, że żyli wśród nas.

Tradycją sekcji są trzykrotne w roku spotkania, odbywające się w

różnych obiektach: w Zespole Szkół Budowlanych, Szkole Muzycznej, w restauracjach „Piatowska” i „Tequila”, w Szkole Podstawowej Nr 2, w międzyrzeckim ratuszu. Czas umilały emerytom różne zespoły artystyczne ze Szkoły Muzycznej, chór „Echo” z Klubu Seniora w Międzyrzeczu i zespół „Pod Gruszą” z Kurska. Zarząd Oddziału dofinansowywał kilka imprez w których nauczyciele emeryci uczestniczyli. Były to wycieczki do Sobieszowa, Wiednia, Poznania i Świnoujścia. W ramach tych wyjazdów uczestniczyli w przedstawieniach teatralnych. Organizowano także wyjścia do kina na takie filmy jak: „Ogniem i mieczem”, „Pan Tadeusz” i „Quo vadis”. Na wypoczynek letni wyjeżdżali do Międzywodzia i Pobierowa.

A wszystko to dzięki aktywności zarządu i prezesa Zarządu Oddziału **Zbigniewa Barczyckiego**. Sprawuje on pieczę nad sekcją w sposób, którego mogą pozazdrościć inne ognia związkowe. Dzielnie mu w tym sekunduje **Alicja Kantarek** prowadząca całą dokumentację, pamiętająca o terminach, składkach i wielu innych istotnych sprawach.

W zebraniu uczestniczyła **J. Kaczmarek** - przedstawiciel Zarządu Okręgu ZNP. Podkreśliła wyjątkową aktywność naszej sekcji. Wręczyła w imieniu Zarządu Okręgu **Wiesławie Chamieni** dyplom w dowód wielkiego uznania. Wszystkie sprawy, o których była mowa w sprawozdaniu przewodniczącej znalazły potwierdzenie w sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, wygłoszonym przez jej przewodniczącego **Bronisława Bartkowiaka**.

W wyniku takiego głosowania na przewodniczącą wybrano ponownie **Wiesławę Chamienię**, członkami zarządu zostały: **Alicja Kantarek, Ewa Gandurska i Jadwiga Banaszak**. Nie zmienił się skład Komisji Rewizyjnej. Tworzą ją **Bronisław Bartkowiak i Sławomir Tubis**. Ustalono również cele i zadania na następną kadencję. Postanowiono kontynuować piękne tradycje zapoczątkowane przez założycieli sekcji, a więc dalej będą serdeczne odwiedziny, troska o sprawy bytowe, rozrywka i dużo, dużo kultury we wzajemnych kontaktach. Opracowano nowy system informacji eliminujący opłaty na znaczki pocztowe i telefony służbowe, zadziała wzajemne koleżeńskie powiadomianie. Nie zatraci się więź, a pieniądze można będzie przeznaczyć na inne równie ważne cele.

Tomasz Jasiński



Świat i Polska

Kino ma ponad 100 lat, ciągle się rozwija, ulepsza, zaskakuje. Postęp techniczny zabija jednak artyzm, efekty specjalne przytłaczają „zwykłą” grę aktorów. Najbardziej kasowe filmy to zwykle jednorazowe olśnienie, a potem niepamięć.

W historii X muzy wiele jest filmów kultowych, bezdyskusyjnie doskonałych, których nie wypada nie znać. To takie dzieła, które nawet po wielu latach od premiery nie starzeją się, są uniwersalne. Cały Fellini, Bergman, Kurosawa, Antonioni i wielu innych, których nazwiska zapisane są złotymi zgłoskami. Trylogia „Ojciec chrzestny” nadal poraża i nikt pewnie nie nakręci lepszego

obrazu o mafii. Woody Allen od lat robi filmy według tej samej receptury, a są świeże, zabawne i mądre. Bracia Coenowie nurzają się w makabresce, postmodernistycznej bajce i ich Barton Fink czy ciężarna policjantka z „Fargo” nie dają się zapomnieć. David Lynch tworzy dzieła, których nie można do końca zinterpretować i dlatego tłumy pchają się do kin, bo „może wreszcie zrozumieją”. A angielskie kino zaangażowane? Mike Leigh i Ken Loach to „starzy wyjadacze”, od lat w równie dobrej formie. Nie ustępują im inni Anglicy, potwierdzając mocną pozycję tej kinematografii w świecie. Problemy społeczne nieobce są też twórcom czeskim, skandynawskim, Afroamerykanom. Tylko Polacy ładują się w „Quo vadis”, „Przedwiośnie”, „Chopina”, czyli filmy, które nie będą niczym innym, jak tylko ramotami, których nikt, poza zmuszonymi uczniami i garstką straceńców, nie będzie chciał oglądać.

Prawdziwe piękno jest proste. Tematy można znaleźć na każdym kroku. Naprawdę, efekty specjalne, pościgi i eksplozje to nie wyznaczniki dobrego kina. Superprodukcje

oczywiście świetnie się ogląda, ale wtedy, kiedy wszystko jest super („Gladiator”), a nie wtedy, gdy niedoróbki zauważą średnio rozgarnięty widz („Quo vadis”).

Ostatnio dużo się u nas mówi o wyrwaniu polskiej kultury z bagna bylejakości. Dotyczy to także filmowców, którzy biorą przykład nie z klasyki, ale z dzieł klasy B i w dodatku nawet to sknocą.

Czekam na piękny polski film, nie ekranizację kolejnej lektury, nie gniota, od którego chce się wyć. W filmie „American beauty” jest scena, w której wiatr porusza plastikową torbę - ona skacze, tańczy, zatrzymuje się. Niby banalne, ale tak nasycone liryzmem, jakąś tęsknotą i pięknem, że oczy robią się pełne łez. Ta scena utwierdza w przekonaniu, że prawdziwe piękno naprawdę jest proste. Kiedy zrozumieją to polscy filmowcy? I kiedy zaczną się uczyć od mistrzów, a nie od nędznych popłuczyn po tych mistrzach? Ciekawe, czy się doczekamy...

Aleksandra Stopyra

„Inka” po międzyrzeczeku

Rozmowa ze Stanisławem Nowakiem, Prezesem Zarządu Suszarni Międzyrzecz S.A.



Stanisław Nowak jest absolwentem Wydziału Rolnego Akademii Rolniczej w Poznaniu. Żona Jadwiga pracuje w Mleczarni, a synowie Robert i Mariusz również pracują w Suszarni. P. Stanisław pierwszą pracę podjął jako instruktor rolny w UMiG w Międzyrzeczu, a od 1976r. pracuje w Suszarni, najpierw kierował działem surowcowym, a w 1981r. awansował na stanowisko dyrektora ds. surowcowych, a od 1997, kiedy na zastępną emeryturę odszedł Alfred Daszkiewicz - kieruje międzyrzeczkim zakładem.

Kiedy rozpoczęła się działalność firmy, którą Pan dowodzi i czym się do tej pory zajmowała?

Zakład został wybudowany w latach czterdziestych przez Niemców i od początku był tu produkowany susz buraka cukrowego i ziemniaków. Pierwsza polska kampania buraczana to rok 1947. W latach pięćdziesiątych rozpoczęto suszenie cykorii, a przy okazji suszono też zielonki. Niestety dziesięć lat później zaprzestano produkcji suszu cykoriowego, a nasza suszarnia została wcielona do przemysłu cukrowniczego.

Początkowo podlegaliśmy z urzędu Cukrowni Opalenica, następnie cukrowniom zielonogórskim: Głogów i Wschowa. Reforma administracyjna - 1975 r. sprawiła, że trafiliśmy pod skrzydła 5-ciu cukrowni leszczyńskich, do których byliśmy głównym dostawcą buraka cukrowego. Wówczas na terenie byłego woj. gorzowskiego mieliśmy sieć 25 punktów skupu i „produkowaliśmy” 250-280 tys. ton buraków. Nasze buraki trafiały też do innych cukrowni. Jak sięgam pamięcią to około 50-ciu cukrowni z całego kraju odbierało nasz towar. Najdalej, bo 600 km buraki podróżowały do Cukrowni Sokół Podlaski.

Dzisiejsza Suszarnia to już nie ten sam zakład, w którym rozpoczął Pan pracę...

Przełom nastąpił na początku lat 90-tych. Kolejna reforma, ale tym razem ekonomiczna zmusiła nie tylko nas do zmiany myślenia o działalności zakładu. Wszystkie cukrownie zaczęły dokładniej liczyć każdą wydawaną złotówkę, przez co zawężył się rynek zbytu. Cukrownie ponadto rozpoczęły inwestować w wymianę parku maszynowego, a potrzebny surowiec ze względu na rosnące koszty transportu, zaczął być sprowadzany z najbliższej odległości. My też nie przespaliśmy nadchodzącego milowymi krokami okresu reform. Jeszcze w czasie wysokiej kontraktacji buraka rozpoczęliśmy przeobrażanie się przez zwiększanie co rok uprawy cykorii, do której powróciliśmy czternaście lat temu. Dzisiaj posiadamy bazę potrzebną do naszych możliwości produkcyjnych tj. 600 ha zakontraktowanej cykorii, z czego 237 ha na terenie powiatu międzyrzecznego, w większości w gminie Bledzew. Co w porównaniu z ubiegłym rokiem oznacza wzrost około 25%. Szkoda, że ze współpracy z nami poza **Krzysztofem Kuklą** pomimo wysokiego bezrobocia w okolicy nie korzystają inni rolnicy z terenu naszej gminy, a co warto wiedzieć cykorii daje około 2,5 tys. złotych czystego zysku z jednego hektara i nasz współpracownik ma zagwarantowaną pełną obsługę. Jednocześnie dla potrzeb odbiorców krajowych suszymy niewielkie ilości buraka cukrowego.

A co się dzieje z zakontraktowaną cykorią?

Z cykorii robiony jest susz na rynek krajowy, którego odbiorcami są przedstawiciele przemysłu spożywczego w Skawinie, Włocławku i Opolu, gdzie produkowana jest kawa zbożowa i kawa „INKA” - nasz produkt to 50% produkcji krajowej. Możemy się więc pochwalić, że co druga kawa INKA na sklepowej półce ma międzyrzeczkę pochodzenie. Warto o tym pamiętać robiąc codzienne zakupy. Dzięki zainwestowaniu dość sporych pieniędzy, tzn. 3 milionów w nową technologię mogliśmy od czterech lat zaistnieć na zachodnim rynku. Dzisiaj z naszych usług korzystają zakłady z Portugalii, Niemiec, Hiszpanii, Szwajcarii, gdzie eksportujemy głównie dla firmy NESTLE około 200 ton suszu.

Największe zmartwienia Prezesa i jego załogi...

47 - osobową załogę podobnie jak mnie denerwuje przewartościowanie naszej złotówki. Kiedy rozpoczynaliśmy eksportować za euro otrzymywaliśmy średnio 4,25 zł, następnie 4,03 zł, a w 2001 r. -3,59 zł, więc to co było początkowo wysokim zyskiem spadło nieomal do zera. Drażą nas również lokalne podatki i tak Gmina swoim przelicznikiem, co rok zwiększa podatek od nieruchomości, dziś jest to 150.000 złotych rocznie, ponadto dodatkowe 21.000 wypływa do kasy powiatu w formie podatku za wieczyste użytkowanie gruntu. Wszystkie moje prośby do władz samorządowych o udzielenie jakiegokolwiek ulgi spełzły na niczym.

Na koniec porozmawiajmy o sukcesach...

Cieszy mnogość prowadzonej działalności. Dzisiejsza Suszarnia dzięki również moim poprzednikom, jak **Zdzisław Budniak**, **Szczepan Szafarek**, **Albert Daszkiewicz** i oddanej załodze nie tylko nie zginęła z gospodarczej mapy powiatu, ale też walczy, myślę że z pozytywnym skutkiem o międzynarodowe certyfikaty jakości, kiedy nasz kraj nie jest jeszcze członkiem Unii Europejskiej.

Dziękuję za rozmowę.

- rud -

Eugeniusz Marian Tomasz Konieczny

Urodził się w Międzyrzeczu. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Zielonej Górze na Wydziale Pedagogiki Kulturalno - Oświatowej. Od jesieni 1981 roku mieszka w Gorzowie Wlkp. i tu uczy w szkole podstawowej. Należy do wąskiego grona założycieli gorzowskiego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Debiutował poetycko w 1976 r. w zielonogórskiej jednodniówce festiwalowej, utworem zatytułowanym „Dzisiaj miałem cię znów”. Jesienią 1977 roku założył wśród studentów WSP Studencki Klub Literacki „Kometa”, którego działalność została

odnotowana w leksykonie „Grupy Literackie w Polsce 1945 - 1980”.

Swą twórczość poetycką prezentował w placówkach upowszechniania kultury i oświatowych, na antenie „Radia Gorzów” oraz TV lokalnej „Vigor”.

ALMANACH POETYCKI - „OSIODŁAĆ PEGAZA”

HAIKU

Do Basho Matsuo (1664- 1694)

Przyległa NIPPON
Meduza wód przy małży
łowionych w EDO

*

W warkoczach Gejsz
odpływy i przyplwy
na wiosle cumy

*

(dedykuję Agnieszce Moskaluk)

Macica Perel
wylyczekowana głodem
mleczy mi Ducha...

Eugeniusz M. Konieczny

Książka przyszłością kultury

Kwiecień i maj to ważne miesiące w pracy każdego szanującego się bibliotekarza. 23 kwietnia od 1996 r. obchodzony jest na całym świecie Dzień Książki i Praw Autorskich, a 8 maja swoje święto obchodzą bibliotekarze.

W dniu Św. Jerzego (23 kwietnia) - patrona Katalonii, każdy mieszkaniec tego regionu obdarowywał swoich bliskich książkami i różami. Dziś wielu nie widzi dla książki przyszłości, eksponując perspektywę dalszego rozwoju technik audiowizualnych i globalnych sieci informatycznych. Czy tak się rzeczywiście stanie, kiedy i w jakim zakresie nie sposób dzisiaj wyrokować. Wynalazek filmu, radia czy telewizji w ostatecznym bilansie nie zniszczył kultury książki. Nie znaczy to oczywiście, że w produkcję i rozpowszechnianie książek nie wkroczą nowe technologie. Książka elektroniczna (e-book) eksterioryzowana z komputera i naśladująca kodeks jest tego zapowiedzią. Doskonaląc umiejętność czytania uzyskujemy dostęp do tego wszystkiego, co w książkach zapisano i zgromadzono. W tym sensie książka jest i pozostanie doskonałym narzędziem komunikacji w czasie i przestrzeni. Nie ma i nie może być prostej odpowiedzi o przyszłość książki. Przyszłość ta będzie zapewne zróżnicowana, uwarunkowana różnymi potrzebami ludzi, odmiennymi w różnych środowiskach i na różnych poziomach kultury.

Inna będzie, tak jak jest inna dzisiaj, funkcja biblioteki i bibliotekarzy w kulturze masowej i elitarnej. Dzisiaj biblioteka musi bardziej skupić się na tym, co się dzieje wokół niej, a nie na sprawach warsztatowych. Tradycyjna biblioteka staje się bardziej ośrodkiem mikrokomputerowym niż autonomiczną placówką. Zmiany te wymuszają międzynarodową konkurencję, posługującą się coraz to nowszymi i sprawniejszymi systemami

informacji oraz młodzież ucząca się, która decyduje o kierunkach modernizacyjnych bibliotek.

Codziennosc bibliotekarska jest jednak bardziej prozaiczna. Złe rozwiązania w finansowaniu samorządów przenoszone są na biblioteki. Samorządy zmuszone do szukania oszczędności, najłatwiej znajdują je (choć groszowe) także w budżetach bibliotek. Skutki są często oplakane. Likwidacja filii, bibliotek, łączenie z bibliotekami szkolnymi, domami kultury itp. to powszechnie sygnalizowane rozwiązania. Miejmy nadzieję, że ustawa z lipca 2001 r. położy kres nasilającej się ostatnio praktyce łączenia i likwidacji bibliotek publicznych. Kiepski status materialny bibliotek gminnych i miejskich to spadek zakupów nowości wydawniczych, brak funduszy na sprzęt i wyposażenie. Możemy tylko pozazdrościć m.in. Anglikom, którzy ustanowili standardy wyposażenia bibliotek i opracowali rządowy program przyłączenia bibliotek publicznych do internetu. W naszym kraju tylko niektóre samorządy przyswoiły sobie myśl o potrzebie skomputeryzowania bibliotek. Podnoszącemu się ciągle poziomowi oczekiwań czytelnicy - większości bibliotek trudno jest sprostać. Udaje się to tylko tym placówkom, które cieszą się uznaniem i materialnym wsparciem samorządów dbających o dobro społeczności lokalnej, o jej edukację i kulturę.

Sądzę, że perspektywy bibliotekarstwa publicznego w naszym kraju zależą przede wszystkim od komputeryzacji bibliotek i wyposażenia ich w nowoczesne techniki przekazu informacji. Upowszechnianie nowych technologii w bibliotekarstwie publicznym wpłynie na stworzenie nowego układu powiązań między bibliotekami. Tym samym musi się zwiększyć

samodzielność poszczególnych bibliotek, będzie to wymagało wzbogacenia ich zbiorów, baz danych, wyposażenia technicznego oraz podwyższenia poziomu kwalifikacji pracowników. Trudno prorokować kiedy zacznie się proces porządkowania i coraz lepszego finansowania infrastruktury edukacji, nauki i kultury w naszym kraju, a więc tym samym i bibliotek. Mam nadzieję, że Polska, członek Unii Europejskiej, nie będzie chciała utrzymywać „bibliotek skansenów” zle służących społeczeństwu.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę czytelników na problemy nurtujące nasze środowisko zawodowe.

Pierwsi bibliotekarze pojawili się już w starożytności. Przez wiele lat ich praca była doceniana i honorowana. Obecnie lekceważona przez lokalne władze i środowiska. Winą za taki stan rzeczy należy obarczyć resort kultury i kierujących nim ministrów. W ostatnich latach nasze ministerstwo przestało spotykać się z bibliotekarzami i występować z inicjatywami ważnymi dla przyszłości bibliotek. Myślę, że winni są również sami bibliotekarze. Przez lata nie potrafiliśmy utworzyć silnego związku zawodowego, który scaliłby nasze środowisko i walczył w naszym imieniu o tworzenie właściwych warunków dla działania bibliotek i cieszył się z ich rzeczywistych sukcesów. Mam nadzieję, że swoim artykułem zachęcę bibliotekarzy do podjęcia polemiki nt. roli bibliotekarza w środowisku lokalnym.

Krystyna Pawłowska

Z okazji **Dnia Bibliotekarza**

serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności,
powodzenia oraz skutecznej działalności
w przychylniej atmosferze i zyciowym środowisku
składają
wszystkim bibliotekarzom powiatu międzyrzeczkiego
pracownicy Biblioteki Publicznej w Międzyrzeczu

Nauczyciele dyplomowani



- Hanna Barczewska - SP Nr 2 w Międzyrzeczu
- Dorota Deorowicz - wicedyrektor Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu
- Alicja Durajczyk - LO w Skwierzynie
- Mirosława Furmanek - Gimnazjum w Przytocznej
- Grażyna Ilińczyk - dyrektor Przedszkola Nr 2 w Międzyrzeczu
- Stanisław Jagielski - zastępca dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu
- Ola Janusiewicz - dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Międzyrzeczu
- Małgorzata Jażdżewska - dyrektor SP w Brójcach
- Teresa Kaminiarczyk - dyrektor SP Nr 3 w Międzyrzeczu
- Andrzej Korzeniewski - Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku
- Zbigniew Koziński - dyrektor Poradni Psycholog. - Pedagogicznej w Międzyrzeczu

12. Elżbieta Marcinkowska - dyrektor Poradni Psycholog.- Pedagogicznej w Skwierzynie

13. Iwona Misiak - Gimnazjum w Skwierzynie

14. Halina Pilipeczek dyrektor Przedszkola w Brójcach

15. Elżbieta Podyma - SP Nr 3 w Międzyrzeczu

16. Edward Rybarczyk - dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

17. Anna Szyzik - Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu

18. Lidia Wilczak - Gimnazjum w Skwierzynie

19. Alicja Witter - dyrektor Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu

20. Wanda Wojtezyk - zastępca dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

21. Maria Zin - SP w Skwierzynie

Jest to kolejna grupa nauczycieli, którzy otrzymali nominacje w marcu 2002r.

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

- Wielka Księga Małych Międzyrzeczan

- Międzyrzecz i okolice na starych pocztówkach (do końca czerwca 2002r.).

Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek zamknięte

Ponadto w maju:

- 01.05. (środa) zamknięte
- 03.05. (piątek) 10⁰⁰-16⁰⁰
- 30.05. (czwartek - Boże Ciało) zamknięte



POLICEALNA SZKOŁA RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH

/rozpoczynająca działalność w ramach
POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO ZDZ w Międzyrzeczu/

prowodzi nabór na kierunek:

KONSERWATOR ZABYTKÓW ARCHITEKTURY

Kierunek ten, a zarazem Szkoła, rozwinięty zostanie w specjalizacje lub /po akceptacji programów autorskich przez Kuratorium Oświaty/ kierunki:

1. MOZAIKARZ - SZTUKATOR ELEMENTÓW ARCHITEKTONICZNYCH
 2. REALIZATOR WITRAŻY
 3. METALOPLASTYK - ODLEWNIK
 4. SNYCERZ - RENOWATOR
- oraz dodatkowo:
5. KRAWIECTWO - TKACTWO

Warunki przyjęcia:

- ukończona szkoła średnia
- predyspozycje manualne potwierdzone pracami z rysunku lub rękodzieła w dowolnej formie
- brak przeciwwskazań zdrowotnych

Informacje dodatkowe:

art. plast. Roman KASPROWICZ
tel. kom. 0609 212 272

dyr. PSZ ZDZ Karol SOBAŃSKI
66-300 MIĘDZYRZECZ
ul. Staszica 20

tel./fax 7412051, 7412035

e-mail: centrum@zdz-miedzyrzecz.07.pl

e-mail: ZDZMCZ@poczta.onet.pl

<http://www.zdz-miedzyrzecz.07.pl>

ZDZ

„Ananasy” reprezentują powiat międzyrzecki



16 kwietnia 2002 r. na scenie Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury odbyły się Prezentacje Powiatowe Zespołów Teatralnych PRO - ARTE 2002. W prezentacjach udział wzięli:

- Grupa Taneczna z Gimnazjum w Przytoczonej ze spektaklem pt. „Narkomanka” na podstawie „Pamiętnika narkomanki” Barbary Rosiek w reżyserii Henryki Żuk, Elżbiety Piątzsek.

- Zespół Teatralny „Wesołe Brzdące” z Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Trzcielu ze spektaklem pt. „Kobiety i muzy” na podstawie utworów Adama Mickiewicza, Jana Kochanowskiego, Antoniego Słonimskiego w opracowaniu muzycznym Anny Psarskiej.

- Zespół Teatralny ze Szkoły Podstawowej w Lutolu Suchym ze spektaklem pt. „Kopciuszek” w opracowaniu muzycznym Danuty Kałek.

- Teatrzyk „Ananasy” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu ze spektaklem pt. „Raz, dwa, trzy, sam za siebie” w reżyserii Marii Sobczak - Siuty i Hanny Barczewskiej.

Rada Artystyczna w składzie:

Małgorzata Wower - instruktor teatralny

Regionalnego Centrum Animacji i Kultury w Zielonej Górze, Krystyna Pawłowska - kustosz biblioteki miejskiej - przedstawiciel MOKiS, Małgorzata Bukowska - kierownik biblioteki Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu, zakwalifikowała do udziału w Wojewódzkich Prezentacjach Teatrów Dziecięcych Teatrzyk Szkolny „Ananasy” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu.

Etiuda teatralna pt. „Raz, dwa, trzy, sam za siebie” w wykonaniu uczniów SP 2, przedstawia świat dziecka, opowiada o problemie odrzucenia przez grupę rówieśniczą. Temat został wymyślony przez dzieci. Role też przydzielili sobie niemalże same. Scenariusz napisało życie naszych „maluszków”. Akcja opowiadania rozgrywa się na jednym z osiedlowych podwórtek. Przedstawienie podobało się międzyrzeckiej widowni, co młodych aktorów zmobilizowało do dalszej pracy. W dniach 13 - 14 czerwca br. spektakl zostanie zaprezentowany na Wojewódzkich Prezentacjach Zespołów Teatralnych w Świebodzinie.

Skład Teatrzyku Szkolnego „Ananasy”: Katarzyna Antonowicz, Anna Czuczko, Paweł Czuczko, Tomasz Jeziorski, Patrycja Wołczycka, Karolina Wołczycka, Dominik Troć, Tomasz Golisz, Mateusz Sobczak, Krzysztof Szewczyk, Żaneta Strzelewicka, Karolina Strzelewicka, Paulina Pawełska, Anna Kaniecka, Paulina Kaniecka, Monika Hulicka, Martyna Ziętek, Agata Nowak, Katarzyna Piechnik, Karolina Wójcik, Katarzyna Pilarz, Paulina Tamaka, Emilia

Pawlak, Marta Woźniak, Karolina Wójcik / II /, Karolina Michałowicz, Dominika Jachowicz.

Zyczymy dalszych sukcesów.

Piotr Barczewski

Uczniowie, nie powtarzajcie

- Jednym ze znanych dramatów znakomitego wierszokłety - Juliusza Słowackiego - jest „Kordian”
- Gospodarz w stanie nietrzeźwym ofiarował „złoty róg” Jaśkowi
- W średniowieczu obowiązywały wzorce paralityczne
- Hiob był człowiekiem namiętnym
- Symbolizm zakładał w literaturze ukrywanie wewnętrznego przeżyć i trzymanie ich wewnątrz siebie
- Gust współczesnego czytelnika jest bardzo wybredny a może nawet spaczony
- Mickiewicz jako twórca był bardzo płodny
- Na koniec jego starzy przyjaciele pozbawiają go głowy i co za tym idzie jego życia
- Niemalże w tempie lotu trzmiela Makbet ulega olbrzymiej metamorfozie

Kącik poezji

Dziewczyna pod drzewem dębu siedząca

Widziałam niegdyś dziewczynę
Pod drzewem dębu samotnie siedzącą.
Matce - ziemi, w obecności milczących traw
Spowiadała się ze swego nieszczęścia.
Serce jej przez ból na kawałki roztrzaskane
Jak porcelanowa filiżanka,
Wypowiadało ostatnie, przedśmiertne życzenie,
A w duszy jej rozdziło się pytanie
O sens dalszego istnienia.
I już sama nie wiedziała,
Czy to ona się od świata odwraca,
Czy to może świat już dawno przeciw niej
Się odwrócił, zamykając przed nią swoje wrota.
Widziałam niegdyś dziewczynę
Samotnie siedzącą nad nieskazitelnym strumieniem,
To w nim próbowała odnaleźć swoje prawdziwe oblicze.
W jej oczach - jak deszczu listopadowego
Pierwsze krople - pojawiły się lzy słone i mokre -
To nimi próbowała ugasić żary
Nienawiści jej duszę palące.
Cierpienie malujące się na jej bladej
Jak Polarna Gwiazda twarzy
Wypłoszyło z niej dawne cienie radości.
Widziałam niegdyś dziewczynę
Samotnie siedzącą na łące
Pełnej czarno - białych kwiatów,
Wiła wianek z krzywd i niepowodzeń.
Kwiaty główki swe nad nią pochyliły,
Chcąc dać kojące pocieszenie.
Zrzuciły wszystkie płatki, by
Opatrzył pokaleczone serce biednej dziewczyny.
Widziałam niegdyś dziewczynę,
Przemierzała pustynie grzechu, gąszcz wstydu,
Żywopłoty bojaźni, które jej bosa stopy
Do szkarlatu krwi pokaleczyły.
Biegła przez zwirowiska rozpacz,
Pokonywała góry gorczy.
Teraz stoi tu, na wzgórzu słonecznym.
Słońce swą ręką z jej dziewczęcej twarzy
Łzy wyciera, napelnia ją spokojem
I nadzieją na przyszłość.

Wiolinowe spotkania

Otrzymałem zaproszenie na przegląd, który odbył się w ramach Promocji Twórczych Działań Artystycznych Dzieci i Młodzieży - PRO ARTE 2002.

Impreza muzyczna odbyła się w dużej sali Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury. Na scenie muzykowały młodzieżowe zespoły muzyczne - wokalne z całego województwa lubuskiego. A było ich aż 11. Koncert poprzedziły muzyczne zajęcia warsztatowe, których celem było doskonalenie własnych umiejętności artystycznych młodych wykonawców, jak również oswojenie się z nową techniką estradową w eksponowaniu własnych osiągnięć muzycznych.

Na widowni zasiadła Rada Artystyczna Przeglądu w składzie: Gerard Nowak, Kazimierz Dziembowski i Jerzy Szymaniak.

Przysłuchiwałem się uważnie i nie ukrywam, z wielkim wzruszeniem, temu wszystkiemu co się na scenie działo. A było czego posłuchać i czemu się przyglądać! Wspaniale brzmiały dźwięki melodii płynącej z instrumentów dawnych w wykonaniu zespołów muzyki dawnej, jakże szlachetnej i delikatnej w swym brzmieniu. Nic też dziwnego, że wśród laureatów znalazły się takie zespoły jak Antiquo More ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu, Rondo i Pro Ambulu z Grodzkiego Domu Kultury w Gorzowie Wlkp., Mali Muzycy z

Ośrodka Kultury Amfiteatr w Zielonej Górze, Fresko Bend z Drezdenka i Zespół No More z Witnicy. Wyróżnienia otrzymali - Zespół Instrumentalny - Wokalny ze Szczańca i wspaniały Zespół Mandolinistów z Gminnego Ośrodka Kultury w Kolsku.

Przyznaję, że poziom interpretacji, zdyscyplinowanie członków zespołów, wzajemna życzliwość i integracja tych młodych wykonawców wzbudziły mój nieklamany zachwyt.

Takie przeżycia napawają optymizmem. Argumentem na to niech będzie fakt, że w repertuarze była tak wielka ilość utworów pięknych, różnorodnych, wykonywanych z tak wielkim zaangażowaniem, że pozwoliło mi to na chwilę oderwać się od myśli na temat naszej trudnej, brutalnej rzeczywistości.

Mam propozycję. Nie wiem jak to można załatwić, ale tak wspaniała młodzież trzeba pokazać szerszej publiczności i dlatego proponuję, aby w przyszłości organizować po takim Przeglądzie koncerty dla miasta. Ja, moja rodzina i znajomi na pewno przyjdziemy i posłuchamy, a sądzę, że każdy kto lubi dobrą muzykę, zjawi się na tym koncercie także.

Tomasz Jasiński

Kamila Kogut

Leśne co nieco - maj 2002

Długi majowy weekend pozwoli na zorganizowanie wycieczki na łono natury, do lasu, względnie nad jezioro. Maj to okres bujnego rozwoju przyrody, kwiaty pokrywają zielone łąki i drzewa, a wśród nich uwijają się pracowite pszczoły i różnobarwne motyle. W lesie gwar od świtu do zmierzchu. Często słychać bąka (ptak z rodziny czaplowatych) i bekasy przelatujące ponad śródleśnymi łąkami. Pośród trzciny dostojnie przechadzają się żurawie, a poczciwe boćki poszukują żab i drobnych gryzoni. Często zauważyć można stojące nieruchomo w szuwarach czaple siwe czekające na swoją zdobycz. W ciszy i spokoju zaczynają kocić się sarny wydając na świat jedno lub dwa kozłeta pokryte jasnymi plamkami, takie jak pamiętamy z filmów rysunkowych Disneya.

Zanim wybierzemy się podziwiać uroki natury chciałbym przypomnieć, czego zabrania nam ustawa o lasach, no i oczywiście zdrowy rozsądek.

Artykuł 30.1. cyt. ustawy mówi:

... W lasach zabrania się:

- 1) zanieczyszczenia gleby i wód,
- 2) zaśmiecania,
- 3) rozkopywania gruntu,
- 4) niszczenia grzybów oraz grzybni,
- 5) niszczenia lub uszkodzenia drzew, krzewów lub innych roślin,
- 6) niszczenia urządzeń i obiektów gospodarczych, turystycznych i technicznych oraz znaków i tablic,
- 7) zbierania płodów runa leśnego w oznakowanych miejscach zabronionych,
- 8) rozgarniania i zbierania ściółki,
- 9) wypasu zwierząt gospodarskich,
- 10) biwakowania poza miejscami wyznaczonymi,

11) wybierania jaj i piskląt,

12) płoszenia, chwytania i zabijania zwierząt dziko żyjących,

13) puszczania psów luzem,...

Ustawa zabrania również rozniecania ognia, wypalania wierzchniej warstwy gleby w odległości mniejszej niż 100 m od lasu.

Wszystkie te zakazy dotyczą czynności nie związanych z gospodarką leśną.

Wędkarzom chciałbym przypomnieć, że ich również obowiązuje porządek na miejscach wędkowania, wokół kładek i miejscach postoju udostępnionych dla członków PZW. Każdy wędkarz przed przystąpieniem do połowu taaaakiej ryby powinien uporządkować swoje stanowisko.

Od kwietnia wprowadziliśmy akcję bezpośredniego zagrożenia pożarowego lasów. Mielśmy już kilka przypadków umyślnego wzniesienia ognia i tylko szybka i sprawna akcja strażaków ograniczyła szkody do minimum.

W Nadleśnictwie Międzyrzecz całą dobę działa telefon alarmowy, pod który można zgłaszać zauważone zagrożenia pożarowe, przypadki kłusownictwa bądź kradzieży drewna. Każda taka informacja jest ważna i przyjmujemy je pod numerem **095-7412366, 095-7428512**.

Dla tych, którzy lubią zbierać grzyby informacja, że pojawiły się:

- smardz jadalny i stożkowy (smaczne i cenione grzyby jadalne),
- podobna do poprzednich piestrzenica kasztanowata (w stanie świeżym trująca po 15 minutowym gotowaniu jadalna i smaczna),

Pamiętajmy jednak o zasadzie *nie znam, nie zbieram*.

Będąc na łonie natury zwróćmy uwagę na:

- meszki (małe owady błonkoskrzydłe), które



w ciepłe bezwietrzne dni roją się i atakują wszystkie stworzenia, także i ludzi. Ich wydzielina zawiera toksyczne składniki powodujące miejscowe zakażenie organizmu objawiające się długotrwałą opuchlizną i silnym bólem,

- kleszcze przenoszące bardzo groźne dla człowieka choroby - boreliozę i wirusowe zapalenie opon mózgowych.

Na naszym terenie stwierdzono przypadki wystąpienia boreliozy, dlatego po przyjęciu z lasu koniecznie należy dokładnie obejrzeć ciało i usunąć nieproszonych gości.

Andrzej Meissner

„Żołnierz zdobył Ziemię Zachodnie dla Polski - żołnierz będzie na nich gospodarzem”

Michał Łukacz urodził się 29 września 1922 r. w Zwierzyniu gmina Olszanica w b. województwie lwowskim w rodzinie rolnika Bazylego i Rozalii z domu Głuszko. W 1935 r. ukończył naukę w szkole ludowej w Ocherce. Po rozbiore Polski dokonanej przez wojska niemieckie i radzieckie, w 1939 r. terytorium polskiego Wołynia znalazło się pod zarządem Kijowskiego Wydzielonego Okręgu Wojskowego. Na podstawie decyzji administracyjnej w marcu 1940 r. wraz z rodziną został wysiedlony do miejscowości Moczółki w gminie Klewań. Po napaści wojsk niemieckich na ZSRR z ziem b. województwa lwowskiego okupant utworzył Dystrykt Galicja i 1 sierpnia 1941 r. przyłączył do Generalnej Guberni. Wytyczne, jakimi kierowały się władze w Generalnej Guberni miały w konsekwencji doprowadzić do zburzenia podstaw konsolidacji narodu polskiego i wyniszczenia warstwy przywódczej. Ludność kierowana do pracy przymusowej otrzymywała wynagrodzenie nie pozwalające na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb życiowych. 10 marca 1944 r. został wcielony do 3 plutonu 3 kompanii saperów 7 Samodzielnego Batalionu

Zmechanizowanego Saperów 1 AWP. W składzie 1 AWP brał udział w budowie przepraw w okolicy Dęblińca i Puław, obronie przyczółka magnuszewskiego, w bitwie o wyzwolenie Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego i wyzwoleniu Kołobrzegu, forsowaniu Odry w rejonie Siekierok. 12 marca 1946 r. zwolniony z odbywania obowiązkowej służby wojskowej. 28 kwietnia 1949 r. przeniesiony do rezerwy na podstawie rozkazu MON nr 141 z dnia 7.12.1948 r. Po powrocie z wojska osiedlił się w Chelmsku, gmina Przytoczna, gdzie 12 stycznia 1947 r. zawarł związek małżeński z Bronisławą Szymczyk. W latach 1947 - 1949 był zatrudniony w Zakładach Remontowo Budowlanych w Skwierzynie, a w okresie 1950 - 1982 w PGR Goraj na stanowisku mechanik maszyn rolniczych. Od 4 marca 1984 r. członek ZBOWiD Oddział w Gorzowie Wlkp., po rozwiązaniu stowarzyszenia członek Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych Koło w Przytocznej. 12 października 1988 r. decyzją Wojskowego Komendanta Uzupelnień w Międzyrzeczu Michał Łukacz został mianowany do stopnia sierżanta w korpusie podoficerów rezerwy.

Posiada:

- Akt nadania - przyznaje się na własność 10 ha ziemi na terenie powiatu;
- Gryfin, Gubin, Hojnice, Żurów. „Żołnierz zdobył Ziemię Zachodnie dla Polski - żołnierz będzie na nich gospodarzem”. Rozkaz nr 141 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego marszałek Michał Rola Żymierski.
- Odznaczenia - Medal Zasłużony na Polu Chwały / brązowy i srebrny, /Medal za Berlin/, Medal Zwycięstwa /radziecki/.

Piotr Barczewski



Gimnazjum

nr 1

Międzyrzecz**ul. Staszica 22a, tel. (095) 741-23-96**

- 3-4. Paweł Maslej z Bledzewa
 Maciej Krzysztof z Przytocznej
 5. Daniel Mejza z SP - 2 Międzyrzecz

W punktacji ogólnej gimnazjów:

- I m zajęła drużyna z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu - 157 p. - op. Halina Stawiska

KOMUNIKAT**Z FINAŁU Powiatowego Turnieju „Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego”**

6 kwietnia 2002 roku w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu zostały przeprowadzone eliminacje Powiatowego Turnieju BRD.

Do zawodów przystąpiło 12 zwycięskich drużyn eliminacji międzyszkolnych.

W pierwszej części Turnieju uczestnicy odpowiadali na pytania z przepisów ruchu drogowego (pytania naprawdę nie były łatwe), w drugiej musieli pokonać sprawnościowy tor przeszkód.

W punktacji ogólnej szkół podstawowych:

I m zdobyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie zdobywając 187p. - op. Krzysztof Szczerbakowicz

II m Szkoła Podstawowa z Przytocznej - 151 p. - op. Paweł Dymel

III m Szkoła Podstawowa z Pszczewa - 141 p. - op. Irena Paszka

IV m Szkoła Podstawowa nr 4 z Międzyrzecza - 133 p. - op. Wiesław Bęben

V m Szkoła Podstawowa nr 2 z Międzyrzecza - 133 p. - op. Bogdan Łabuza

VI m Szkoła Podstawowa z Trzciela - 116 p. - op. Janusz Bryks

VII m Szkoła Podstawowa ze Skwierzyny -

116 p. - op. Mariola Tul

Najlepszymi zawodnikami ze szkół podstawowych okazali się:

1. **Kamil Szczerbakowicz z Bledzewa**
2. **Tomasz Rosiak z Bledzewa**



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3

Porządek i bezpieczeństwo na powiatowych drogach

Na terenie powiatu międzyrzeckiego w I kwartale 2002r. zarejestrowano 8 wypadków drogowych, w których zginęła 1 osoba, a 9 zostało rannych. Odnotowaliśmy również 154 kolizje drogowe / wypadki bez ofiar / w porównaniu do I kwartału 2001 roku stanowi to:

- spadek ilości wypadków o 1 tj. o 11,1 %
- wzrost ilości osób zabitych o 1 tj. o 100 %
- taką samą ilość osób rannych,
- wzrost ilości kolizji drogowych o 35 tj. 30,5 %.

Najwięcej zdarzeń drogowych zaistniało na terenach gmin:

Międzyrzecz - 2 wypadki drogowe i 65 kolizji, Skwierzyna - 1 wypadek drogowy i 28 kolizji.

Najbardziej zagrożonymi trasami naszego powiatu były drogi:

krajowa nr 3 / E-65/, odcinek Kaława - Trzebiszewo - 2 wypadki drogowe i 21 kolizji, krajowa nr 2 / E-30/, odcinek Brójce - Trzciel - 1 wypadek drogowy i 19 kolizji, krajowa nr 24, odcinek Skwierzyna - Wierzbno - 2 wypadki drogowe i 21 kolizji.

Najwięcej zdarzeń na drogach odnotowaliśmy w poniedziałki - 24 kolizje oraz piątki - 23 kolizje. W dniach tych nie zarejestrowaliśmy wypadków drogowych z ofiarami w ludziach.

Jako sprawcy wypadków i kolizji dominowali kierowcy samochodów osobowych, którzy spowodowali 7 wypadków i 111 kolizji. Natomiast głównymi przyczynami zdarzeń było: nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu - 1 wypadek i 26 kolizji, nadmierna prędkość jazdy - 3 wypadki i 18 kolizji.

W I kwartale br. podobnie jak w roku ubiegłym zarejestrowaliśmy 8 zdarzeń drogowych / wypadki i kolizje łącznie/, których uczestnikami były osoby nietrzeźwe. Podczas służb policjanci KPP w Międzyrzeczu ujawnili 28 przypadków kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości / przestępstw/, które zakończyły się skierowaniem aktów oskarżenia do Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu oraz 5 przypadków kierowania pojazdami w stanie po użyciu alkoholu / wykroczeń/, które zakończyły się wnioskami o ukaranie, również skierowaniami do rozpatrzenia przez sąd.

asp. szt. Z. Witkowski

II m Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu - 106 p. - op. Andrzej Kaczmarek

III m Gimnazjum w Bledzewie - 90 p. - op. Krzysztof Szczerbakowicz

IV m Gimnazjum w Pszczewie - 73 p. - op. Irena Paszka

V m Gimnazjum w Trzcielu - 58 p. - op. Ireneusz Wawrzyniak

Najlepsi gimnazjaliści to:

1. **Kamil Władysław** - Gimnazjum nr 1 Międzyrzecz
2. **Andrzej Pakuła** - Gimnazjum nr 1 Międzyrzecz
3. **Krzysztof Brończyk** - Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz
4. **Mateusz Krańnicki** - Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz
5. **Przemysław Figlarek** - Gimnazjum Bledzew

Nad prawidłowym przebiegiem Turnieju czuwała komisja w składzie:

1. **asp.sztab. Zbigniew Witkowski** - Naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Międzyrzeczu
2. **nadkom. Mieczysław Popiel**

3. **asp. Ryszard Szałaśny**

4. **sierż.sztab. Robert Czernianin**

Nagrody dla wszystkich zawodników oraz puchary dla najlepszych ufundowali:

1. „TRANS - ED” - Pan Edward Błask
2. Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu
3. PZU S.A. - Międzyrzecz
4. Zakład Instalacyjny i Usług Ogólnobudowlanych - Pan Jacek Matuszczak
5. Urząd Gminy Międzyrzecz
6. Przedsiębiorstwo Produkcyjne AWA-TW w Międzyrzeczu
7. Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe ZEMAR Międzyrzecz

Rzadko się zdarza, aby wszyscy otrzymali nagrody, tym razem stało się inaczej. Szkoda, że SPONSORZY nie mogli zobaczyć zadowolonych, uśmiechniętych i szczęśliwych twarzy zawodników.

Niby nic takiego, a jakże cieszy!

W imieniu zawodników dziękujemy sponsorom za tak wspaniały gest.

Drużynie ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie oraz Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, które będą reprezentowały nasz powiat w zawodach wojewódzkich życzymy takich samych rezultatów.

ZWYCIĘZCOM - GRATULUJEMY, OPIEKUNOM - ŻYCZYMY NASTĘPNYCH SUKCESÓW

Mirosław Matyjaszczyk - odpowiedzialny między innymi za przygotowanie toru przeszkód

Zdjęcia:

1. Nagrody „czekają”

2. Na torze przeszkód (J.Kosicki)

Zwycięska drużyna wraz z komisją sędziowską i opiekunem.

Witamy w XXI wieku



Międzyrzeczanin **Daniel Onyszcuk** jest absolwentem informatyki Politechniki Poznańskiej i autorem informatycznej technologii **VRPresents** służącej do tworzenia prezentacji multimedialnych wykorzystujących tzw. wirtualną rzeczywistość.

- Jak to się zaczęło ?

Pomysł na opracowanie takiej technologii narodził się w kwietniu 1999r. Do lutego 1999r. pracowałem jako kierownik „Działu Programowania i Projektowania - sekcja DOS” w firmie VARICO w Poznaniu. Po tym okresie zacząłem się zastanawiać nad możliwością rozwinięcia jakiegoś interesu. Po dwóch miesiącach przyszedł mi do głowy pomysł, aby tworzyć prezentacje multimedialne, które za pomocą tzw. wirtualnej rzeczywistości przedstawiałyby np. duże markety meblowe typu IKEA lub salony samochodowe. Ponieważ byłem laikiem w tym temacie, to pierwsze kroki były dość nieudolne. Początkowo tworzenie wirtualnej rzeczywistości miało polegać na tym, że dane miejsce (np. market) byłoby „skanowane” za pomocą aparatu cyfrowego. W całym obszarze danego miejsca byłyby ustalone punkty, z których „skanowane” byłoby otoczenie, tzn. w każdym z punktów ustawiałbym statyw, a następnie robiłbym po kolei około 10 zdjęć dookoła co pewien ustalony kąt obrotu. Końcowa prezentacja umożliwiałaby skokowe obroty i przeskakiwanie od punktu do punktu.

Największy nacisk postanowiłem postawić na zrobienie aplikacji multimedialnej z przeznaczeniem na rynek masowy. Taka droga zwiększała prawdopodobieństwo szybkiego rozwoju przy znikomym ryzyku finansowym. Brakowało tylko tematu aplikacji, czyli należało wybrać obiekty, które miały być przedstawiane za pomocą wirtualnej rzeczywistości.

W sierpniu 1999r. zacząłem zastanawiać się nad wykorzystaniem pobliskiego MRU, ale nie byłem do końca przekonany ze względu na ogrom obiektu (a przez to ogrom pracy) i nieznaną terenu. Dopiero kiedy w październiku 1999r. poznałem Tadeusza Świdra, który pokazał mi teren i zainteresował urokami bunkrów stwierdziłem, że jest to idealny obiekt do stworzenia cyklu aplikacji multimedialnych i to z kilku powodów: jest to praca na kilka lat, bunkry są blisko, teren jest ciekawy wizualnie na zewnątrz i w środku oraz niedostępny dla zwykłych śmiertelników. Poza tym byłaby to świetna promocja okolicy.

W październiku 1999r. nastąpił znaczny przełom w pracach, gdyż wpadłem na pomysł, w jaki sposób umożliwić płynne obracanie dookoła jakiegoś punktu (w komputerze). Pomysł realizowałem szybko. Wkrótce potem ku mojemu zdziwieniu i zmartwieniu stwierdziłem, że istnieją już analogiczne technologie. Zważyłem na sens swojego przedsięwzięcia. Zastanawiałem się, czy to nie jest ponowne „odkrywanie Ameryki”. Szybko jednak przekonałem się, że korzystanie z technologii wielkich firm miałoby wiele wad. Byłoby to rozwiązanie mało elastyczne i wciąż byłbym uzależniony od jakiejś firmy. Wobec tego podjąłem dalszą pracę i stwierdziłem, że decyzja była słuszna.

Do dziś prowadzę żmudne prace programistyczne oraz zbieram materiał zdjęciowy. Wszystkie panoramy staram się robić w okresach ładnych wizualnie dzięki czemu użytkownicy będą mieli możliwość instalowania atrakcyjnego tzw. *wygaszacza ekranu*.

- Jakie możliwości mają prezentacje tworzone na bazie VRPresents?

Przy pomocy programu *VRPresents Player* można interaktywnie dokonywać przybliżania i oddalania (tzw. *zoom*), „chodzić” po różnych miejscach (przeskakiwać z punktu do punktu - od tzw. *panoramy* do *panoramy*), płynnie obracać się o dowolny kąt, zwiększać ostrość (zmieniać tzw. współczynnik podglądu), poszerzać pole widzenia, itd. Ciekawostką jest kompas, za pomocą którego można sterować obracaniem się i docelowo wskazywać w miarę poprawny kierunek.

To co końcowy użytkownik widzi, to tylko czubek góry lodowej. Aby wydajnie tworzyć prezentacje musiałem najpierw poświęcić wiele czasu na opracowanie wielu podtechnologii, w tym osobnego programu służącego do edycji wirtualnych światów oraz wyglądu prezentacji.

- Laik komputerowy, czyli ja, chciałby się dowiedzieć, co to jest ta wirtualna rzeczywistość i panorama.

Wirtualna rzeczywistość (ang. *Virtual Reality*) to termin, który jest często nadużywany i przez to mylnie interpretowany przez laików. Początkowo termin ten kojarzono z grami komputerowych typu DOOM czy QUAKE, w których używa się wirtualnej rzeczywistości opartej na sztucznie stworzonym świecie, składającym się z różnych brył pokrytych teksturami (kolorowymi „tapetami”). Widząc taką grę nikt nie ma

wątpliwości, że wszystko jest stworzone sztucznie. Najwięcej zamieszania sprawia używanie tego terminu do określania wszystkiego, co znajduje się w Internecie. Przez to nigdy nie wiadomo, czy ma się na myśli *wirtualne światy* czy Internet.

Moja technologia polega na skanowaniu prawdziwej rzeczywistości, dzięki czemu końcowy efekt bardzo przypomina świat prawdziwy zatrzymany w pewnej chwili.

Panorama - to podstawowy element prezentacji wykonanej w technologii VRPresents. Znajdując się w jej wnętrzu możemy płynnie obracać się dookoła i oglądać otoczenie.

- Co jeszcze trzeba wiedzieć, żeby użytkować VRPresents?

Trzeba znać podstawy obsługi *Windows* i z poziomu programu *VRPresents Player* przeczytać krótką instrukcję dostępną między innymi po naciśnięciu klawisza F1. Od początku starałem się, by końcowy program mógł trafić do szerokiego odbiorcy. Dzięki tzw. trybowi podglądu program można uruchomić nawet na bardzo wolnych komputerach (Pentium 100, 32 MB RAM).

- Do kogo adresowane jest VRPresents?

Prezentacja na CD jest o wiele ciekawsza niż np. zdjęcie. Mogą z niej korzystać hotele, restauracje, salony samochodowe i inne firmy. Liczę też na chętnych, którzy zechcą za pomocą wirtualnej rzeczywistości uwiecznić swoje dworki, zamki, dachy. Jest to też forma promocji miast, zabytków, pomników przyrody.

- W czym widzi Pan wyższość swojego programu nad np. filmem video?

Różnic jest wiele. Cechą filmu jest określony stały rozmiar kadru, a w VRPresents można dowolnie zmieniać szerokość pola widzenia. Aby na filmie uzyskać płynny ruch obrotowy należałoby wykonać ogromną liczbę klatek, a przez to prezentacja zajmowałaby co najmniej kilkadziesiąt więcej pamięci i byłoby nieopłacalne umieszczenie jej w Internecie. Teoretycznie w filmie można byłoby uzyskać interaktywne poruszanie po terenie, ale aby to uzyskać należałoby o wiele więcej czasu poświęcić na logiczne powiązanie poszczególnych panoram. W VRPresents wystarczy narysować jakiś zamknięty obszar na wewnętrznej powierzchni „cylindra” panoramy (kliknięcie tego obszaru powoduje np. przejście do innej sąsiedniej panoramy). W filmie trzeba rysować takie obszary na dużej liczbie klatek składających się na panoramę (kilkaset-kilka tysięcy) i korygować kształt tych obszarów w zależności od tego w jakim kierunku się „patrzy”.

Podstawowym celem filmu jest głównie pasywne odtworzenie zawartości, co jest stosunkowo nudne. W obecnej wersji VRPresents (nieдоступnej jeszcze w Internecie) istnieje możliwość rejestrowania ruchów użytkownika, a następnie odtworzenie ich automatycznie. Funkcja ta jest analogiczna do kręcenia i odtwarzania filmu. Jej podstawową zaletą jest to, że z jednego wirtualnego świata można stworzyć dużą ilość różnych automatycznie odtwarzanych prezentacji bez wstawiania od komputera. W programie *VRPresents Player* użytkownik sam może sobie „nakręcić” dowolny film i nie jest się skazanym na to, co nakręcił twórca filmu.

- Panie Danielu, przytłacza mnie ta komputeryzacja i wirtualna rzeczywistość, z której humaniści niewiele wiedzą, ale to jest przyszłość i trzeba się z tą techniką chociaż oswoić. Czy to, co Pan robi, to pasja, czy sposób na życie?

To pasja i biznes. Samo fotografowanie sprawia mi ogromną frajdę. To co robię będzie kiedyś wspaniałym materiałem dla historyków. Nasi potomkowie będą mogli choć na chwilę poczuć się, jakby żyli kilkadziesiąt, a może kilkadziesiąt lat wcześniej. Zrobiłem około 20 tysięcy zdjęć do celów wirtualnej rzeczywistości. Jest to pasja kosztowna. Aparat cyfrowy, środowisko Borland Delphi 4 itd. Wszystko to jest bardzo drogie. Ale przecież ma to być też sposób na zarabianie pieniędzy.

- Jakie ma Pan więc plany na przyszłość?

Za parę miesięcy rozpoczynam sprzedaż *VRBunkers I* i następnych części bunkrowych oraz tworzenie nowych wirtualnych aplikacji dotyczących innych miejsc. Jest to technologia bardzo obiecująca i z przyszłością. Ze względu na to, że już za parę lat przeciętny użytkownik będzie miał do dyspozycji szybki dostęp do Internetu, można będzie umieszczać w Internecie całe wirtualne prezentacje. W tej chwili sensowne jest umieszczanie miniatury wersji.

- Jak trafić na Pana program w Internecie?

Na początku mojej strony www.sciterian.com znajduje się odnośnik do wersji *beta* programu „*VRPresents Player v...*” zawierającego w sobie przykładową miniaturę demonstrację programu *VRBunkers I*. Zapraszam. Warto na początku przeczytać krótką instrukcję widoczną po uruchomieniu programu instalacyjnego. Jest to wczesna wersja, więc nie gwarantuję 100% bezbłędności.

- Dziękuję i życzę świetnych pomysłów na wirtualną rzeczywistość

VRPresents

Cennik wykonania wirtualnej prezentacji na CD

1) Amatorska²:

- 100zł za 1 panoramę¹,
- 175zł za 2 panoramy,
- 250zł za 3 panoramy,
- 325zł za 4 panoramy,
- 65 zł za każdą następną panoramę.

2) Komercyjna średniej jakości³:

- 200zł za 1 panoramę,
- 350zł za 2 panoramy,
- 500zł za 3 panoramy,
- 650zł za 4 panoramy,
- 800zł za 5 panoram,
- 950zł za 6 panoram,
- 130zł za każdą następną panoramę.

2) Wysokiej jakości⁴:

- 800zł za 1 panoramę,
- 1100zł za 2 panoramy,
- 1400zł za 3 panoramy,
- 1700zł za 4 panoramy,
- 2000zł za 5 panoram,
- 2300zł za 6 panoram,
- 275zł za 4 kolejne panoramy,
- 250zł za każdą następną panoramę.

Do cen należy doliczyć 22% VAT.

Objaśnienia

¹**Panorama** - podstawowy element prezentacji wykonanej w technologii VRPresents. Znajdując się w jej wnętrzu użytkownik może obracać się dookoła i oglądać otoczenie związane z daną panoramą. Należy zaznaczyć, że nie chodzi tu o zdjęcie panoramiczne.

²**Amatorska prezentacja przeznaczona** jest dla osób, które chciałyby uwiecznić za pomocą wirtualnej rzeczywistości dowolne miejsce, przy czym prezentacja nie może być wykorzystywana do celów komercyjnych. Takim miejscem może być na przykład własny dom.

Niska cena wynika z tego, że nie przykładana jest dużej wagi do dopracowywania jakości panoram. Oznacza to, że niektóre panoramy, na przykład wykonywane w trudnych warunkach oświetleniowych, mogą być gorszej jakości.

Prezentacja amatorska oraz poszczególne panoramy będą odpowiednio oznaczone. Na każdej panoramie będzie też widoczna nazwa firmy Sciterian Technologies.

³**Komercyjna prezentacja średniej jakości** przeznaczona jest dla firm, dla których jakość panoram nie musi być bardzo wysoka i chciałyby wykorzystywać komercyjnie wirtualną prezentację. Reszta uwag taka sama jak w przypadku wersji amatorskiej.

⁴**Prezentacja wysokiej jakości** - jak sama nazwa sugeruje przeznaczona jest dla osób wymagających. Może być wykorzystywana bez ograniczeń. Na każdą panoramę poświęca się dużo więcej czasu w celu dopracowania jakości.

Opis technologii VRPresents na str. 18

Posiadasz hotel, restaurację, ośrodek wypoczynkowy, salon samochodowy, obiekt turystyczny, sklep meblowy, ...?



Jeśli tak, to zainteresuj się **E-WIZYTÓWKĄ** wykonaną przy użyciu technologii VRPresents !

Zadzwoń, a przyślemy Tobie demonstrację na CD.

E-WIZYTÓWKA to CD-ROM zawierający prezentację np. firmy. Często charakteryzuje się mniejszymi rozmiarami od zwykłego CD.

Może mieć nawet prostokątny kształt o wielkości zbliżonej do zwykłej wizytówki.



ul. Pamiątkowa 12
66-300 Międzyrzecz
tel./fax (95) 7412012
e-mail: sciterian@sciterian.com
<http://www.sciterian.com>

Sciterian

Technologies

III Powiatowy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Przytoczna 2002

Po raz trzeci 24 marca 2002r. w sali widowiskowej Domu Kultury w Przytocznej odbył się Powiatowy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. Swoje wokalne uzdolnienia prezentowało 38 wykonawców z powiatu międzyrzeczkiego. Jury w składzie: przewodniczący - Wiktor Sędziński (Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze), Henryk Rozynek - kompozytor i pianista, Mirosława Furmanek - dyrektor Gimnazjum w Przytocznej - wytypowało zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Grupa I (od 6 do 9 lat)

1. Suzana Furede - Międzyrzecz
2. Klaudia Rzepecka - Międzyrzecz
3. Kamil Szlachetko - Przytoczna

Grupa II (od 10 do 12 lat)

1. Ksenia Kireńko - Skwierzyna
2. Jacek Podgajski - Międzyrzecz
3. Gabriela Sobańska - Międzyrzecz

Wyróżnienia: Basia Konstańczak z Przytocznej i Katarzyna Piotrowska z Pszczewa.

Grupa III (od 13 do 16 lat)

1. Katarzyna Muszyńska - Międzyrzecz
2. Dominika Bilon - Przytoczna
3. Daria Cybula - Międzyrzecz

Wyróżnienia: Dorota Kaczmarczyk ze Skwierzyny i Anna Materna z Przytocznej.

Grupa IV (od 16 do 20 lat)

1. Joanna Niewieczerał - Przytoczna
2. Katarzyna Materna - Przytoczna
3. Anna Błędnik - Skwierzyna
4. Katarzyna Chatkowska - Międzyrzecz

Grupa V (zespoły wokalne)

1. NAJK z Przytocznej
2. Duet: Dominika Bilon i Małgorzata Materna z Przytocznej.

Głównym celem festiwalu była promocja twórczych działań artystycznych naszych młodych wykonawców, dlatego też jury postanowiło nominować do udziału w Wojewódzkim Festiwalu Piosenki w Zielonej Górze **Joannę Niewieczerał, Katarzynę Maternę, zespół wokalny „NAJK”, Katarzynę Muszyńską, Ksenię Kireńko i Jacka Podgajskiego.**

Uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i okolicznościowe plakietki, a laureaci nagrody rzeczowe i dyplomy laureata. W przerwie koncertu finałowego organizatorzy przygotowali dla licznie zgromadzonej publiczności wiele atrakcji. Wystąpili m.in.

- zespół muzyczny „AWERS” z Międzyrzecza
- zespół taneczny „NOWINKA” ze Skwierzyny

Ponadto formacja BREAK DANCE z Międzyrzecza i dziewczęta z zespołu T-TEENS z Domu Kultury w Przytocznej zaprezentowali się w pokazie tańca współczesnego.

Oprócz mieszkańców naszego powiatu festiwal zaszczyliło swoją obecnością liczne grono zaproszonych gości. Obecni byli m.in. starosta - Kazimierz Puchan, wicestarosta - Grzegorz Gabryelski, wójt Przytocznej - Waleria Gruszczyńska, radni powiatu międzyrzeczkiego oraz radni gminy Przytoczna, przewodniczący Powiatowej Komisji Kultury i Oświaty - Jerzy Barski, przewodniczący Gminnej Komisji Kultury i Oświaty - Tadeusz Jasionek, sekretarz Rady Powiatu - Andrzej Wański, dyrektorzy domów kultury oraz przedstawiciele placówek oświatowych naszej gminy.

Serdecznie dziękujemy Starostwu Powiatowemu w Międzyrzeczu za pomoc w organizacji festiwalu.

Nazdjęciach:

1. Suzana Furede
2. Ksenia Kireńko
3. Jacek Podgajski
4. Laureaci w grupie najmłodszej
5. Dominika Bilon i Małgorzata Materna
6. Zespół „NAJK”
7. Starosta Kazimierz Puchan

III Gminny Konkurs Ortograficzny „Złote Pióro - 2002”

15 kwietnia w Bibliotece Publicznej odbył się III Gminny Konkurs Ortograficzny „Złote Pióro - 2002”. Do rywalizacji o miano „Mistrza Ortografii Gminy Przytoczna” przystąpiło 15 osób. Dyktando przygotowała i przeczytała mgr Henryka Żuk. Jury w składzie: Henryka Żuk, Elżbieta Piątszek i Monika Puksza wyłoniło trzech zwycięzców konkursu. Tytuł „Mistrza Ortografii” i „Złote Pióro” ufundowane przez Tadeusza Jasionka - otrzymała Eulalia Bober z Krasnego Dłuska. Drugie miejsce zajęła uczennica Gimnazjum - Marzena Królikowska, a trzecie Paulina Chmielewska.

Laureaci otrzymali nagrody w postaci pięknie wydanych książek oraz dyplomy laureata, a każdy uczestnik pamiątkowy dyplom.

Monika Puksza

zdjęcia Eugeniusz Barski



ATA - OHP 2002

17.04.2002r. w międzyrzeckim Ochotniczym Hufcu Pracy odbył się wojewódzki przegląd twórczości artystycznej OHP Międzyrzecz 2002.

Imprezę otwarto hejnałem Międzyrzecza, po którym komendant OHP Ryszard Kubiak powitał zaproszonych gości i przedstawił skład komisji konkursowej. Jan Korsak, zastępca komendanta Lubuskiej Wojewódzkiej Komendy OHP w Zielonej Górze przedstawił idee przyświecające tej imprezie oraz dokonał uroczystego otwarcia. Występy hufców z Krosna Odrzańskiego, Osiecznicy, Żar, Gorzowa, Nowej Soli, Lubska, Świebodzina, Strzelec Krajeńskich i Międzyrzecza komisja oceniała w kategoriach: taniec, muzyka, plastyka, rękodzieło. W kategorii formy teatralne za scenkę komiczną „Gdy Janosika bolał ząb” w wykonaniu Darka Witkowskiego, Krzysztofa Kordeli, Krzysztofa Ganeckiego, Łukasza Krygiera i Łukasza Świątkowskiego OHP w Międzyrzeczu zajął I miejsce. W pracach plastycznych najwyżej oceniono Strzelce Krajeńskie, Świebodzin i Międzyrzecz.; w formach muzyczno - wokalnie - tanecznych 3 pierwsze miejsca zajęły hufce z Żar, Krosna Odrzańskiego i Międzyrzecza. Organizacja imprezy została oceniona bardzo wysoko, a młodzież naszego OHP wypadła najlepiej. Dobra praca z uzdolnioną artystycznie młodzieżą dała efekty.

Życzymy wszystkim doskonalenia własnego warsztatu pracy i powodzenia w następnych konkursach i przeglądach.

Wiesława Chamienia



NA DWÓCH GAZACH PO DŁUG !

„Najlepszy zwyczaj nie pożyczaj, a jeszcze lepszy nie oddawaj”

04.04.2002 r. trzech trzydziestolatkowie - jeden z Międzyrzecza i dwóch z Wierzbna spotkali się w stolicy powiatu, aby coś niecoś wypić i sobie spokojnie porozmawiać. Im dłużej trwała rozmowa, ubywało kasy w portfelach, a pragnienie rosło niesamowicie. Dotychczas wypita wódka i piwo pragnienia tego nie ugasiły, a zwykła woda choćby i była gazowana nie uczyni tego tak jak alkohol. Wtedy to jeden z uczestników biesiady przypomniał sobie, że jego znajomy w Trzcielu jest mu winien 250 zł, a to jest już pokaźna kwota, za którą by się zdrowo napili i na dodatek najedli, bo głód im też zaczął doskwierać. Po takim wyznaniu wszyscy byli zgodni, że jest to wymieniona okazja, by odebrać zalegający dług. W tym celu wsiedli do fiata 126 p, w którym miejsce za kierowcą zajął jeden z mieszkańców Wierzbna, po czym pomknęli do kolesia z Trzciela. Kierujący fiatem nawet dojechał do celu, pomimo że był po dobrym kielichu, a na dodatek

wcześniej nie ukończył żadnych kursów nauki jazdy. Do kompanów mówił, że jest w dobrej sytuacji, gdyż Policja mu nie będzie miała co zatrzymać, bo nie posiada prawa jazdy. Kiedy już w Trzcielu spotkali się z dłużnikiem, rozmowa im się nie kleiła. Oni chcieli pieniądze a dłużnik starał się im wytłumaczyć, że ich nie odda, bo po prostu nie ma, prosząc o kolejną prolongatę terminu spłaty. Do towarzystwa jednak to nie docierało i dlatego przystąpili do zmiany taktyki odzyskania długu. Jeden z nich, podczas gdy dwóch pertraktowało z dłużnikiem, poszedł do jego samochodu i wyciągnął zamontowany w nim radioodtworacz. Aby wszystko wyglądało poważnie pokazał dłużnikowi, że mają porządne atrybuty wymuszające w postaci kija bejsbolowego i pistoletu. Mieszkaniec Trzciela mocno się przestraszył i zaraz po ich odejździe powiadomił Policję. Ta z kolei ruszyła w pościg, zatrzymując na obrzeżach miasta trzech mężczyzn. Kierujący miał w wydychanym powietrzu 1,16 promila alkoholu, a pozostali - 1,49 promila i 2,9 promila. Pistolet okazał się tylko straszakiem, o czym poszkodowany nie wiedział. Cała trójka spędziła noc w areszcie policyjnym celem wytrzeźwienia i wyjaśnienia okoliczności opisanego zdarzenia. Teraz kierujący odpowie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości z art. 178 a kk, a kradnący z samochodu dłużnika radioodtworacz za popełnione wykroczenie z art. 119 k w. Wszystkim ten interes się nie opłacał, a sąd orzeknie pokutę za popełnione czyny.

ml. insp. Zbigniew Melnik

Nowa droga ZSMP

Kiedy w 1989 roku w naszym kraju doszło do przemian ustrojowych, wiele osób pragnęło aby wszystko co związane było z PRL-em raz na zawsze zniknęło z naszego życia. Organizacją, która nawet w nazwie nawiązywała do minionej epoki był ZSMP czyli Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wiele osób nie dawało szans na przetrwanie tej organizacji upatrując w niej wylęgarnie zła, wielu postawiło sobie za cel zniszczenie Związku uważanego za przedszkole PZPR-u. Wtedy zawiązała się grupa ludzi, która postanowiła powstrzymać rozpad Związku i przekształcić go w stowarzyszenie, którego głównym zadaniem jest zaspokajanie potrzeb młodego pokolenia. Wiele propozycji programowych dotyczyło zagospodarowania czasu wolnego, aktywnego wypoczynku i rekreacji. W Zielonej Górze osobą, wokół której zawiązały się struktury nowego Związku był **Bogusław Wontor**. Zapał z jakim Bogdan tworzył Związek, zjednał mu wielu przyjaciół. Dzisiaj Bogdan jest posłem na Sejm, startował z listy SLD z rekomendacji ZSMP. ZSMP w swojej ofercie programowej posiada wiele ciekawych propozycji przeznaczonych zarówno dla młodzieży młodszej jak i dla młodzieży akademickiej. Na rok 2002 między innymi zaplanowano obozy sylwestrowe dla młodzieży szkolnej, akademickiej i pracującej, zwiedzanie Parlamentu Niemiec w Berlinie, rejs promem do Bałtyjska, prowadzone będą również obozy specjalistyczne dla pletwonurków, jeździecki, żeglarski, dziennikarski i wiele innych. ZSMP to nie tylko zabawa. Organizacja przygotowała też działalność edukacyjną, gdzie można poszerzać i doskonalić swoje umiejętności np. kursy na wychowawców i kierowników placówek wypoczynku dzieci i młodzieży.

Odpłatność za imprezy organizowane przez ZSMP jest niewielka, a w sytuacji kiedy młodzież nie posiada środków finansowych może liczyć na częściowe lub całkowite dofinansowanie umożliwiające wyjazd. Korzystając z gościny Biura Senatorskiego **Zdzisława Jarmużka** w Międzyrzeczu, ul. Poznańska 22 tel. 741-24-31, 742-91-48, 18.04.2002r. odbyło się spotkanie z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej ZSMP **Tomaszem Migaczem**, na którym został powołany koordynator powiatowy ZSMP kol. **Sebastian Kuryś**. Dzięki temu młodzież z naszego powiatu będzie mogła korzystać z całej oferty, jaką przygotowała ta młodzieżowa organizacja - serdecznie zapraszam.

Przewodniczący Rady Powiatowej SLD
Tomasz Reszel

Dni Bledzewa 2002

1 maja

Stadion sportowy i Rynek w Bledzewie

- 10.30 - Msza św. w Kościele pw. św. Katarzyny
- 12.00-12.20 - Występ orkiestry dętej
- 12.20-15.20 - Gminne zawody Sportowo - Pożarnicze
- 16.00-17.45 - Mecz piłki nożnej GKS Bledzew - Błękitni Dobiegniew
- 18.15- 19.00 - Pokaz iluzji w wykonaniu Roberta Szablewskiego
- 19.15- 20.45 - Roman Gerczak - „Piosenki mojej młodości”

2 maja

Rynek w Bledzewie

- 14.00-15.45 - Gry i zabawy
- 15.45-19.40 - Występy zespołów dziecięcych, młodzieżowych
- 20.30- 2.00 - Zabawa taneczna

3 maja

Rynek w Bledzewie

- 6.15- Zawody wędkarskie o Puchar Wójta
- 12.00- Msza św. w intencji Ojczyzny i Gminy
- 12.00-18.00- Jarmark Bledzewski
- 14.00- Uroczysta Otwarta Sesja Rady Gminy
- 15.30-16.00- Pokazy walk rycerskich
- 16.15-18.00- Konkurs piosenki

W przypadku złych warunków atmosferycznych imprezy odbędą się w sali sportowej, natomiast zabawa taneczna w sali wiejskiej.

Serdecznie zapraszamy
Zarząd Gminy Bledzew

Można jeździć czy nie?

Z takimi pytaniami zwraca się wielu właścicieli pojazdów sprowadzonych indywidualnie z zagranicy. Najczęściej są to pojazdy, które w kraju swego pochodzenia zostały wyrejestrowane, a następnie zostały dopuszczone do ruchu na czas określony w celu wywozu tego pojazdu za granicę. Dominują tutaj pojazdy sprowadzone z Niemiec, na których tablicach tymczasowych jest wytłoczona data oznaczająca do kiedy dany pojazd jest czasowo dopuszczony do ruchu (oczywiście data ta widnieje również w stosownym dokumencie). Najczęściej jest to dopuszczenie do ruchu na okres 14 dni. W tym czasie pojazd przekracza granicę, zostaje zgłoszony do odprawy celnej, a Urząd Celny wyznacza termin ostatecznej odprawy celnej na dzień przypadający po miesiącu, a nawet później od dnia zgłoszenia. Nowy właściciel pojazdu na granicy wykupuje polskie ubezpieczenie OC - zwykle na okres dwóch tygodni.

Często po upływie tego okresu wykupuje w jakiejś firmie ubezpieczeniowej polisę OC na okres następnych dwóch tygodni a nawet miesiąca (ciekawe na jakiej podstawie?). Następnie pojazd trafia do upoważnionej stacji kontroli pojazdów na pierwsze badanie techniczne pojazdu zarejestrowanego po raz pierwszy za granicą. Tam, jeżeli pojazd jest sprawny technicznie, otrzymuje zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym wraz z załącznikiem -dokument identyfikacyjny pojazdu. W obowiązującym jeszcze (wciąż czekamy na nowe rozporządzenie) wzorze zaświadczenia istnieje zapis, że „zgodnie z wynikiem badania pojazd może być dopuszczony do ruchu”. Jednak należy pamiętać, że takie stwierdzenie nie oznacza wcale, że pojazd jest

do ruchu dopuszczony. Zaświadczenie należy wraz z innymi dokumentami określonymi w art. 72 dołączyć do wniosku o rejestrację pojazdu i złożyć go w wydziale komunikacji, ponieważ organem dopuszczającym pojazd do ruchu jest starosta właściwym ze względu na miejsce zamieszkania właściciela pojazdu.

Pytanie czy wolno jeździć tym pojazdem pojawia się w momencie, gdy nadal czekamy na ostateczną odprawę celną, a upłynął termin czasowego dopuszczenia do ruchu. Nie byłoby problemu, gdyby można było uzyskać pozwolenie czasowe w Polsce, ale w wydziale komunikacji nie ma co szukać przed dokonaniem ostatecznej odprawy celnej i uzyskaniem dowodu odprawy celnej przywózowej (jeden z dokumentów wymienionych w art. 72).

Mamy taką sytuację, że właściciel pojazdu posiada umowę kupna -sprzedaży i inne dokumenty dot. pojazdu (wraz z ich tłumaczeniem na język polski przez tłumacza przysięgłego), posiada sprawny technicznie pojazd, jest ubezpieczenie OC, jest zgłoszenie pojazdu do odprawy celnej i wyznaczony jej ostateczny termin.

I co? No niestety - stoimy. Jeździć nam tym pojazdem nie wolno, ponieważ minął termin czasowego dopuszczenia do ruchu wyznaczony w kraju skąd pojazd przybył, a w Polsce pojazd ten jeszcze nie został do ruchu dopuszczony.

Zgodnie z art. 71 ust. ustawy z 20 czerwca 1997r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 98, poz.602 ze zmianami) dokumentem stwierdzającym dopuszczenie do ruchu pojazdu samochodowego, ciągnika rolniczego, motoroweru lub przyczepy jest dowód rejestracyjny albo pozwolenie czasowe.

Z ustępu drugiego tego artykułu wynika, że pojazdy określone w ust. 1 są dopuszczone do ruchu, jeżeli odpowiadają warunkom określonym w art. 66 oraz są zarejestrowane i zaopatrzone w zalegalizowane tablice rejestracyjne, a w przypadku pojazdów samochodowych, z wyłączeniem motocykli, w nalepkę kontrolną.

W tej sytuacji osoby, które poruszają się takim pojazdem muszą liczyć się z tym, że policjant w trakcie kontroli drogowej nie zezwoli na kontynuowanie jazdy. I nie pomoże tutaj tłumaczenie, że pojazd ma wszystkie „kwity” a nawet jest ubezpieczony. Niestety brak mu jest niezbędnego dokumentu stwierdzającego dopuszczenie pojazdu do ruchu tj. dowodu rejestracyjnego bądź pozwolenia czasowego.

Z powodów niezależnych od właścicieli pojazdów nastąpiły opóźnienia w dokonywaniu ostatecznych odpraw celnych. Nie zmienia to jednak faktu, że skutki tego opóźnienia odczuwają najbardziej właściciele pojazdów, którzy mając sprawny technicznie, często zaledwie kilkuletni i dobrej marki pojazd, muszą trzymać go w garażu, a w razie potrzeby (choćby związanej właśnie z tym pojazdem) prosić sąsiada aby ten podwiózł do urzędu celnego albo do starostwa. Takie niestety są przepisy, które mimo że nie zawsze nadążają za życiem, to jednak należy ich przestrzegać, aby uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji.

A kwestia pobierania opłat i wystawiania polis ubezpieczenia OC dla pojazdów nie dopuszczonych do ruchu przez niektóre firmy ubezpieczeniowe, to już zupełnie inne zagadnienie.

E. Sawiński

Straż Pożarna podsumowuje I kwartał

Statystyki Państwowej Straży Pożarnej w pierwszym kwartale bieżącego roku odnotowały rekordową ilość interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej na terenie naszego powiatu. Co prawda ilość pożarów utrzymała się na zbliżonym poziomie do zeszłorocznego, ale liczba innych miejscowych zagrożeń jest szokująco wysoka i przekroczyła o ponad 400% ilość ubiegłoroczną.

Odpowiedź dlaczego nastąpił tak wysoki wzrost wszelkiego rodzaju interwencji straży pożarnych przy różnego rodzaju miejscowych zagrożeniach jest prosta. Pierwszy kwartał 2002 roku kojarzony będzie z pewnością ze zmieniającą się jak w kalejdoskopie pogodą, która utrudniała życie wszystkim Polakom, począwszy od stycziowych śniegów i oblodzeń na drogach poprzez bardzo silne wiatry i wichury niszczące i zrywające dachy, by zakończyć pierwszy kwartał na lokalnych podtopieniach domostw związanych z wysokim stanem rzek oraz wód gruntowych.

We wszystkich sytuacjach, gdzie niesprzyjająca aura dokuczała ludziom, bardzo często stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla ich życia interweniowali strażacy, bowiem jedynie oni spośród wszystkich służb ratowniczych posiadają specjalistyczny sprzęt nieodzowny w tego typu działaniu.

Warto przyjrzeć się sytuacji interwencyjnej strażaków w poszczególnych gminach Powiatu Międzyrzecz (tabela obok).

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu

Porównanie I kwartału 4 lat	1999	2000	2001	2002
Pożar	38	83	45	46
Miejscowe zagrożenie	35	51	40	211
Alarm fałszywy	1	6	7	5
ŁĄCZNIE:	74	140	92	262

GMINA	Al. Fałsz.	Msc.zagroż.	Pożar	SUMA
Bledzew	1	7	0	8
Międzyrzecz	4	69	29	102
Przytoczna	0	22	5	27
Pszczew	0	11	1	12
Skwierzyna	0	69	7	76
Trzciel	0	33	4	37
Łącznie:	5	211	46	262

Co słycać w Bobowicku? Praktyka w Lietzen



18 marca w ramach praktyki zawodowej, pod opieką mgr **Bogusławy Furtak**, grupa dziewcząt z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku wyruszyła spod szkoły z sympatycznym kierowcą - **Rafałem Sierżputowskim** - w podróż do Lietzen. **Katarzyna Macek** i

Dominika Szewczuk z kl. II ż, **Izabela Pączek** i **M. Aleksandra Rosik** z kl. III ż, **Martyna Osowska** i **Katarzyna Siek** z kl. III b. oraz **Magdalena Kuczera** z kl. IV a dotarły do miejsca zakwaterowania. Domek, w którym mieszkaliśmy, nazywa się szwajcarski i zbudowany jest z szarych kamieni przeplatanych brązowym drzewem. Rytm dnia był stały: śniadanie - 7⁰⁰, obiad (bardziej lub mniej smakowity) o godz. 12⁰⁰, o 14⁰⁰ - na smukłą i wysportowaną sylwetkę - talerzyk ciasteczek i torcików, kolacja o 18⁰⁰.

Podczas praktyk sporządzałyśmy rozmaite dania, poczynawszy od smakolików po bardziej ostre i kwaśne. Oprócz gotowania miałyśmy zajęcia z urządzania domów, nauczyłyśmy się ozdabiać donice i wykorzystywać proste materiały do upiększania mieszkań. W dziale florystyki uczyłyśmy się komponować bukiety z kwiatów i stroiki z kwiatów suszonych. Prace pozwolono nam zabrać i urządziłyśmy z nich wystawę w szkole. Byłyśmy w Seelow i Frankfurcie nad Odrą, a w czasie wolnym robiliśmy wycieczki rowerowe.

Na praktyce zdobyłyśmy nowe przepisy kulinarne, zawarłyśmy wiele znajomości, podszkoliłyśmy język i z miłą chęcią tam wrócimy.

Dziękujemy dyrekcji ZSR - mgr. **Adamowi Żyle** i mgr. inż. **Romanowi Nowakowi** za umożliwienie nam wyjazdu na świetną praktykę w Lietzen.

Ola Rosik, Kasia Macek, Dominika Szewczuk

*

22 marca w Centrum Szkoleniowym w Gliźnie odbył się konkurs wiedzy o Unii Europejskiej pod hasłem „**Polski rolnik w UE**”. Celem konkursu była popularyzacja idei integracji i kształtowanie świadomości proeuropejskiej wśród młodzieży. Startowały drużyny z 5 powiatów. ZSR reprezentowali uczniowie: **Bartłomiej Bujak**, **Daniel Drzymała**, **Krzysztof Kretschmer** i **Grzegorz Urbanek**. Uczeń **Krzysztof Kretschmer** zajął w finale indywidualnym III m. i otrzymał cenne nagrody rzeczowe. Zespołowo szkoła zajęła II miejsce.

*

23 marca w ZSZ im. Staszica w Międzyrzeczu odbył się II Powiatowy Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej pod hasłem „**Ja, Europejczyk**”. Przewodniczącym jury był starosta **Kazimierz Puchan**.

Naszą szkołę reprezentowali: **Justyna Głogowska** i **Krzysztof Kretschmer** z kl. III b. Zespołowo zajęliśmy III m., a indywidualnie **K. Kretschmer** też zajął III miejsce.

*

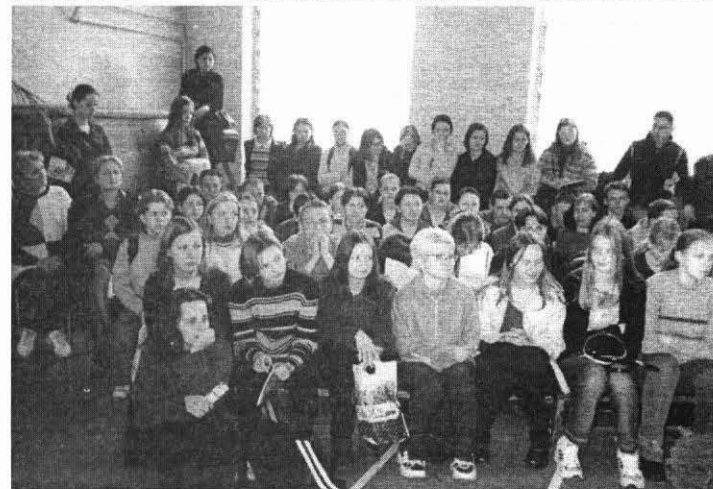
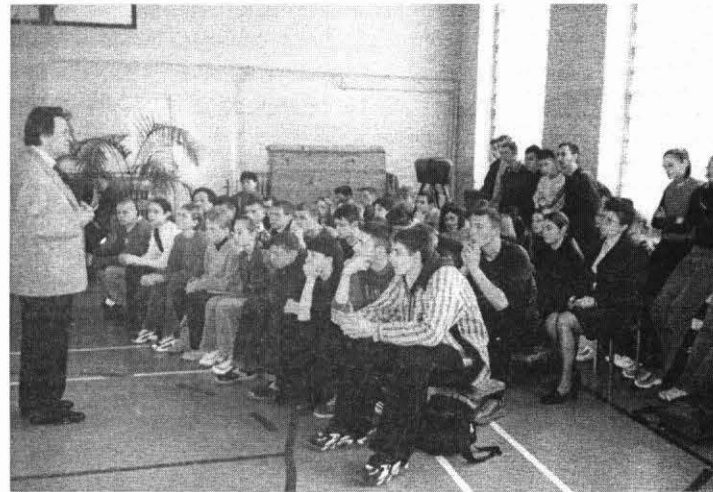
5 - 6 kwietnia odbyła się w Pyrzycach Okręgowa Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Szkołę reprezentowało 5 drużyn w blokach tematycznych: agrobiznes, produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, mechanizacja i żywienie człowieka.

Uczennica **Izabella Głogowska** została laureatką w bloku żywienie człowieka, otrzymała indeks i prawo uczestniczenia w centralnej Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Indeksy zdobyli również **Magdalena Kosmowska** i **Łukasz Ostrowski** w bloku produkcji zwierzęcej, a **Joanna Jasiówka** ma prawo do najwyższej oceny z przygotowania zawodowego.

*

Kolejnym etapem przybliżania uczniom bolesnej historii było zaprezentowanie przez kierownictwo Zarządu Oddziału Związku Sybiraków wystawy „Zesłani na Sybir”. Wystawa złożona ze zdjęć i plansz, bardzo starannie opracowana, ukazuje bolesne koleje życia tysięcy Polaków zesłanych na nieludzką ziemię tylko dlatego, że byli Polakami. Te bezcenne pamiątki i zdjęcia są nie tylko lekcją historii, ale i ostrzeżeniem przed wszelkim totalitaryzmem. Uczniowie w skupieniu wysłuchali hymnu Sybiraków, obejrzeli wystawę i wpisali się do książki pamiątkowej.

Lekcję historii o Sybirze i sybirakach prowadził kustosz wystawy p. **Bolesław Małecki** - przewodniczący Komisji Historycznej zarządu Oddziału ZS w Gorzowie Wlkp. (na zdjęciu).



*

20 kwietnia w ZSR odbyły się Wiosenne Targi Rolnicze - Bobowicko 2002. W ramach imprezy znalazły się: - promocyjna sprzedaż owoców i warzyw, kiermasz produktów i sprzętu rolniczego, sprzedaż nasion, drzew, krzewów owocowych i ozdobnych, praktyczne rady dla działkowiczów, wystawa rękodzieła, kiermasz książki, wernisaż, degustacje, przejażdżki konne i występy zespołów artystycznych. Targi wiosenne cieszyły się dużym powodzeniem i mamy nadzieję, że będą organizowane co roku.

Ocalić od zapomnienia

Tuż za granicą gminy Trzciel, na skraju powiatu świebodzińskiego, niedaleko Brójec jest miejsce, które w latach II wojny światowej okryło się ponurą sławą. Był tam bowiem hitlerowski karny obóz pracy „wychowawczej”. Początki tego miejsca „głodu i śmierci” sięgają roku 1940, wówczas to dyrekcja budowy autostrad z Berlina wybudowała szereg baraków. Mieszkali w nich robotnicy zatrudnieni przy budowie autostrady na odcinku Frankfurt n/Odrą - Poznań. Wkrótce jednak w tym miejscu powstał obóz pracy niewolniczej, do którego przywieziono z Łodzi około 200 Żydów. Warunki w obozie były tragiczne, głód, choroby, nieludzka praca, brak podstawowych warunków sanitarnych powodowały dużą śmiertelność wśród więźniów. W 1942 roku pozostała już garstka Żydów z pierwszego transportu i tych przeznaczono do prac związanych z rozbudową obozu. A wszystko to działo się w wielkiej tajemnicy, bo nawet ówczesni mieszkańcy



Fot. 1

Brójec nie byli dostatecznie zorientowani w działaniach rejonowej placówki gestapo w Frankfurcie n/Odrą, której właśnie podlegał obóz. Nikomu nie wolno było nawet zbliżyć się do miejsca obozu, pod groźbą kary zakazano przebywania w jego okolicy, jak wspomina p. **Agnieszka Kudlińska**.

Na wniosek Reinharda Wolfa z Frankfurtu, 2 lipca 1942 roku Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy zmienił przeznaczenie obozu. W ten sposób powstał



Fot. 2

wychowawczy karny obóz pracy w Brójcach, zajmujący się „knaźnymi” robotnikami przymusowymi różnych narodowości, których wiele tysięcy przebywało w latach wojny na dzisiejszej Ziemi Lubuskiej. Życie w obozie było równie straszne, jak w Oświęcimiu, Buchenwaldzie czy Mauthausen. Komendant obozu - Erich Vaupel i funkcjonariusze gestapo z Frankfurtu oraz Świebodzina gorliwie spełniali swoje krwawe zadania wobec zmaltretowanych, poniżonych i udręczonych więźniów. A ci pochodzili z kilkunastu okupowanych europejskich krajów, najwięcej było jednak Polaków. Polskie rodziny, które w poszukiwaniu „chleba”, wiele lat wcześniej niż zapanował hitlerizm, zadamowały się w Brójcach, pomagały wówczas nieszczęśnikom. Ta pomoc ze względu na bezpieczeństwo była ograniczona, ale pewnie niejednemu więźniowi pozwoliła przetrwać piekło na ziemi. Pani Agnieszka Kudlińska, która od urodzenia, czyli od 1920r. mieszka w Brójcach, doskonale pamięta nieludzkie czasy faszystów. Widziała szkielety ludzkie w lachmanach ciągnące lory z ofiarami obozowego terroru, bowiem grzebano je na żydowskim cmentarzu. Rodzina p. **A. Kudlińskiej i Jabłońskich** zatrudniały do prac polowych więźniów z obozu, bo tylko w ten sposób można było ich dokarmiać, podleczyć lub zaopatrzyć w odzież. **Erika Kucz**, w czasie wojny kilkuletnia dziewczynka, wspomina więźniów pracujących przy budowie jej rodzinnego domu. Władze obozowe ciągle ich zmieniali, ale niektórzy przychodzili często i chętnie, bo przynajmniej wówczas nie byli traktowani jak „podludzie”, a pożywienie ratowało ich od śmierci głodowej. Wymagało to dużej ostrożności, bo fanatycy faszystów czuwali i byli bezlitośni wobec tych, którzy pomoc katowanym uważali za swój zwykły, ludzki obowiązek. Doświadczyla tego rodzina **Baerów**, los ojca Eriki Kucz nie jest znany do dzisiaj. Rodzina Jabłońskich miała więcej szczęścia, przeżyła tragiczne czasy, chociaż nie była pokorna wobec zarządzeń „panów świata”. Więźniowie, pod eskortą ludzi w czarnych mundurach, pojawiali się, aby zabrać chleb z piekarni, mleko z mleczarni, wówczas rodzina p. A. Kudlińskiej wykorzystywała okazję i po kryjomu wręczała jedzenie. Czyniła to najczęściej matka, którą szczególnie wzruszał los nieszczęśników.

Wiadomości z obozu były przerażające, do mieszkańców pobliskiej wsi docierały wieści o egzekucjach, bestialstwie i torturach. **Eugeniusz Jakubaszek** w swojej pracy podaje, że życie w obozie straciło co najmniej 2646 osób, a przeszło przez „dolinę głodu i krwi” około 9880 więźniów. Tragiczna statystyka, okrutny los człowieka wyklętego przez nazizm na zawsze zapisały się w pamięci polskich, najstarszych mieszkańców Brójec. Hitlerowskie miejsce kaźni, tragedii tysięcy ludzi przestało istnieć 23 stycznia 1945 roku. Nastąpiła wtedy ostateczna likwidacja obozu. Ostatniego dnia stycznia 1945r. na teren obozu weszły wojska radzieckie. Wcześniej jednak około 1300 więźniów przetransportowano do podobnego obozu w Świecku. Zakończył się krwawy rozdział w historii ziemi brójeckiej, ziemi przecież gościnnej, z długimi i bogatymi dziejami. Brójce powstały bowiem w 1428 roku, urodzony w tej miejscowości **Walter Hämpel**, berliński naukowiec, opracował jej historię. Szkoda, że jego rodacy tak splugawili tę piękną ziemię. Dzięki p. A. Kudlińskiej, E. Kucz i wszystkim innym mieszkańcom Brójec poznajemy historię ziemi udręczonej zbrodniami Haaka, Krafsta - gestapowskich zbirów, nazywanych przez więźniów - bestiami w ludzkiej skórze. O brójeckiej Gólgocie nie można zapomnieć.

Śladów istnienia „Brätz” dzisiaj jest mało, został plac apelowy, obelisk i pomnik z obozowym drutem kolczastym.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. 82-letnia mieszkanka Brójec - Agnieszka Kudlińska, na zawsze utrwalił się jej w pamięci obraz brójeckiego więźnia.
2. Odstonięcie Pomnika Ofiar Obozu „Brätz”.

Nowinki z Trzciela



Fot. 2

Wiosna nie tylko błysnęła słońcem i zazieleniła to, co do tej pory było szare i ponure, sypnęła także dobrymi wiadomościami. A wszystko to za sprawą młodzieży, która przyniosła swojemu miastu „sławę i chwałę”.

Inaczej nie można bowiem nazwać sukcesu **Moniki Michalik**, od paru tygodni wicemistrzyni Europy w zapasach. Jej pierwsi trenerzy i odkrywcy sportowego talentu - **Marek i Piotr Troczyńscy** nie mają wątpliwości, że to przyszła olimpijka. Swoją karierę rozpoczęła 6 lat temu w trzcielskim klubie „Orleń”, od 3 lat trenuje w Boguszowie koło Wałbrzycha. Monika Michalik jest wspaniałym przykładem wytrwałości, solidności i pracowitości, dzięki temu dziewczyna z małego Jasienca robi światową karierę. W jej ślady idzie młodsze rodzeństwo. Karolina, Paweł i Tomasz także uprawiają zapasy w klubie „Orleń”. Nieco innej rangi, ale także

duży sukces osiągnęli uczniowie III Gimnazjum w Trzcielu. **Jacek Ignorek, Marek Janas, Przemysław Mania i Katarzyna Marciniak** zajęli zespołowo I miejsce w konkursie matematycznym „OMEGA”, który organizuje Liceum Ogólnokształcące w Zbąszyniu. Dokonali nie lada wyczynu, gdyż konkurencja była silna i liczna, w konkursie startowało 9 zespołów. Indywidualnie najlepsze miejsce, bo III, zajęła **Katarzyna Marciniak**. Opiekunka doskonałych matematyków - p. **Danuta Skrzyniarz** ze swoimi podopiecznymi powtórzyła ubiegłoroczny sukces. Rok temu trzcielscy młodzi matematycy także byli najlepsi ze startujących wówczas 11 grup. I to cieszy, że młodzież ma ambicje, rozwija swoje zainteresowania i dąży do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w tym, co lubi. A lubią i chcą też pracować na rzecz swojego miasta. Tak właśnie działo się podczas akcji sprzątania starego, niemieckiego cmentarza w Trzcielu. Spontaniczna akcja, którą zainicjowało stowarzyszenie „Miłośnicy Trzciela” zgromadziła wielu mieszkańców. I mimo tego, że prace społeczne ostatnimi czasy straciły jakby na uroku, to jednak tym razem organizatorzy nie zawiedli się. Dopisała młodzież i dzieci, trzeba przyznać, że właśnie oni najsolidniej pracowali. A efekt tej pracy jest zadziwiający. Zaniedbane miejsce stało się pięknym zakątkiem z bogatym drzewostanem.

Młodzieży nie brakuje też w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej. Aktywnie uczestniczy ona w wielu akcjach i imprezach organizowanych przez Zarząd Miejsko - Gminny. Na początku kwietnia odbyło się walne zebranie sprawozdawcze, które jak zwykle zgromadziło liczną grupę strażaków, a jest ich w gminie 380, oraz wielu znakomych gości. Statutowe zebranie sprawozdawcze zaszczylicili swoją obecnością: komendant Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu - **Stanisław Książek**, prezes Zarządu Powiatowego OSP - **Kazimierz Puchan**, prezes Zarządu

Powiatowego OSP w Gorzowie - **Elżbieta Winnicka**. Był również najbliższy trzcielskim strażakom, prezes Zarządu Miejsko - Gminnego OSP - **Edward Fedko**. Strażacy przygotowują się do gminnych zawodów pożarniczych, a uczniowie do matury i pomyślnego zakończenia roku szkolnego.

Wiosna to nie tylko czas kwitnących kasztanowców, bżów i jaśminów, ale przede wszystkim czas wytężonej nauki uczniów, którzy dostarczyli miastu tyle radości.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Krótki odpoczynek podczas sprzątania cmentarza,
2. Maja Mirowska,
3. Uczestnicy walnego zebrania strażaków,
4. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Trzcielu „walczą” o dobre oceny



Fot. 1



Fot. 3



Fot. 4

Notatka o Konkursie

W II Powiatowym Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej - „Ja Europejczyk” pod patronatem Starosty Międzyrzecznego wzięło udział 19 uczestników ze szkół średnich z terenu powiatu międzyrzecznego. Najpierw wszyscy pisali test, który wyłonił 6 uczestników finału ustnego. Należało w nim odpowiedzieć na 3 pytania problemowe. Ostateczne wyniki były sumą punktów z testu i odpowiedzi ustnej. Są one następujące:

I miejsce - **Marcin Jerzynek** - Liceum Handlowe w ZSZ Międzyrzecz

II miejsce - **Adrian Siemiatowski** - Liceum Ekonomiczne w ZSZ Międzyrzecz (uczestnik etapu centralnego Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej, stypendysta stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty”)

III miejsce - **Krzysztof Kretschmer** - Zespół Szkół Rolniczych Bobowicko

IV miejsce - **Karolina Korowacka** - Liceum Ogólnokształcące Międzyrzecz

V miejsce - **Łukasz Hulnicki** - Liceum Ogólnokształcące Międzyrzecz

VI miejsce - **Bartosz Stryczek** - Liceum Ogólnokształcące Międzyrzecz

Drużynowo zwyciężył zespół z LO w Międzyrzeczu. Oceniała komisja w składzie: Starosta - Kazimierz Puchan, Sekretarz Powiatu - Andrzej Wański, Pełnomocnik ds. Oświaty - Maria Górna - Bobrowska, i Waldemar Sługocki z Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego.

Fundatorzy nagród i sponsorzy Konkursu:

Starostwo Powiatowe, Urząd Marszałkowski, Senator RP - Zdzisław Jarmużek, Piekarnia pp. Radziszewskich, Piekarnia - Jerzy Sroka,



Suszarnia Międzyrzecz S.A, INTERMARCHE, Studio Komputerowe SCAN - Maciej Grobys, Firma Komputerowa EXE - Piotr Grenda, Piekarnia - Roman Rojek, Urząd Gminy w Międzyrzeczu.

Organizatorki Konkursu
Maria Michalska i Maria Jarnut
z Zespołu Szkół Zawodowych im. St. Staszica w Międzyrzeczu

Aktualności z Zespołu Szkół Rolniczych w Trzciel



Dzień Europejski

11 kwietnia młodzież przygotowała „Dzień Europejski”. Pod opieką mgr inż. **Romualda Stasiaka** i przy współudziale nauczycieli szkoły, przygotowano prezentacje eksponowane na pięciu stoiskach. Po uroczystym apelu, wciągnięciu flagi na maszt i odśpiewaniu hymnu, wszyscy obecni przeszli do największej klasy, w której przygotowano stoiska i prezentacje. Pierwsze obejmowało instytucje unijne, pozostałe to stoiska Polski, Szwecji, Francji i Niemiec. Po prezentacji

młodzież samodzielnie przedstawiała każdy z wymienionych krajów. Tematyka obejmowała kulturę i sztukę danego kraju, krótką historię, dane geograficzne oraz zwyczaje kulinarne.

*

Olimpijczycy

W dniach 4 - 6 kwietnia b.r. w Zespole Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Pyrzycach odbyły się eliminacje okręgowe XXVI Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych.

Naszą szkołę reprezentowało czterech uczniów. Dwustu osiemnastu laureatów eliminacji rejonowych rozwiązywało zadania testowe i praktyczne w różnych blokach tematycznych. Udział w Olimpiadzie zakończył się sukcesem uczniów naszej szkoły.

W bloku „żywnienie człowieka i gospodarstwo domowe”:

I m. - **Katarzyna Repich** - uczennica kl. V TŻ

III m. - **Waldemar Prusak** - uczeń kl. IV TŻ (nauczyciel mgr inż. Krystyna Orzeszko)

W bloku „produkcja roślinna”:

III m. - **Grzegorz Świdorski** - uczeń kl. V TR (nauczyciel mgr inż. Elżbieta Górna)

W bloku „mechanizacja rolnictwa”:

X m. - **Piotr Grabas** uczeń kl.V TR (nauczyciel mgr inż. Stanisław Trojanowicz)

Wszyscy Ci uczniowie otrzymali indeksy uprawniające do studiowania na Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Ponadto K. Repich, W. Prusak i G. Świdorski będą reprezentowali

szkołę w zawodach centralnych III stopnia, które odbędą się w dniach 25 - 27 maja w Pyrzycach.

*

Młodzi europejscy artyści

Uczniowie naszej szkoły **Joanna Stasiak** z kl. III LT oraz **Marlena Bławuciak** z kl. IV TR otrzymali wyróżnienia w etapie wojewódzkim Europejskiego Konkursu Szkolnego „Nasze historie - nasza europejska przyszłość” obejmującym prace rysunkowe.

*

Powiatowe Biegi Przełajowe w Trzciel

15 kwietnia chłopcy z naszej szkoły startowali w Sztafetowych Biegach Przełajowych, w których wzięły udział wszystkie szkoły powiatu międzyrzecznego.

W sztafecie startowali Ł. Greń, P. Grabas i P. Witwicki z kl. V TR, M. Podyma, G. Otczyk i J. Wawrzyniak z kl. II TŻ, A. Nyga i K. Pietruko z kl. III LT oraz G. Grabas, J. Kiławiec z kl. IV TR. Trasa biegu wiodła przez urocze zakątki Pszczewskiego Parku Krajobrazowego wzdłuż jeziora Konin. W końcowej punktacji nasi uczniowie zajęli trzecie miejsce.

Krystyna Orzeszko
Romuald Stasiak

Witaj w naszej szkole

Gimnazjalisto zdecydujesz się na dalszą naukę w naszej szkole, a przekonasz się szybko, że dokonałeś właściwego wyboru. Przyjdź, przekonaj się !!

Od roku szkolnego 2002/2003 możesz podjąć naukę w następujących szkołach:

- **LICEUM OGÓLNOKSZAŁCĄCYM** - z rozszerzonym językiem niemieckim
- **LICEUM PROFLOWANYM** - o profilu zarządzanie informacją
- **TECHNIKUM ŻYWIENIA I GOSPODARSTWADOMOWEGO** - specjalność usługi hotelarsko-turystyczne

Dyrektor
Piotr Górny

**Z
D
Z**

MIĘDZYRZECZ

ul. Staszica 20

tel./fax 7412051, 7412035

e-mail: centrum@zdz-miedzyrzecz.07.pl

e-mail: ZDZMCZ@poczta.onet.pl

<http://www.zdz-miedzyrzecz.07.pl>

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

kształci w kierunkach:

KRAWIEC - 3 lata nauki

/gwarantowana praktyka w pracowni krawieckiej/

ŚLUSARZ - 3 lata nauki

/gwarantowana praktyka w Warsztacie Szkoleniowym/

- język obcy - niemiecki
- zajęcia w pracowni komputerowej

Policealne Studium Zawodowe dla Dorosłych

proponuje kierunki:

- **TECHNIK INFORMATYK**
- **TECHNIK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ**

- warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej
- nauka trwa 4 semestry
- tryb zaoczny
- PSZ jest szkołą niepubliczną z uprawnieniami szkoły publicznej

Zapraszamy !

Gimnazjada



Zakończyły się rozgrywki piłki siatkowej dziewcząt z Gimnazjum nr 1 i chłopców z Gimnazjum nr 2 w ramach Lubuskiej Gimnazjady. Oba zespoły po zdobyciu tytułu mistrza naszego miasta walczyły w rozgrywkach o randze MISTRZOSTW POWIATU zajmując I miejsca i awansując do zawodów o MISTRZOSTWO REJONU, które odbyły się 27.03.2002r. w Ślubicach. Rejon tworzą powiaty, a więc w zawodach rejonowych spotkali się mistrzowie powiatów międzyrzeckiego, ślubickiego i sulęcińskiego. Po zajęciu I m i zdobyciu tytułu MISTRZA REJONU przez chłopców z Gimnazjum nr 2 i II m. przez dziewczęta z Gimnazjum nr 1 zespoły te otrzymały awans do PÓŁFINAŁÓW MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA. 14.04.2002r. w Drezdenku były rozegrane półfinały mistrzostw województwa chłopców, w których reprezentacja Gimnazjum nr 2 pod opieką mgr **Mariusza Adamczyka** grająca w składzie: **Robert Martin, Darek Dysierowicz, Kamil Nowotny, Arek Toczyński, Ariel Gadus, Błażej Szewczyczak, Michał Fąka, Michał Sikorski, Marcin**

Łukasiewicz, Przemek Wejkuć, Paweł Moniczewski, Krzysiek Bąbol, Dominik Dudzik, Adam Gil i Arek Szysznia zajęła III miejsce (co daje V-VI m. w województwie).

Dziewczęta rozgrywały swój półfinał 15.04.2002r. w Gorzowie. Reprezentacja Gimnazjum nr 1 pod opieką mgr **Małgorzaty Olewskiej** grająca w składzie: **Iwona Roszak, Ania Buszewska, Kamila Nisiewicz, Marta Stawasz, Agata Jackowska, Ola Rygielska, Karolina Brodzińska i Kasia Gąska** zajęła IV miejsce (co daje VII-VIII m. w województwie). Młodzi sportowcy musieli więc pokonać wielu przeciwników aby dojść tak wysoko. Życzymy więc im i ich nauczycielom aby w przyszłym roku równie godnie reprezentowali nasz powiat.

Wiesława Chamienia



Pracowita „Szansa”

Międzyrzeckie Stowarzyszenie „Szansa” serdecznie zaprasza wszystkie niepełnosprawne dzieci i młodzież na zajęcia plastyczne w czwartki o godz. 16”, muzykoterapię w poniedziałki o godz. 14”, oraz zajęcia w „Studiu Piosenki”, które odbywają się w Międzyrzeckim Domu Kultury. Aby być uczestnikiem zajęć nie ma obowiązku bycia członkiem Stowarzyszenia. Przynależność oraz pomoc Stowarzyszeniu ze strony rodziców lub opiekunów jest dobrowolna, zajęcia są bezpłatne.

Minione miesiące 2002 roku były bardzo pracowite - wystawy prac plastycznych, udział w koncertach. Prace plastyczne wystawione na koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zostały sprzedane, a pieniądze zasilili konto WOŚP. Radość dzieci była ogromna - my też możemy coś dać innym. Dzień Babci i Dziadka nie odbył się bez naszych artystów - jedni na scenie, drudzy z własnoręcznie wykonanymi laurkami składali życzenia babciom i dziadkom na widowni.

Uroczyste otwarcie wystawy plastycznej Warsztatów Terapii Zajęciowej uświetnili nasi artyści. Nie zabrakło ich również na wernisażu międzyrzeckiej malarki p. **Ewy Lamchy** - bardzo bliskiej osoby naszym dzieciom.

Współpraca ze Środowiskowym Domem Samopomocy również bardzo się rozwija. **Maria Górna - Bobrowska** - kierownik PCPR oraz **Halina Skrzydło** - kierownik OPS spotkały się z rodzicami, udzieliły informacji o zmianach w przepisach dot. osób niepełnosprawnych. Obie Panie są w stałym kontakcie ze Stowarzyszeniem.

Przed nami wystawy i koncerty - Dzień Matki, Dzień Dziecka. W czerwcu przed wakacjami - wystawa prac plastycznych w MDK. W sierpniu odbędą się VI Prezentacje Artystyczne - wykonawcy z Polski i Niemiec.

10 kwietnia 2002r. podpisaliśmy umowę o współpracy partnerskiej ze Stowarzyszeniem w Forst (Niemcy). Grupa uczestników naszego Stowarzyszenia

została zaproszona 5 maja na wystawę (swoje prace) i udział w koncercie do Forst. Od 12 - 15 września 2002r. zostaliśmy zaproszeni do udziału w Międzynarodowych Prezentacjach Artystycznych w Berlinie. Wyjazd do Forst możliwy był dzięki wsparciu p. **T. Dubickiego**, który zapewnił uczestnikom transport.

Nasze Stowarzyszenie ma wielu przyjaciół, dzięki którym może funkcjonować. Zawsze są z nami, pomagają i cieszą się z naszych sukcesów. Dzięki wsparciu nasze dzieci mogą rozwijać swoje talenty, przekonać się, że nie są same. Zrozumiały, że dla nich świat jest też otwarty i są wartościowymi ludźmi. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy nam pomagają. Pragniemy szczególnie podziękować naszej wolontariuszce - **Kindze Jankowskiej**, uczennicy Gimnazjum nr 1 w Międzyrzecku, która jest z nami od samego początku na zajęciach, koncertach, wystawach. Każdą wolną chwilę spędza z naszymi dziećmi.

Wszystkich, którzy chcą nam pomóc, zapraszamy do współpracy.

Międzyrzeckie Stowarzyszenie „Szansa”

Pożegnaliśmy zimę inaczej...



zadanie:

- 6-latki musiały zapakować Marzannę w duży karton i ułożyć rymowaną („Z ekologią żyjąc w zgodzie, wysłamy Marzannę - het za morze”)

- 5-latki w sposób uprzejmy musiały zatrzymać na ulicy siedmioro przechodniów pytając ich: Jaki dziś mamy dzień?

- Zadaniem najmłodszych było rozwiązanie zagadek i przedstawienie ich treści za pomocą ruchu.

Następnie po wykonaniu zadań udaliśmy się na pocztę, aby wysłać Marzannę do *KRAINY WIECZNEJ ZIMY*. Żegnając kukłę dzieci wołały: „Marzanno, Marzanno ty zimowa panno ciebie pożegnamy, wiosnę powitamy”.

Uradowane dzieci ze śpiewem na ustach „Czym powitać cię wiosenko...” wracały do przedszkola, żeby powitać wiosnę przedstawioną jako postać w zielonej sukience z kwiatami we włosach.

Cała uroczystość była inspiracją wielu prac plastycznych, które wspaniale prezentują się w naszej małej przedszkolnej galerii.

Zdzisława Flens
Przedszkole Gminne
w Przytocznej

Przygotowania rozpoczęły się dużo wcześniej niż kalendarzowe nadejście wiosny. Dzieci uczestniczyły w wycieczkach szukając pierwszych oznak wiosny, uczyły się piosenek i wierszy. Sale zabaw powoli przybierały wiosenne barwy. Dużą radość najmłodszym dzieciom sprawiło wykonanie Marzanny - słomianej kukły.

21 marca dzieci od samego rana wchodziły do przedszkola uśmiechnięte, z wymalowanymi buziami i fantastycznymi fryzurami. Po śniadaniu odwiedził nas listonosz przynosząc list zaadresowany do przedszkolaków.

W ogromnym skupieniu dzieci wysłuchały treści listu, którego nadawcą była „Pani Wiosna”. Każda grupa otrzymała do wykonania jedno

Do redakcji



Proszę o zamieszczenie w POWIATOWEJ zdjęciu przydrożnej kapliczki, która stoi na rozstaju dróg koło wsi Kęszycy. Jest ukryta w lesie, a o jej istnieniu wiedzą nieliczni mieszkańcy okolicznych wsi. Jest bardzo ładna, ciekawa pod względem architektonicznym i co smuci - bardzo zniszczona i zapomniana. Ponieważ stoi na terenie leśnym, miło byłoby,

aby zajęli się nią leśnicy lub koło łowieckie. W tej okolicy odbywają się polowania tzw. „dewizowców”. Chyba powinniśmy się wstydić, że obojętny nam jest jej los. Ciekawe co myślą o nas goście zagraniczni widząc nasze niedbalstwo. Jak każdy przydrożny krzyż lub kapliczka mają swoją historię, tak i ta przedstawiona na zdjęciu też ją ma.

Tak opisuje ją były mieszkaniec Kęszycy - Niemiec p. **Hubert Reiche** (w tłumaczeniu Jana Sobocińskiego na łamach „Niedzieli” 38(182)99). „*Ta kapliczka jest mi szczególnie znana. Zapamiętałem ją z krzyżem w części górnej pod sklepieniem. Jako mały chłopiec pasąc gęsi, często wilem wianki z kwiatów polnych, przedzieralem się przez żelazne ogrodzenie i wspiąwszy się wysoko na mur wieszałem wianki na krzyżu. Kapliczkę tę gdzieś między rokiem 1890 a 1900 kazali z wdzięczności zbudować Robert Janisch i jego żona Berta. Mieli oni wielkie zmartwienie, czworo ich dzieci zmarło w dzieciństwie. W domu zapanowała potem ogromna radość, gdy przyszło na świat jeszcze dwóch zdrowych chłopców, którzy rośli ku wielkiej radości rodziców. Ta kapliczka stoi 500 metrów od wsi w kierunku południowym na rozwidleniu dwóch dróg, które wiodą na pola, łąki i do lasu. Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że zachowanie tych zabytków jest świadectwem współżycia chrześcijańskiego od stuleci po dzień dzisiejszy*”.

No właśnie - to ostatnie zdanie to apel do nas, obecnych mieszkańców i użytkowników tych terenów. Oby nie pozostał obojętny.

A.B.
(Nazwisko do wiadomości redakcji)



Do redakcji Idea „Przyjaźń i Przyszłość”

Międzyrzecz i Skwierzyna to największe miasta powiatu międzyrzeckiego. W kontekście pojednania kultur i narodów „na pograniczu”, mają wyjątkowe usytuowanie. Zarówno geograficzne, jak i ze względu na walory historyczne, zwłaszcza licznie zachowane dobra kultury materialnej.

Nasze miasta przez swoje położenie, stanowią bramę dla kontaktów ludzi pogranicza, może być to miejsce spotkania kultur dawnych i nowych.

Obecny czas czyni wyjątkową okazję do rozpoczęcia trudnego procesu wzajemnego poznania. Pojednanie narodów i kultur pogranicza powinno dokonywać się we wszystkich możliwych przestrzeniach. Ważnym elementem tego procesu jest działalność historyczna. Powinna się ona realizować przez działalność ekspozycyjną oraz funkcję dydaktyczną - badawczą. Ogromne sukcesy na tym polu notuje skwierzynski historyk, **Andrzej Kirmiel**.

Kolejnym obszarem do zagospodarowania jest działalność artystyczna oparta na realizacji wystaw, koncertów, pokazów. W tym zakresie bezprecedensową postacią jest międzyrzecki artysta plastyk **Roman Kasprowicz** (uczestnik spotkania w Szczecinie) oraz jego uczniowie i studenci z grupy „Kotłownia”.

Podmiotem wszystkich podejmowanych działań powinna być młodzież, bo to ona jest podstawowym adresatem idei budowania bezkonfliktowych pokoleń. Przedmiotem, który doskonale zabezpieczyłby wszystkie planowane funkcje przyszłej działalności, jest budynek międzyrzeckiej synagogi.

Idea wspólnego pogranicza, pojednania, przyjaźni oraz przyszłości, powinna koncentrować się wokół narodów i kultur: żydowskiego, polskiego, niemieckiego. Dla pełnego obrazu pogranicza, konieczne jest jednak wprowadzenie do programu stosunkowo nowej (na pograniczu) grupy etnicznej i kulturowej - Łemków oraz „Kresowiaków”.

Wysoką skuteczność działania pragniemy realizować przy współudziale i współpracy z fundacją „Pogranicze” z Sejnu. Osiągnięcia tego ośrodka są uznane w Polsce. Jesteśmy przekonani o pomocy ze strony „Pogranicza” oraz dyrektora **Krzysztofa Czyżewskiego**, który jest jedną z najwybitniejszych osób zaangażowanych w pojednanie kultur i narodów. „*Program Przyjaźń i Przyszłość*” został oparty na pomysły Fundacji „POGRANICZE”.

Gminna Grupa Międzyrzeczan

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych

Spółka z o.o. w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7
tel./fax (095) 741-16-55

w y d z i e r ż a w i :
przy ul. Reymonta 7 w Międzyrzeczu:

- pomieszczenia warsztatowe z zapleczem socjalnym i biurowym o pow. 2050 m² wyposażone w inst. c.o., wodę, energię elektryczną, suwnicę - 1,5T, telefon
- magazyny i wiaty z zapleczem socjalnym w pow. 2450 m²
- pomieszczenia handlowe o pow. 216 m²
- pomieszczenie handlowo-usługowe o pow. 1300 m² z możliwością wykupu na własność

s p r z e d a :

- płyty szalunkowe 3,00m x 2,50m - 6 kpl.
- kocioł olejowy, kocioł gazowy

Oferty prosimy składać pod adresem Spółki.

PRYWATNY GABINET LEKARSKI MACIEJ WIERZBICKI SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a
wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363

EKG, poziom cukru, spirometria

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

Wtorek: 15.30 - 17.00, Piątek: 16.00 - 17.30

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

B

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Z okazji
Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki
sukcesów w bardzo trudnej pracy
zawodowej
i powodzenia w życiu osobistym

życzy redakcja

Elżbieta Pilus lek. medycyny
specjalista neurolog i specjalista
medycyny pracy:

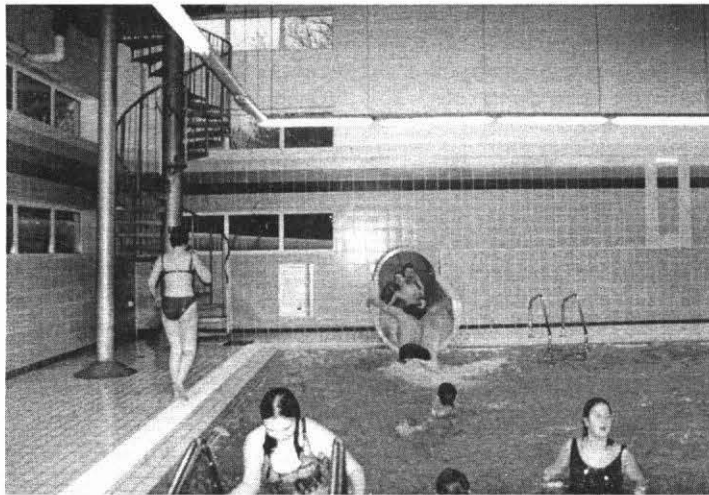
- badanie kierowców i kandydatów na kierowców
- badanie wysokościowe
- kwalifikacje osób wyjeżdżających do pracy za granicę

przyjmuje: poniedziałki 10⁰⁰ - 13⁰⁰
możliwość rejestracji telefonicznej

Gabinet lekarski 74125-25
kom. 601 938474

Międzyrzecz ul. 30 stycznia 58
/budynek kolumny transportu sanitarnego/

Co ciekawego w szkole i po szkole?



Warto wiedzieć, że w Zespole Szkół w Pszczewie znów działa - ku uciesze dzieci i przy poparciu dyrekcji - drużyna harcerska. Przyjęła nazwę 19 Drużyny Harcerskiej „Wataha”, a jej drużynową została **Joanna Niemirowska**, wspierana przez przyboczną **Blankę Rekuć**. Przedstawiciele drużyny brali już udział w zimowisku szkoleniowo - wypoczynkowym w Chełmsku, gdzie było ciekawie i wesoło. Teraz marzą im się mundury i letnie obozowe wieczory przy ognisku. Na razie zbierają pieniądze i bawią się przy świecach.

Między innymi w ramach realizacji 4 godziny wychowania fizycznego, której Dyrekcja nie zawiesiła od II semestru, kontynuowane są wyjazdy na pływalnię do Sierakowa. Co tydzień w piątek po południu o godz. 14.30 autobus szkolny wozi dzieci na basen, gdzie uczą się pływać i skakać do wody, ponadto bawią się, pluskają i zjeżdżają wszelkimi stylami długą, żółtą rurą zjeżdżalni. Często są jeszcze wolne miejsca, więc wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy - również młodzież szkół ponadpodstawowych i rodziców. Wyjazdy organizuje pani Joanna Niemirowska, a zapisy i wpłaty przyjmuje p. **Maria Obarska - Górka** lub sekretariat szkoły. Całą zimę i nie tylko można też jeździć konno. Najlepiej o tym wiedzą członkowie szkolnej szkółki jeździeckiej, którzy w każdą sobotę jadą do Zielomyśla, aby w stajni „Leśna Podkowa” pod czujnym okiem instruktorki Joanny Niemirowskiej jeździć na brykających czasem, ale szalenie sympatycznych konikach. Jest ich sześć - różnej maści i temperamentu. Najbardziej lubiane są Figa i Bleki, bo są najgrzeczniejsze i najłatwiej się na nich jeździ. Potem Bagdad i Mores - te wymagają już trochę większej umiejętności, a najtrudniej jeździ się na dużej Róży i przekornej Cyprze. Jest jeszcze dopiero ujeżdżany Figaro i żrebak Tasman. Dostarczają one sympatykom jeździectwa niezapomnianych przeżyć - w stajni, na ujeżdżalni i w terenie.

W szkole prowadzone są każdego popołudnia różne zajęcia dla

uczniów, więc każdy może znaleźć coś dla siebie. Coś dla ciała z zajęć sportowych i dla ducha np. zajęcia z informatyki czy teatru. Wystarczy tylko chcieć i przyjść - serdecznie zapraszamy.

Joanna Niemirowska

Dzień Ziemi

13 kwietnia nad brzegiem jeziora Szarcz zebrała się liczna grupa osób skorych do pracy. Przybyło 7 osób z Rady Gminy Pszczew, liczna grupa urzędników Urzędu Gminy (zawsze można na nich liczyć!), grupa pracowników Gminnego Ośrodka Kultury, przedstawicielka Ośrodka Pomocy Społecznej, zwarta grupa pracowników Pszczewskiego Parku Krajobrazowego z nowym dyrektorem Zespołu Lubuskich Parków Krajobrazowych panem **Bączkowskim** oraz firma Instalko reprezentowana przez **Ewę i Romana Strzelczyków**. Zagospodarowanie tej części brzegu jeziora Szarcz zostało starannie zaplanowane z wykorzystaniem mojej wiedzy leśnika z przyrodniczą wiedzą **Tomka Schuberta** i pozostałych pracowników PPK oraz założeniami planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego.

Aby praca została wykonana profesjonalnie, w każdej grupie znalazł się leśnik z Nadleśnictwa Trzciel, a byli to: **Krzysztof Pacia** i **Marcin Maciejczak** z Leśnictwa Stołuń, **Ziemowit Grabowski** z Leśnictwa Policko i **Ireneusz Opala** z Leśnictwa Pszczew. Sadzonki lipy, klonu, świerka, daglezi, jarzębiny, buka, wiązu, dębu, rokitnika, pigwowca, morwy i gledicji trójcierniowej udostępniło nieodpłatnie **Nadleśnictwo Trzciel**, a dzięki uprzejmości leśniczego - szkółkarza **Stanisława Czepizaka** sam mogłem wybrać szczególnie wyrosnięte egzemplarze i przywieźć je do Pszczewa. Również Nadleśnictwa Międzychód i Bolewice deklarowały nieodpłatnie przekazanie sadzonek, ale z ich oferty skorzystamy w przyszłości. Bardzo jednak cieszy wszystkich, a mnie jako leśnika szczególnie, ta bezinteresowna chęć włączenia się nadleśnictw w obchody Dnia Ziemi.

Uczestnicy bardzo sprawnie obsadzili cały teren plaży komunalnej, później wszyscy pracowali przy budowie ścieżki przyrodniczej biegnącej brzegiem jeziora, począwszy od Ośrodka Edukacji Przyrodniczej - do obiektu plaży komunalnej, wkopywali słupki, przybijali żerdzie i usuwali zbędne krzewy i zbierali śmieci. Wykonano zatem sporo pożytecznej pracy z korzyścią dla nas wszystkich i pozostaje mieć tylko nadzieję, że wszyscy potrafią tę pracę uszanować i nie będą niszczyć i łamać posadzonych drzew lub urządzeń powstałych na ścieżce przyrodniczej, bo mają one służyć przecież nam wszystkim.

Myszę, że tak zorganizowane obchody Dnia Ziemi staną się zwyczajem w Pszczewie i co roku dzięki zapałowi i ofiarności grupy osób będzie okazja, aby chronić i upiększać naszą pszczewską ziemię.

Rok temu oddano przyrodzie teren zniszczony przez wylewisko nieczystości płynnych - teraz rośnie tam młody las, w tym roku upiększono brzeg jeziora Szarcz, a w przyszłym roku być może będzie okazja popracować nad brzegami jeziora Miejskiego, które wymaga ogromnego nakładu pracy, aby cieszyć oko nieskalaną czystością linii brzegowej.

Oby tylko nie zabrakło zapału i chęci do bezinteresownej pracy i ludzi, którzy potrafią się łączyć a nie dzielić, którzy potrafią dawać a nie żądać nic w zamian.

Wszystkim osobom i instytucjom, które pomogły w zorganizowaniu tegorocznego Dnia Ziemi składam serdeczne podziękowanie i zapraszam do dbałości o pszczewską ziemię w kolejnych latach.

Jarosław Szalata

All'antico gra

Na początku maja 1999 roku przy Zespole Szkół w Pszczewie z inicjatywy pana **Sylwestra Ryczka** powstał Zespół All'antico, w którego skład wchodziły 4 osoby. Obecnie zespół liczy 10 osób. Trzonem zespołu jest kwintet fletowy. W zespole jest również wiolonczela, lutnia, para skrzypiec oraz instrumenty perkusyjne. Gramy muzykę renesansu i baroku. W listopadzie 2001 roku na przedbiegach w Gorzowie Wlkp. ponownie zakwalifikowaliśmy się do udziału w XXIV Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” Kalisz 2002.

Tegoroczny przegląd rozpoczął się koncertem inauguracyjnym w Kościele Garnizonowym, na którym występował zeszłoroczni laureaci. Mieliśmy bardzo dobre warunki. Ośrodek położony był blisko centrum miasta, dlatego mogliśmy codziennie wychodzić, by zwiedzać zabytki najstarszego miasta w Polsce. Nasz zespół występował w kategorii zespołów wokalnie - instrumentalnych. W ramach uczestnictwa w „Schola Cantorum” zostaliśmy zaproszeni do obejrzenia spektaklu teatralnego pt. „Plumpa, czyś ty zwariowała?” Przegląd zakończył się koncertem galowym w Teatrze kaliskim, na którym zostały nagrodzone wyróżnione zespoły. Niestety, w tym roku nie udało nam się zagrać na koncercie galowym.

Będąc członkami zespołu, mamy możliwość zetknięcia się z czymś tak niezwykłym, czym jest muzyka dawna. Mamy nadzieję, iż mimo że w tym roku opuszczamy naszą szkołę, za rok znowu będziemy mogli ją reprezentować w Kaliszu na „Scholi Cantorum”.

Dziękujemy także za pomoc w organizacji o sfinansowaniu wyjazdu do Kalisza: państwu **Adamskim, Suterskim, OPS - owi, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych** oraz **Dyrekcji Szkoły**.

J. Niemirowska

Sygnaly GOK



2 maja w kościele parafialnym w Pszczewie pw. św. Marii Magdaleny odbędzie się koncert zespołu „Hortus Musicus”. Do tradycji zespołu należą koncerty organizowane w wigilię święta Konstytucji 3 Maja. Serdecznie zapraszamy na koncert. Hortus Musicus od roku

pracuje pod kierunkiem **Tadeusza Czechaka** - świętego specjalisty w dziedzinie muzyki dawnej, który m.in. przygotował muzykę do filmów „Pan Tadeusz” w reż. A. Wajdy i „Boża podszewka” w reż. I. Cywińskiej.

*

3 maja w godz. popołudniowych na pszczewskim rynku odbędzie się Festyn 3-majowy. Program artystyczny przedstawiają przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego w Pszczewie, uczniowie Zespołu Szkół, a także grupa hip-hopowa „Igrekbe” z Międzyrzecza.

Od godz. 20.00 zapraszamy na zabawę taneczną na rynku. Zagra pszczewski zespół „Retro”.

*

5 maja odbędzie się XIX Pszczewska Dwudziestka - półmaraton. Imprezie towarzyszyć będą prezentacje artystyczne miejscowych wykonawców, a także grupy taneczne break dance z Międzyrzecza oraz „T-TEENS” z Przytocznej, a także zespół „Najk”. Na zabawie tanecznej zagra zespół Broker.

Zapraszamy do udziału

Konkurs rozstrzygnięty!

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Pszczewie razem z **Wandą Żaguń**, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury dokonała oceny prac i rozstrzygnęła konkurs plastyczny na plakat techniką dowolną „**Młodzież przeciw uzależnieniom**”.

PSZCZEW



Ogółem do konkursu przystąpiły 43 osoby, które wykonały 60 plakatów. Spośród tych prac, komisja oceniająca wyłoniła trzy, które nagrodzono w sposób szczególny:

- w kategorii uczniowie szkoły podstawowej klasy IV-VI jest to plakat **Brygidy Cop** lat 12,

- w kategorii gimnazjum prace **Magdy Szajkowskiej** i **Agnieszki Gawel** (obie po 15lat).

- Do wyróżnienia zakwalifikowały się prace **Martyny Batury** i **Pauliny Ociępy**.

Ponadto komisja postanowiła nagrodzić wszystkich uczestników konkursu za udział i zainteresowanie tematyką. Z uczestnikami konkursu Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych spotka się na apelu szkolnym, na którym dokona podsumowania konkursu oraz wręczy nagrody. Wszystkie prace będzie można oglądać na przygotowanej wystawie pokonkursowej w Zespole Szkół, a później w Gminnym Ośrodku Kultury.

Regina Stępień - Szalata

Harcerze śpiewają



W Garnizonowym Ośrodku Kultury w Skwierzynie odbył się 9 marca 2002 r. VI Festiwal Piosenki Harcerskiej. Celem imprezy było rozśpiewanie drużyn i przypomnienie dawnych piosenek harcerskich.

Wzięła w nim udział również grupa harcerzy z naszej szkoły. O oprawę muzyczną zatroszczył się pan **Sylwester Ryczek**. Pszczewską drużynę harcerską reprezentowali: **Malwina Pawlik, Ola Błaszczak, Gosia Fechner** i **Ania Niemirowska**. Na fletach im przygrywali: **Milena Matyjaszek** i **Andrzej Adamczak**, a na gitarze druż „Korek” ze Skwierzyny.

Nasi harcerze wyśpiewali III miejsce w konkursie na Zagadkę Muzyczną, ale najważniejsze, że dobrze się bawili. W festiwalu brało udział 13 drużyn harcerskich i było naprawdę wesoło, szczególnie w przerwach między występami, kiedy wszyscy razem bawili się i śpiewali. Było też ciasto i herbata, a najbardziej podobała się atmosfera i występy druha „Korka”.

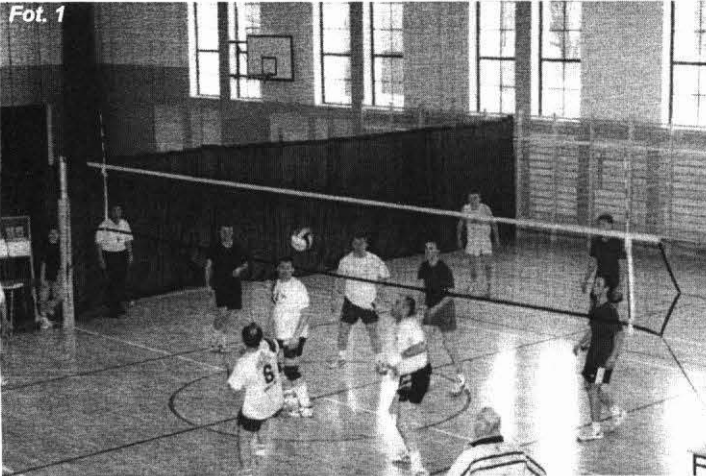
Znajomość harcerskich piosenek przyda się także przy ognisku na umówionym wiosennym biwaku. Następną imprezą jest Harcerski Rajd „Zielony Beret” organizowany przez 13 Drużynę Harcerską „Błysk” z Międzyrzecza. Odbędzie się on w połowie kwietnia.



Z harcerskim pozdrowieniem - czuwaj
J. Niemirowska



KON-STAL PODBIŁ BLEDZEW



Coraz prężniej poczynają sobie sportowi działacze i gospodarze gminy Bledzew. W krótkim czasie w nowo wybudowanej sali widowiskowo - sportowej gościli uczestników halowego turnieju piłkarskiego i piłki siatkowej. Wg z a p e w n i e ń organizatorów jest to dopiero początek szerszego planu promocji sportu wśród

mieszkańców bledzewskiej gminy. Turniej siatkarski stał na niezwykle wysokim poziomie, a nie powinno to nikogo dziwić, bo mimo że wielu z jego uczestników ma już swoje latka, to jednak nie zapomnieli kunsztu siatkarskiego. Wśród zgłoszonych drużyn na bledzewskim parkiecie można było obejrzeć siatkarzy z I i II-oligowym życiorysem, utrzymujących do dziś wysoką formę. Turniej rozgrywany był w dwóch grupach po cztery drużyny systemem każdy z każdym. Wyniki meczów eliminacyjnych:

Grupa A

Relax Gorzów - Auto-Gum Gorzów	- 2:0 (25:15; 25:18),
Rozproseni Gorzów - Drogobud Międzyrzecz	- 2:0 (25:18; 25:10),
Relax Gorzów - Drogobud Międzyrzecz	- 2:0 (25:22; 25:17),
Rozproseni Gorzów - Auto-Gum Gorzów	- 2:0 (25:14; 25:14),
Relax Gorzów - Rozproseni Gorzów	- 1:2 (25:27; 25:16; 5:15),
Drogobud Międzyrzecz - Auto-Gum Gorzów	- 0:2 (20:25; 22:25),

Grupa B

AWF Gorzów - Promil Międzyrzecz	- 1:2 (25:21; 20:25; 10:15),
Amalia Międzyrzecz - Kon-Stal Międzyrzecz	- 1:2 (25:23; 22:25; 11:15),
AWF Gorzów - Amalia Międzyrzecz	- 2:0 (25:16; 25:12),
Kon-Stal Międzyrzecz - Promil Międzyrzecz	- 2:0 (25:17; 30:28),
AWF Gorzów - Kon-Stal Międzyrzecz	- 0:2 (18:25; 18:25),
Amalia Międzyrzecz - Promil Międzyrzecz	- 1:2 (25:23; 18:25; 16:18)

Po zwycięstwach w meczach półfinałowych do walki o pierwsze miejsce zakwalifikowały się dwie drużyny z Międzyrzecza: Kon-Stal i Promil. W finałowym pojedynku ekipa Kon-Stalu okazała się lepsza od swoich młodszych kolegów i jej kapitan odebrał z rąk Tadeusza Turka - wójta Gminy Bledzew okazały puchar za turniejowe zwycięstwo. Nagrody indywidualne dla najlepszych zawodników ufundowała firma - Gillette z Gorzowa.

- jr -

(zdjęcie nr 1 - Fragment meczu finałowego. Na pierwszym planie siatkarze Kon-Stalu. Z numerem 6 - Paweł Raczyński, Wojciech Rędzia, Krzysztof Hachuła.)
 (zdjęcie nr 2 - Zwycięzcy bledzewskiego turnieju, od lewej: Krzysztof Hachuła, Dariusz Stafyniak - wybrany najlepszym zawodnikiem, Janusz "Gucio" Malinowski, Wojciech Rędzia, Jarosław Łuczkowiec, Paweł Raczyński - kapitan zespołu, Waldemar Czyż - właściciel firmy Kon-Stal. (Na zdjęciu brak Piotra Rywaka.)
 (zdjęcie nr 3 - Wojciech Simiński nr 11, rozgrywający drużyny Promil odbiera nagrodę dla najlepszego zawodnika na tej pozycji.)



PIŁKARSKI MAJ



Z nutką obawy, jak wypadły w ostatniej kolejce nasze piłkarskie zespoły, otwieram co poniedziałek i wtorek sportowe szpalty „GL”. Niestety w większości piłkarze z terenu powiatu międzyrzeckiego nie rozpieszczają swoich sympatyków. Ilość poniesionych porażek w rundzie rewanżowej przeważa, jak do tej pory nad spotkaniami, w których naszym futbolistom udało się wywalczyć trzy punkty za zwycięstwo. Z nadzieją, że może w maju będzie lepiej, zapraszam kibiców na piłkarskie boiska w powiecie. Oto terminarz majowych meczów:

IV liga:

01.05.2002,	godz. 17.00 - Orzeł Międzyrzecz - Łuczniczka Strzelce Krajeńskie
(środa)	godz. 17.00 - Pogoń-Kolibier Skwierzyna - Unia Żary
11.05.2002,	godz. 17.00 - Pogoń-Kolibier Skwierzyna - Sprotavia Szprotawa
	godz. 17.00 - Orzeł Międzyrzecz - Celuloza Kostrzyn
18.05.2002,	godz. 17.00 - Orzeł Międzyrzecz - KS Stal Sulęcín
	godz. 17.00 - Pogoń-Kolibier Skwierzyna - Łuczniczka Strzelce Krajeńskie
30.05.2002,	godz. 17.00 - Orzeł Międzyrzecz - Promień Żary
(czwartek)	godz. 17.00 - Pogoń-Kolibier Skwierzyna - Celuloza Kostrzyn

Liga Okręgowa:

04.05.2002,	godz. 17.00 - Zjednoczeni Przytoczna - Błękitni Lubno
11.05.2002,	godz. 17.00 - Zjednoczeni Przytoczna - Lubniewiczanka Lubniewice
25.05.2002,	godz. 17.00 - Zjednoczeni Przytoczna - Ilanka Rzepin

Klasa A:

01.05.2002,	godz. 16.00 - GKS Bledzew - Błękitni Dobiegniew
(środa)	godz. 16.00 - Budowlani Murzynowo - Błyskawica Gościmiec
	godz. 16.00 - Obra Trzciel - Warta Wawrów
05.05.2002,	godz. 16.00 - Favor Bobowicko - Leśnik Rapin
12.05.2002,	godz. 16.00 - Obra Trzciel - Sęp Bronowice
	godz. 16.00 - GKS Bledzew - Budowlani Murzynowo
19.05.2002,	godz. 16.00 - Budowlani Murzynowo - Leśnik Buszów
	godz. 16.00 - Favor Bobowicko - Obra Trzciel
26.05.2002,	godz. 16.00 - Obra Trzciel - Błękitni Dobiegniew
30.05.2002,	godz. 17.00 - GKS Bledzew - Leśnik Rapin
(czwartek)	godz. 17.00 - Budowlani Murzynowo - Muszelka Ogardy
	godz. 17.00 - Favor Bobowicko - Radowiak Drezdenko

- jr -

RADNI KOPALI W BLEDZEWIE



Fot. 1

W sali widowiskowo-sportowej w Bledzewie rozegrany został turniej piłki halowej, w którym wzięły udział cztery drużyny składające się z radnych gmin: Bledzew, Pszczew, Skwierzyna oraz reprezentacja samorządu powiatowego. Turniej rozgrywany systemem każdy z każdym pozwolił nie tylko kibicom na weryfikację piłkarskich umiejętności naszych radnych. Klasą dla siebie w bledzewskich rozgrywkach byli przedstawiciele gminy Pszczew wygrywając wszystkie pojedynki. Wysoką formę pszczewian najboleśniej odczuł „powiat” doznając srogiej porażki 0:7. Oto wyniki i końcowy rezultat rozgrywek:

RG Pszczew - RMiG Skwierzyna	- 2:1
RG Bledzew - RP Międzyrzecz	- 0:1
RG Pszczew - RP Międzyrzecz	- 7:0
RG Bledzew - RMiG Skwierzyna	- 1:2



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4



Fot. 5

RP Międzyrzecz - RMiG Skwierzyna - 0:1

RG Pszczew - RG Bledzew - 4:1

I miejsce - RG Pszczew - 9 pkt, - bramki 13:2,

(w składzie: Czesław Brzeziński, Waldemar Chudy, Zbigniew Gajewski, Waldemar Górczyński, Konrad Kiona, Marek Łazarski, Jarosław Szałata, Dariusz Wittchen)

II miejsce - RMiG Skwierzyna - 6 pkt, - bramki 4:3,

(Anna Kłos, Zdzisław Belina, Leon Dębski, Adam Durajczyk, Waldemar Kowalewski, Jerzy Kuźmich)

III miejsce - RP Międzyrzecz - 3 pkt, - bramki 1:8,

(Bogdan Czyż, Bogdan Dobkiewicz, Mieczysław Lamcha, Ryszard Szymański, Andrzej Wański)

IV miejsce - RG Bledzew - 0 pkt, - bramki 2:7,

(Mariusz Bronowski, Zdzisław Chwirot, Czesław Jaros, Jarosław Soroka, Tadeusz Turek)

Najlepszy strzelec turnieju Jarosław Szałata - RG Pszczew - 5 bramek.

Najlepszy bramkarz - Dariusz Wittchen - RG Pszczew.

- rud -

(zdjęcie nr 1 - "Rodzinna" fotografia uczestników turnieju.)

(zdjęcie nr 2 - Czwórka zwycięzców - od lewej: Z. Gajewski, W. Chudy, Cz. Brzeziński, J. Szałata)

(zdjęcie nr 3 - Z bagażem ośmiu bramek ciężko się odpoczywa. Pierwszy z lewej przewodniczący Rady Powiatu - M. Lamcha, B. Dobkiewicz, gościnnie - Z. Gajewski, w tle B. Czyż, w białej koszulce - R. Szymański.)

(zdjęcie nr 4 - A. Kłos odbiera wyróżnienie z rąk przewodniczącego Rady Gminy Bledzew - Stanisława Bronowskiego.)

(zdjęcie nr 5 - Przedstawiciel reprezentacji Bledzewa Z. Chwirot otrzymuje wyróżnienie z rąk swojego przełożonego.)

Przytoczna zdominowała przełaje



Fot. 1



Fot. 2

Trzecielski Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki gościł kolejny raz uczestników sztafetowych biegów przełajowych rozgrywanych w ramach Mistrzostw Powiatu Międzyrzeczekiego. Tegoroczna impreza będąca zarazem eliminacją do Mistrzostw Województwa Lubuskiego - (27.04. br.-Trzciel) została zdominowana przez sportową młodzież z Przytocznej. O klasie młodocianych biegaczy z Przytocznej świadczy fakt, że na sześć rozegranych biegów, cztery: w kategorii - szkół podstawowych i gimnazjum zakończyły się zwycięstwami młodych przytocznian. Teraz o Przytocznej przyjdzie już chyba mówić nie tylko jako „wylęgarni” kolarskich talentów, należy chyba też dołączyć drugi przymiotnikowy człon - lekkoatletyczna. W tym miejscu cisnie się na usta pytanie: jak to się osiąga, że tak pozytywne rezultaty sportowe osiąga się w gminie, w której żadna ze szkół nie posiada sali gimnastycznej !!! Wypada więc złożyć tylko dłonie do okłasków i wskazywać innym szkołom jako wzór do naśladowania.

Zwycięzcy poszczególnych biegów:

*** 10 x 800 m szkoły podstawowe - dziewczęta**

I miejsce - SP Przytoczna: Alicja Dąbrowska, Karolina Dymel, Dorota Dmochowska, Magda Kamieniczna, Sandra Matusiak, Jowita Rosik, Joanna Ryzek, Ewa Stepień, Urszula Wrusch, Wioletta Zaborowska - opiekun: Marek Korczyński,
II m. - SP Trzciel; III m. - SP Pszczew; IV m. - SP Brójce; V m. - SP Lutol Suchy.

*** 10 x 800 m szkoły podstawowe - chłopcy**

I miejsce - SP Przytoczna: Paweł Budziarski, Paweł Dąbrowski, Hubert Dymnicki, Dawid Lisek, Mariusz Materna, Wojciech Materna, Piotr Nawrot, Tomasz Serowik, Damian Szczyszyk, Mateusz Urban - opiekun: Paweł Dymel
II m. - SP Murzynowo, III m. - SP Pszczew, IV m. - SP Trzciel, V m. - SP Bledzew, VI m. - SP Brójce, VII m. - SP Lutol Suchy.

*** 10 x 800 m gimnazja - dziewczęta**

I miejsce - Gim. Przytoczna: Iza Budziarska, Jolanta Grzelczyk, Anita Hordyniec, Natalia Ilczuk, Magda Karasińska, Agnieszka Kozyra, Karolina Maciąg, Sylwia



Fot. 3



Fot. 4

Maszońska, Agnieszka Rękawiecka, Hanna Tymek - opiekun: Konrad Golec
II m. - Gim. nr 1 Międzyrzecz, III m. - Gim. Trzciel, IV m. - Gim. Skwierzyna, V m. - Gim. Brójce, VI m. - Gim. Bledzew, VII m. - Gim. Pszczew

*** 10 x 1000 m gimnazja - chłopcy**

I miejsce - Gim. Przytoczna: Łukasz Brojanowski, Wojciech Kozber, Jakub Kozłowski, Bartłomiej Mleczak, Paweł Osika, Szymon Podkowiński, Damian Rogsch, Jakub Serowik, Wojciech Tarasiewicz, Piotr Ufniak - opiekun: Konrad Golec

II m. - Gim. Pszczew, III m. - Gim. nr 1 Międzyrzecz, IV m. - Gim. Bledzew, V m. - Gim. Brójce, VI m. - Gim. Skwierzyna, VII m. - Gim. Trzciel, VIII m. - Gim. nr 2 Międzyrzecz.

*** 10 x 800 m szkoły ponadpodstawowe - dziewczęta**

I miejsce - LO Skwierzyna: Karolina Bojczuk, Alicja Budziak, Monika Cieciewicz, Agnieszka Iwachów, Katarzyna Józwiak, Aldona Kuczera, Jagoda Pochowska, Magda Rozwadowska, Justyna Siast, Agnieszka Stankiewicz - opiekun: Alicja Dulajczyk

II m. - ZSEK Międzyrzecz, III m. - ZSR Bobowicko, IV m. - ZSZ Skwierzyna

*** 10 x 1000 m szkoły ponadpodstawowe - chłopcy**

I miejsce - ZSB Międzyrzecz: Marcin Dąbrowski, Piotr Głowania, Piotr Grzelczyk, Rafał Kusz, Sławomir Maleńczak, Marcin Przybyszewski, Piotr Rządowski, Łukasz Sroka, Sławomir Wąsik, Adrian Woszczyto, - opiekun: Bogdan Czyż

II m. - ZSZ Skwierzyna, III m. - ZSR Trzciel, IV m. - LO Skwierzyna, V m. - ZDZ Trzciel, VI m. - ZSR Bobowicko

Uwaga! - dwie najlepsze sztafety w każdej kategorii wiekowej będą reprezentowały nasz powiat w Mistrzostwach Województwa Lubuskiego.

Oceniając trzecielską imprezę należy też wspomnieć o negatywnym zjawisku, jakim była nieobecność szkół z terenu miasta i gminy Międzyrzecz; z wyjątkiem Gim. nr 1, z którego reprezentacją do Trzciela potrafiła przyjechać nawet chora nauczycielka.

- jr -

Na zdjęciach:

1. Zwycięska ekipa dziewcząt i chłopców z SP Przytoczna,
2. Paweł Dąbrowski, najmłodszy reprezentant (10 lat - III kl.) sztafety z Przytocznej,
3. Męska ekipa z Pszczewa,
4. Gospodarze, czyli reprezentacja SP Trzciel,
5. Gimnazjalistki w oczekiwaniu na start.



Fot. 5

Krzyżówka

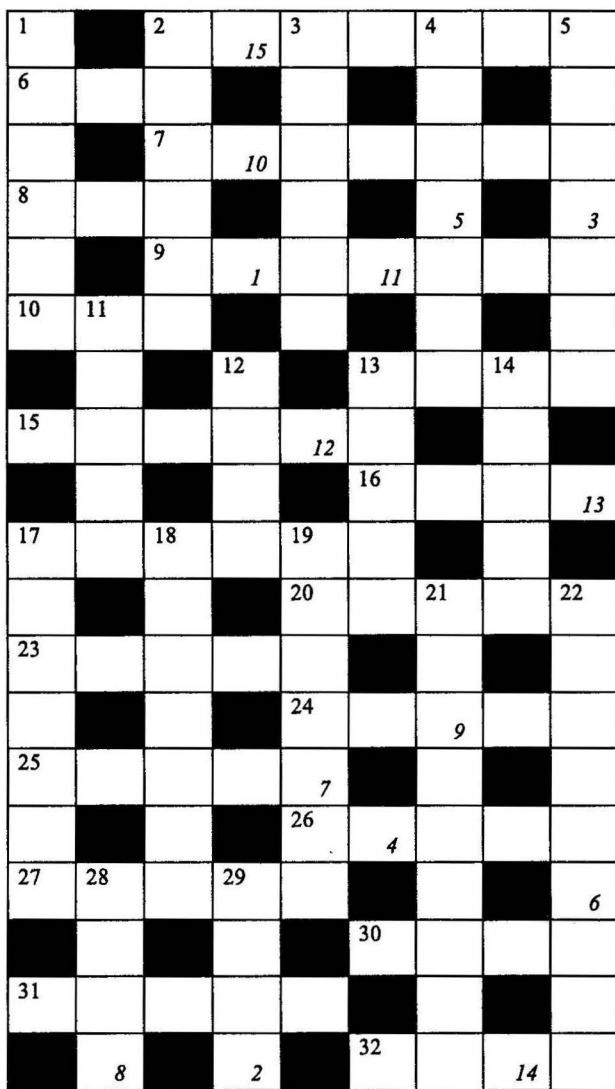
Poziomo: 2. Rejent z „Zemsty”; 6. Dramat Witkacego; 7. Odstępca, zdrajca; 8. Polski fotoaparatus; 9. Miasto w zespole Lizbony; 10. Duży sklep; 13. Skrzynia; 15. Przepasane pasem obi; 16. Matka Izaaka; 17. Strata, uszczerbek; 20. Poszukiwana rzecz; 23. Stolica na Dekanie; 24. W ratuszu; 25. Słodki na kaszel; 26. Zapasowy koń; 27. Dychawica; 30. Duży kawał drewna; 31. Żywi się pędami bambusa; 32. Duchowny w Tybecie.

Pionowo: Gatunek powieści z wątkiem miłosnym; 2. Pseudonim Z. Przesmyckiego; 3. Skandowiec, I. atom. 57; 4. Dom wiejski z podwórkiem; 5. Obniżenie na Pustyni Libijskiej w Egipcie; 11. Plakat; 12. Wojskowy ubiór polowy; 13. Z panną młodą; 14. Łódź, okręt - dawniej; 17. Znajduje przyjemność w pastwieniu się nad ludźmi lub zwierzętami; 18. Zestaw barw; 19. Domek w pniu drzewa; 21. Na łączach rur; 22. Zrzeczenie się tronu przez panującego; 28. Marka rodzimej ciężarówka; 29. Tłusta gleba.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie, które prosimy przesyłać do 20.05.2002r.

Rozwiązanie z nr 4/2002: **NIE WYPALAJ TRAW.** Nagrodę wylosowała **Elżbieta Jakuszewska z Piesek.** Nagrodę prosimy odebrać w Redakcji.

M.S.



Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA

BIURO REGIONALNE

“TELVINET GORZÓW”

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84



PHU "KUBUŚ"

Ul. Waszkiewiczza 2
tel. 7412472

Oferuje usługi:

- fotograficzne

Zdjęcia 7x10 0,19 zł Wykonujemy zdjęcia do
Zdjęcia 9x13 0,33 zł reklam, ogłoszeń,
Zdjęcia 10x15 0,39 zł weselne, ślubne itp.
Zdjęcia 13x18 0,70 zł Filmy zakupione u nas
Zdjęcia 15x21 0,90 zł wywołujemy gratis!
Wykonujemy również zdjęcia w formacie 18x24,
20x25, 21x30, 30x40 i 30x45.

- oprawę prac i dokumentów

- termicznie
- grzebieniowo
- zaciakowo
- kanałowo (oprawa sztywna)

- ksero
- format A-4 0,30 zł
- format A-3 0,60 zł

Oferuje w sprzedaży:

- artykuły papierniczne

- papier do ksero i drukarek w cenie 13, 50 zł
- papier wizytówkowy
- papier do faksów
- papiery okolicznościowe

- artykuły fotograficzne:

- filmy do aparatów w cenie już od 6,80 zł
- albumy
- ramki do zdjęć
- antyramy

**Sprzedaż detaliczna
w cenach hurtowych!!**

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín

Roman Sulkowski

66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

tel. dom. 742-0241

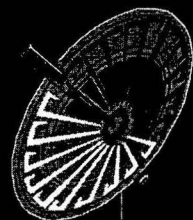
kom. 0603 846 436

* REKLAMY

* OGŁOSZENIA

* ŻYCZENIA

* INFORMACJE



Zdjęcie na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olicia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, E. Czapińska tel. 742-2021, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, J. Szylar, Z. Wojciechowski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm czarno-białe, 1,40 zł cm kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Sciterian Technologies, Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 12, sciterian@sciterian.com, http://sciterian.com, tel./fax 95 7412012

Wiosna ... czas wymienić opony !!!
 Wstąp do nas
NIE MASZ GOTÓWKI ? TO NASZ PROBLEM



Tel.: 742 23 62

+



U nas wymienisz
powietrze!

RATY
0 %

W stacji *pneus expert* nie mówimy tylko, że mamy najlepsze warunki. My je gwarantujemy !
 Możesz kupić komplet opon letnich lub całość kół na raty. Odsetki i inne koszty my zapłacimy za Ciebie.

Ubezpieczymy Ci opony
 U nas dostaniesz super gwarancję

pneus expert
EURO
 Gwarancja

Informacja o zasadach w serwisie

Nowość!
Gaz do opon

SECUR
PNEUS

pneus expert
 OPONY
 AUTOSERWIS

pneus expert
 Twój Partner w sieci *pneus expert*



ROBEX
 ul. Świerczewskiego 29
 66-300 Międzyrzecz
 tel./fax: 742 23 62

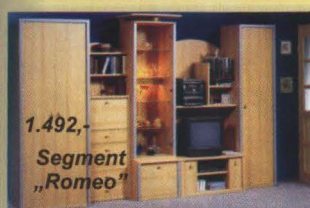
Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy
ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41
 Zapraszamy codziennie 9⁰⁰-17⁰⁰, Sobota 9⁰⁰-12⁰⁰



OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ♦ **Możliwość dowozu towaru**

Komputerowe projektowanie kuchni



Przyjmuję uczniów na praktyczną naukę zawodu sprzedawcy



INTERMARCHÉ

Muskietierowie

Czas otwarcia sklepu:

Pn-So 7⁰⁰-21⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰

MARKET
dla całej rodziny

MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

Sciterian

Technologies

ul. Pamiątkowa 12
66-300 Międzyrzecz
tel./fax (95) 7412012

e-mail: sciterian@sciterian.com
Prezentacje VRPresents już od 100zł/tygodnia (patrz str. 18, 19)

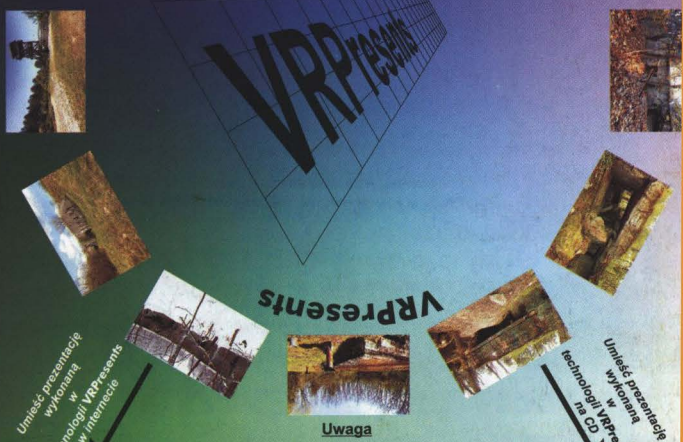
www.sciterian.com

VRBunkers I już wkrótce!

www.sciterian.com

Wirtualne prezentacje i aplikacje

VRPresents



Umieść prezentację w wykonaniu technologii VRPresents w internecie



VRPresents

Uwaga

Umieść prezentację w wykonaniu technologii VRPresents na CD



Pod adresem www.sciterian.com dostępny jest darmowy odtwarzacz technologii VRPresents (VRPresents Player v0.78) wraz z demonstracjami (aplikacji VRBunkers I).

W najbliższych miesiącach zostanie oddana do sprzedaży pierwsza aplikacja wykonana w technologii VRPresents (VRBunkers I), promująca MRU i okolice. Wszystkich zainteresowanych umieszczeniem reklamy na CD prosimy o kontakt. Przyjmujemy już zamówienia na wykonanie prezentacji.

wymyślimy

zaprojektujemy

wydrukujemy

dostarczymy



KOMPLEKSOWE USŁUGI W ZAKRESIE REKLAMY

- * reklama wizualna :
szyldy, tablice, litery przestrzenne
- * poligrafia
- * kalendarze ścienne i książkowe
- * katalogi
- * foldery reklamowe
- * wizytówki
- * koperty z nadrukiem
- * zaproszenia
- * papier firmowy
- * gadzety reklamowe - nadruki
- * ksero kolor A4
- * bindowanie
- * wykonywanie zdjęć przy użyciu profesjonalnego sprzętu cyfrowego
- * przygotowanie stron www - projekty



...a ty możesz mieć spokojną głowę

BIURO PROMOCJI I REKLAMY

KONTRAST

66-300 Międzyrzecz
Os. Gen. Sikorskiego 9

tel. 0 95 742 92 06, 07

tel. kom 0 501 053 223